

Omówienie aktualnych zadań partyjnych

W czwartek odbyła się pod przewodnictwem I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka, z udziałem sekretarzy Komitetu Centralnego, narada I sekretarzy komitetów wojewódzkich partii i kierowników wydziałów Komitetu Centralnego partii.

Omówiono aktualne zadania partii w dziedzinie społeczno-gospodarczej oraz w działalności ideowo-politycznej.

I sekretarz KC PZPR poinformował o przebiegu i ustaleniach przyjętych w toku rozmów z sekretarzem generalnym KC KPZR, przewodniczącym Prezydium Rady Najwyższej ZSRR Leonidem Breżniewem w Moskwie.

Określono zadania instancji i organizacji partyjnych w realizacji tych ustaleń mających doniosłe znaczenie dla pogłębienia międzynarodowych więzi łączących PZPR i KPZR, utrwalania przyjaźni obu bratnich narodów i rozwoju wzajemnie korzystnej współpracy gospodarczej.

PAP

Nowe obiekty, akademie, spotkania, kiermasze

Czynem witają Wielkopolanie święto ludzi pracy

Rozpoczęły się bezpośrednie przygotowania do obchodów I-majowych. Tradycyjnie, jak co roku, w okresie poprzedzającym międzynarodowe święto klasy robotniczej oraz w dniu 1 Maja — organizowane są liczne imprezy kulturalne, koncerty, kiermasze, spotkania, wieczornice. Wielkopolanie witają robotnicze święto wzmocnionym rytmem pracy, czynami produkcyjnymi i społecznymi, manifestując jednocześnie swoją solidarność ze wszystkimi postępowymi siłami świata na rzecz pełnej realizacji najwyższego prawa człowieka, prawa do życia w pokoju. Istotną treścią tego-rocznych obchodów pierwszomajowych jest praktyczna od-

powiedź na pytanie: co uczyniliśmy i co czynić należy, aby Polska rosła w siłę, a ludzie żyli dostatnio.

Poznań przybiera teraz odświętną szatę. W witrynach wielu sklepów pojawiły się okolicznościowe akcenty plastyczne, a wczoraj przystąpiono do megafonizowania śródmieścia. Pośród imprez przygotowanych z okazji Majowego Święta pragniemy zwrócić uwagę na doroczny kiermasz książki — 29 i 30 IV oraz 1 V — organizowany przez Dom Książki i redakcję „Głosu Wielkopolskiego” na pl. Mickiewicza. Warto obejrzeć również wystawę portretów wybitnych przodowników pracy socjalistycznej, których nazwi-

ska wpisano do wojewódzkiej księgi w 1977 roku; otwarcie ekspozycji — 28 kwietnia w Muzeum Narodowym w Poznaniu przy al. Marcinkowskiego 9. Ludzie pracy Poznania witają czynem swoje święto. M. in. z inicjatywy Tereźnowej Organizacji Partyjnej — Targowa, Koła Ligi Kobiet, Komitetu Osiedlowego oraz koła ZBoWiD — 16 bm. zapoczątkowano prace przy porządkowaniu Parku Kasprzaka. (res)

We wszystkich miastach i gminach kaliskiego trwają przygotowania do obchodów zbliżającego się święta klasy robotniczej. W każdym ośrodku administracyjnym tego regionu odbędą się 1

Dokończenie na str. 2

Z udziałem S. Olszowskiego

W Poznaniu obradowali sekretarze ekonomiczni komitetów wojewódzkich PZPR

W Poznaniu zakończyła się dwudniowa narada sekretarzy ekonomicznych komitetów wojewódzkich PZPR i I sekretarzy komitetów zakładowych resortów. W piątek obrady prowadził członek Biura Politycznego KC PZPR, sekretarz KC — Stefan Olszowski. Obecny był I sekretarz KW PZPR w Poznaniu — Jerzy Zasada.

Oceniono realizację zadań Narodowego Planu Społeczno-

Gospodarczego w I kwartale br. Informacje przedstawili: członek Sekretariatu KC PZPR, kierownik Wydziału Przemysłu Lekkiego, Handlu i Spożycia KC — Zdzisław Kurkowski oraz kierownik Wydziału Planowania i Analiz Gospodarczych KC PZPR — Manfred Gorywoda.

Na zdjęciu: fragment sali obrad. Fot. — Z. Ceglarek

Następnie rozpoczęła się dyskusja. Mówiono w niej o konkretnych działaniach oraz inicjatywach podejmowanych dla zapewnienia rytmicznej realizacji zadań NPSG w poszczególnych województwach i resortach.

Na zakończenie narady głos zabrał sekretarz KC PZPR. Stwierdził on m. in., że wyko-

Dokończenie na str. 2



W Kraju Rad

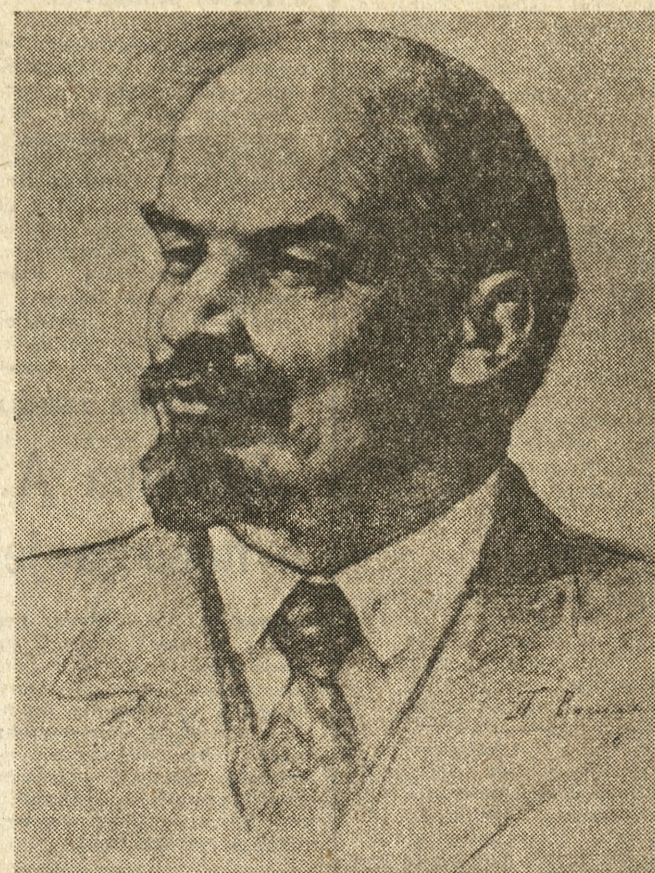
Obchody 33 rocznicy podpisania układu polsko-radzieckiego

Pod hasłami nierozdzielnej przyjaźni polsko-radzieckiej, trwałej jedności ideowej PZPR i KPZR, wszechstronnej współpracy krajów i narodów oraz realizacji celów wspólnoty socjalistycznej społeczeństwo radzieckie obchodziło 33 rocznicę podpisania Układu o Przyjaźni, Współpracy i Wzajemnej Pomocy między PRL a ZSRR.

Delegacja Zarządu Głównego Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej na rocznicowe obchody z wiceprzewodniczącym ZG — Janem Raczkowskim, złożyła wieńce przed Mauzoleum Lenina i na Grobie Nieznanego Żołnierza w Moskwie. Uczestniczyła ona także w rocznicowych spotkaniach przyjaźni w stolicy radzieckiej Łotwy — Rydze.

W Domu Przyjaźni w Moskwie, przebywający na gościnnych występach w stolicy ZSRR aktorzy warszawskiego Teatru Dramatycznego spotkali się ze swoimi kolegami radzieckimi oraz miłośnikami teatru. (PAP)

108 rocznica urodzin W. Lenina



Przed stu ośmiu laty, 22 kwietnia 1870 roku, w Symbirsku, urodził się Włodzimierz Ulianow — skromny, wielki człowiek, którego świat zna pod nazwiskiem Lenin. Przywódca rosyjskiego i międzynarodowego rewolucyjnego ruchu robotniczego, twórca radzieckiego państwa robotników i chłopów wywarł decydujący wpływ na rozwój myśli marksistowskiej w XX wieku, a kierowana przez niego Rewolucja Październikowa w 1917 roku zapoczątkowała tworzenie się światowego systemu socjalistycznego. Fot. — Archiwum

Duże zainteresowanie „Securą”

Zakończenie międzynarodowych salonów specjalistycznych

Od 16 kwietnia na terenach MTP trwały cztery międzynarodowe salony specjalistyczne: „Fotokinetotechnika”, „Intermasz”, „Salmed” i „Secura”. Wzięli w nich udział wystawcy z 22 państw i Berlina Zachodniego. Ekspozycje zorganizowano w 17 pawilonach na powierzchni 45 000 metrów kwadratowych. Imprezom handlowym towarzyszyły liczne konferencje techniczne, sympozja, przeglądy filmów i wydawnictw. Szacuje się, iż z wystawami zapoznano się około 80 000 osób. Przybyło również 270 dziennikarzy. Największą wagę miała międzynarodowa wystawa i sympozjum naukowe „Ochrona człowieka w środowisku pracy” — „Secura 78”. To szerokie forum handlowców, producentów i naukowców zgromadziło specjalistów z kilkunastu państw. Uczestnicy zagraniczni podkreślają, iż „Secura” stała się jedną z najważniejszych tego typu imprez organizowanych w świecie. Przybyli na nią przedstawiciele wszystkich liczących się organizacji międzynarodowych oraz instytutów naukowych zajmujących się problematyką ochrony zdrowia i bhp. W

Dokończenie na str. 2

NIGDY BOMBY „N”!

Powszechny protest polskiego społeczeństwa

Nie milknie głos protestu społeczeństwa polskiego przeciwko próbom podjęcia produkcji broni neutronowej oraz zamiarom umieszczenia jej na naszym kontynencie. Ta ludobójcza broń powinna być na zawsze wykreślona z jakiegokolwiek planów militarnych — akcentują rezolucje i apele podejmowane przez przedstawicieli różnych środowisk zawodowych i społecznych.

Rezolucję sprzeciwiającą się tworzeniu kolejnego zagrożenia pokoju podpisali: uczestniczkę zjazdu Zarządu Mięskiego Ligi Kobiet w Koninie i pracownicy tamtejszego Do-

mu Handlowego „Centrum”. Podobne rezolucje podejmowane są w czasie konferencji sprawozdawczo-wyborczych samorządów mieszkańców w miastach województwa. (woj)

Rezolucje protestujące przeciw produkcji broni neutronowej i przeciw dalszemu nasilaniu wyścigu zbrojeń podejmują w województwie leszczyńskim załogi zakładów pracy, uczniowie szkół, radni rad narodowych oraz inne ciała społeczne. W wielu środowiskach prowadzona jest kampania propagandowo-informacyjna na temat prawa człowieka do życia w warunkach pokoju. (tt)

krótko + krótko + krótko + krótko + krótko + krótko

L. Corvalan o sytuacji w Chile

Sekretarz generalny KC Komunistycznej Partii Chile — L. Corvalan na konferencji prasowej w Antwerpii oświadczył m. in., że jeśli chilijski dyktator Pinochet idzie obecnie na pewne ustępstwa, to nie oznacza iż zmierza on do przywrócenia demokracji. Wręcz przeciwnie. Oznacza to, że jego reżim przeżywa trudności na skutek izolacji w kraju jak i poza jego granicami. L. Corvalan wskazał na doniosłe znaczenie zwartości wszystkich sił demokratycznych i antyfaszystowskich Chile w walce przeciwko juncie wojskowej.

Współpraca RFN — Japonia

Prezydent RFN — W. Scheel zakończył w piątek kilkudniową oficjalną wizytę w Japonii. Delegacja RFN, w której skład wchodził również minister spraw za-

granicznych H. D. Genscher, omawiała w Tokio przede wszystkim kwestię zacieśnienia stosunków gospodarczych między RFN a Japonią. Rozmowy japońscy, aby zmniejszyć deficyt bilansu handlowego między Japonią a EWG, w tym z RFN, zaproponowali m. in. import wzbogaconego uranu z Europy zachodniej dla japońskich siłowni atomowych.

Przywódca Etiopii na Kubie

Przewodniczącą Tymczasowej Wojskowej Rady Administracyjnej Etiopii (DERG), M. Haile Mariam, udał się w czwartek z oficjalną wizytą przyjaźni na Kubę, na zaproszenie przywódcy tego kraju — F. Castro. Przed odlatem do Hawany M. Haile Mariam oświadczył, że celem jego wizyty jest wyrażenie głębokiej wdzięczności narodowi kubańskiemu, który zdecydowanie wystąpił w obronie jedności terytorialnej i zdobył rewolucyjny Etiopii.

„Kosmos 1003” na orbicie

20 kwietnia wystrzelono w ZSRR kolejnego sztucznego satelitę „Kosmos-1003”. Początkowy okres obiegu Ziemi — 89,6 minuty, największa odległość od powierzchni Ziemi — 349 km, najmniejsza — 185 km, nachylenie orbity — 62,8 stopnia.

Podśluch zakazany w USA

Senat amerykański zatwierdził projekt ustawy zabraniającej wszystkim amerykańskim służbom wywiadu zakładania podśluchu oraz jakiegokolwiek innych urządzeń nadzoru elektronicznego na terytorium Stanów Zjednoczonych bez zezwolenia sądu federalnego. Ustawa, mająca poparcie prezydenta Cartera, uchwalona 95 głosami przeciwko jednemu, zostanie przekazana Izbie Deputowanych.

J. Szydłak u E. Honeckera

Wczoraj, bawiący z wizytą w NRD, członek Biura Politycznego KC PZPR, wicepremier Jan Szydłak został przyjęty przez sekretarza generalnego KC SED, przewodniczącego Rady Państwa NRD — Ericha Honeckera. (PAP)

Sympozjum na temat powstania w getcie warszawskim

W Instytucie Historii Polskiej Akademii Nauk w Warszawie kontynuuje obrady sympozjum naukowe, poświęcone 35 rocznicy powstania w getcie warszawskim. (PAP)

od GŁOSU

Salon kojarzy się zwykle ze światowym życiem. W języku handlowym znane są salony samochodowe. Ale nie tylko. W Poznaniu też organizujemy salony, a określenie światowe w odniesieniu do nich użyte, wcale nie jest przymiotnikiem zastosowanym na wyrost. Bo jakie inaczej nazwać imprezy gromadzące czołowych, światowych producentów z danej branży? A tacy właśnie przyjeżdżają obecnie na organizowane od kilku lat przez MTP międzynarodowe salony specjalistyczne. Zakończono wczoraj salony „Fotokine-technika”, „Intermasz”, „Salmed” i „Secura” zgromadziły na terenach targowych najwybitniejszych producentów z dziedziny techniki fotograficznej, medycznej, tekstylnej oraz wytwórców sprzętu bhp.

Takie branżowe ekspozycje, to dla fachowców doskonała okazja zapoznania się z tym co najnowsze na świecie w ich specjalności. W jednej hali obok siebie wystawiają konkurencji. Można zorientować się w aktualnych tendencjach specjalizacyjnych, porównać technologie, wymienić opinie z producentami.

Ktoś nawet powiedział, że poznańskie salony są najtańszą szkołą światowej techniki. Szkoła, w której nie wydając dewiz, można zapoznać się z wszystkim co w danej branży na świecie jest najnowsze. Ciągłe jest to jednak szkoła nie wykorzystywana należycie. Owszem, przyjeżdżają wciśnięci z całego kraju. Ale nie ci, którzy powinni. Ciągłe mało jest inżynierów i lekarzy, a zbyt wielu ludzi nie mających pojęcia o prezentowanej technice. Dochodzi często potem do paradoksu, że specjalista jest wysyłany za granicę (oczywiście w ramach delegacji i za dewizy), aby zapoznać się z nowinkami technicznymi, które z powodzeniem mógł obejrzeć w Poznaniu. Salony oczekają na specjalistów — to hasło jest nadal aktualne, zwłaszcza w jubileuszowym roku MTP.

MP

Stary Rynek w średniowiecznych barwach

Po raz trzeci w Poznaniu Jarmark Świętojański

Barwnym korowodem rzemiosła rozpocznie się 10 czerwca Jarmark Świętojański, organizowany w Poznaniu po raz trzeci w okresie trwania Międzynarodowych Targów Poznańskich. Przygotowania do tegorocznej imprezy pozwalają przypuszczać, że będzie ona większa i atrakcyjniejsza od poprzednich.

Programy artystyczne będą organizowane w konwencji dnia telewizyjnego — jest to forma bardzo pojemna, która pociąga wiele interesujących propozycji. Swój udział zapowiedziały: Wielkopolska Orkiestra Symfoniczna, chóry chłopskie i studenckie, orkiestry dęte, zespoły folklorystyczne, kapela podwórkowa, kapela cygańska, teatry lalkowe, zespoły dziecięce i młodzieżowe. Artysty scen poznańskich

będą występowali w intermedialnych staropolskich oraz w kwadransach gwary wielkopolskiej. Atmosferę średniowiecznych jarmarków wprowadzą popisy w takich dziedzinach sportu, które mają charakter widowiskowy, np. akrobacja, szermierka. We wszystkich kawiarniach na Starym Rynku oraz w ogródkach (m. in. w ogrodzie Pałacu Działyńskich) przewiduje się koncerty. Organizatorzy prowadzą rozmowy z najlepszymi piosenkarzami polskimi; wiadomo już na przykład, że gościem Jarmarku będzie Czesław Niemen. Inauguracja Jarmarku połączona zostanie z otwarciem Muzeum Henryka Sienkiewicza na Starym Rynku.

Starannie przygotowują się do czerwcowej imprezy organizacje handlowe, którym zo-

staną przekazane ulice wokół Starego Rynku. Ogółem handel przygotowuje towary wartości 100 mln zł. Tegoroczną nowością będą punkty usługowe, wykonujące różne świadczenia na poczekaniu.

Do organizacji Jarmarku czynnie włącza się Izba Rzemieślnicza, która przygotowuje towary za 6 mln zł. Oprócz Rzemieślniczego Domu Towarowego będzie swoje towary sprzedawać 40 indywidualnych rzemieślników w strojach dawnych mistrzów i czeladników. Izba zorganizuje również kilka wystaw.

Dla par zamierzających w trakcie Jarmarku (10 — 24 czerwca) wstąpić w związek małżeński, opracowano specjalne scenariusze ślubów oparte na dawnych tradycjach. (gra)

Posiedzenie rządu włoskiego

Rodzina A. Moro apeluje o negocjacje z terrorystami

Rodzina Aldo Moro, przywódcy włoskiej chadecji uprowadzonego 16 marca br. przez terrorystów z „czerwonych brygad”, zaapelowała do partii chrześcijańsko-demokratycznej, by realistycznie rozpatrzyła warunki uwolnienia swego przywódcy, innymi słowy, by przystąpiła do negocjacji z terrorystami.

W piątek na dachu windy budowni znajdującej się do- kładnie naprzeciw odnalezionej trzy dni temu „bazy operacyjnej” terrorystów w Rzymie, pracownicy reperujący winde odkryli schowek z dokumentami, w tym z fałszywymi paszportami. Policja przeszukuje całą dzielnicę.

Po całonocnych obradach kierownictwa partii chrześci-

jańsko-demokratycznej premier Giulio Andreotti otworzył w piątek rano nadzwyczajne posiedzenie rządu włoskiego, poświęcone sprawie A. Moro.

KOLEJNE PORWANIE WE WŁOSZACH

We Włoszech dokonano w nocy z czwartku na piątek kolejnego, 16 w tym roku porwania. W pobliżu południowo-adriatyckiego portu Bari trzech badź czterech porwaczy urowadziło 50-letniego przemysłowca Giuseppe di Mico. Jego samochód zablokowane na sosie i kazano mu przesiadać do innego wozu, który odjechał w nieznanym kierunku.

Jest to już 16 porwanie w tym roku we Włoszech, a trzecie od urowadzenia przewodniczącego włoskiej chadecji — Aldo Moro. 13 osób pozostaje nadal w rękach terrorystów. (PAP)

W Kaliszu

Ogólnopolski przegląd ognisk artystycznych

W Kaliszu odbywa się dwudniowy ogólnopolski przegląd pracy społecznych ognisk artystycznych. W koncertach, (w auli Państwowej Szkoły Muzycznej oraz w Teatrze im. W. Bogusławskiego) wystąpią przedstawiciele 26 województw: soliści, zespoły instrumentalne, wokalne, baletowe. W sumie około 500 artystów amatorów — laureatów przeglądów rejonowych i wojewódzkich zaprezentuje się w sobotę i niedzielę kaliskiej publiczności.

Tę wielką imprezę muzyczną otworzy w sobotę popołudniowy koncert inauguracyjny w sali kaliskiego teatru, a zakończy koncert finałowy, który rozpocznie się w niedzielę o godz. 11 również w Teatrze. (par)

„Otwarte drzwi” na Akademii Medycznej

Dla zainteresowanych podjęciem studiów na Wydziale Pielęgniarskim poznańskiej Akademii Medycznej, Rada Wydziałowa SZSP organizuje w niedzielę (23 bm.) akcję „otwartych drzwi”, która potrwa od godz. 11 do 15. (na)

Na polach Wielkopolski

Kolej na kukurydzę

W Wielkopolsce zakończono w zasadzie siewy zbóż jarych. Nie udało się tego dokonać jedynie na kilkuset hektarach podmokłych gruntów w województwie konińskim. Prace koncentrują się obecnie na siewach buraków cukrowych, przeprowadzonych w ponad 60 procentach planowanej powierzchni w województwach kaliskim, konińskim, leszczyńskim, poznańskim, pilskim, ze względu na teren wysunięty na północ, ma wykonane siewy buraków cukrowych na ponad 42 procentach planowanego arealu. Najbardziej zaawansowane w tych pracach są państwowe gospodarstwa rolne w województwie poznańskim, które kończą siewy tej rośliny.

We wszystkich pięciu województwach rozpoczęto w przewidzianym terminie agrotechnicznym siewy kukurydzy ziarnowej i silosowej. Przetwarzają w tym państwowe gospodarstwa rolne województwa poznańskiego, mające największe arealy tej rośliny do uprawy, bo ponad 18 000 ha

na ziarno. Potentatami w uprawie kukurydzy są m. in. kombinaty PGR: Manieczki, Ptaszkowo, Konarzewo, Kaźmierz, Gultowy.

W poszczególnych województwach po przeglądzie pól trzeba było ponownie zaorać i obsiać roślinami jarymi niewielkie arealy zbóż ozimych i rzepaku, przeważnie na terenach podmokłych. Na ogół jednak stan oziminy jest dobry. Rozpoczęto już wypasy bydła na polach obsianych żytem poplonowym.

Zaawansowane jest sadzenie ziemniaków, najbardziej w woj. kaliskim, gdzie obsadzono już 40 procent przewidzianej powierzchni. Są wielkie kłopoty z sadzaniem, szczególnie w województwach leszczyńskim i poznańskim. Po znańskie Przedsiębiorstwo Na sienne „Centrala Nasienna”, na skutek niewywiązania się z zadań województw północnych: olsztyńskiego i koszalińskiego, nie może dostarczyć wielkopolskim rolnikom 7 000 ton sadzeniaków. (emp)

Dokończenie ze str. 1

Maja wieść, pochody, uroczyste spotkania lub akademie. Szczegółnie starannie przygotowują się mieszkańcy Kępna i pobliskiej miejscowości Książkowy, gdzie od będą się 27 bm. uroczystości wojewódzkie, poprzedzające Majowe Święto. W Kępnie nastąpi otwarcie nowo wybudowanego obiektu socjalnego w ZUCH „Montochem”. Również 27 bm. członkowie Egzekutywy KW partii odwiedzą kilka innych zakładów przemysłowych tego miasta oraz Rolniczą Spółdzielnię Produkcyjną Olszowa. Przedstawiciele załóg tych zakładów złożą meldunki o podjętych czynach i-majowych, realizowanych pod hasłem „Aby Polska rosła w siłę i dostatek”. Tego samego dnia odbędzie się przekazanie do użytku mieszkańcom wsi Książkowy nowego domu kultury, wybudowanego przez nich w czynnie społecznym. W sali widowiskowej tego obiektu, 27 bm. odbędzie się akademia wojewódzka z okazji 1 Maja. (par)

W Koninie pojawiły się już pierwsze dekoracje związane z tematyką zblizającym się świętem ludzi pracy. Zmienia swój wygląd aleja 1 Maja, którą tradycyjnie przejdzie świąteczny pochód. Od kilku dni w zakładach pracy, szkołach i instytucjach odbywają się spotkania z weteranami i działaczami ruchu robotniczego. Komitety organizacyjne obchodu święta opracowują pro-

Czynem witają Wielkopolanie święto ludzi pracy

gram imprez towarzyszących — kulturalnych i sportowych. Tegoroczny pochód przejdzie ulicami miasta, w którym odnowiono wiele elewacji budynków, przyszyło zieleni. Pierwszomajowe dekoracje pojawiają się w oknach zmodernizowanych ciągów handlowych, m. in. przy ul. Dworcowej i alei 1 Maja. (woj)

W Leszczyńsku ukonstytuował się komitet obchodów święta ludzi pracy. Akademia z okazji 1 Maja odbędzie się 28 kwietnia w Wojewódzkim Domu Kultury w Lesznie. 1 maja, w godzinach porannych, w Komitecie Wojewódzkim partii w Lesznie — z kierownictwem partyjnym województwa spotkają się przewodnicy pracy specjalistycznej, których nazwiska wpisane zostaną do Wojewódzkiej Księgi Przewodników Pracy. (tt)

W województwie pilskim powołano komitet wojewódzki obchodów święta na czele którego stanął I sekretarz KW PZPR w Pile — Alfred Ko-

walski. Wśród członków komitetu przedstawiciele wszystkich środowisk i organizacji.

Zatwierdzono także różnorodny program obchodów, który przewiduje m. in. spotkanie Egzekutywy KW PZPR z przewodnikami pracy socjalistycznej, połączone z wpisem do księgi ludzi zasłużonych dla rozwoju województwa pilskiego. Spotkanie to odbędzie się 29 kwietnia. W tym samym dniu w Wojewódzkim Domu Kultury odbędzie się akademia 1-majowa. W dniu Święta Pracy poza tradycyjnym pochodem, przewiduje się wiele imprez kulturalnych i sportowych we wszystkich ośrodkach administracyjno-politycznych województwa.

Jak co roku, załogi zakładów pracy dla uczczenia święta klasy robotniczej podejmują liczne zobowiązania produkcyjne i społeczne, mające na celu uświetnienie 1-majowego święta. (ryk)

W. Jurasz ambasadorem Polski w Nigerii

Rada Państwa mianowała Witolda Jurasza ambasadorem nadzwyczajnym i pełnomocnym Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w Federalnej Republice Nigerii.

W. Jurasz urodził się w rodzinie nauczycielskiej w 1931 r. w Pleszewie. Studiował w Wyższej Szkole Handlu Morskiego w Sopotcie i na Uniwersytecie Warszawskim. Jest magistrem ekonomii politycznej, a od 1968 r. doktorem nauk ekonomicznych. Od 1975 r. był wicedyrektorem Departamentu Międzynarodowych Organizacji MSZ. Od lat uczestniczy w pracach międzynarodowych organizacji gospodarczych ONZ. Jest członkiem PZPR. (PAP)

Duże zainteresowanie „Securą”

Dokończenie ze str. 1

symposium wzięło udział 820 specjalistów, w tym 220 z zagranicy. Efektom handlowym wystawy techniki w zakresie bhp są kontrakty w wysokości 10 mln zł dew. oraz liczne porozumienia wstępne i rozmowy na temat rozpoczęcia kooperacji z zagranicą.

Handlowcy i producenci również są zadowoleni z udziału w pozostałych poznańskich salonach. Największe kontrakty zanotowało przedsiębiorstwo handlu zagranicznego „Varimex”, które od strony handlowej reprezentowało polskich uczestników wszystkich czterech imprez. Przedstawiciele „Varimexu” przeprowadzili w Poznaniu 600 rozmów handlowych, których wynikiem jest 290 kontraktów. Zanotowano obroty o wartości ponad 170 mln zł dew. Największym partnerem w tym roku była Czechosłowacja, która do-

starczy do Polski aparaturę i sprzęt medyczny. Drugi pod względem wielkości kontrakt podpisano ze Związkiem Radzieckim; otrzymamy stąd maszyny włókiennicze. Za pośrednictwem „Varimexu” umowy zawarł również poznański producent, wśród nich wyróżnia się Fabryka Pomocy Naukowych, która dostarczy jeszcze w tym roku dodatkowo na rynek radziecki 3000 sztuk pisma „Lech” a w latach 1979 i 1980 po 7000 sztuk. Poznańska fabryka sprzedawać będzie również rzutniki do Grecji.

Po zakończeniu wiosennych salonów, Zarząd MTP przystępuje do ostatnich przygotowań do czerwcowych, jubileuszowych 50 MTP. W tegorocznym kalendarzu targowym znajdują się również cztery dalsze międzynarodowe salony specjalistyczne, które zaplanowano na październik. (map)

Nareszcie ocieplenie

Po okresie chłodu przyszło dużo oczekiwanego ocieplenie. 20 bm. wystąpił w całym kraju znaczny wzrost temperatury. Najcieplej było w Polsce północnej — plus 16 stopni w Łebie i plus 15 w Ketrzynie. W Warszawie notowa no plus 13 stopni, w innych rejonach Polski temperatura wahała się od około 6 do 13 stopni, występowały także w nocy niewielkie przyszytne przymrozki.

Optymistyczne są prognozy pogody na najbliższe dni.

W okresie od 21 kwietnia do 20 maja średnie temperatury spodziewane są w granicach 11,3—12,8 stopni, tj. zbliżone do normy.

Również opady w tym okresie nie będą zbyt obfite, ale mogą wystąpić wahania temperatur. Temperatury maksymalne plus 13—22 stopni, a minimalne od minus 1 do plus 8 stopni. Okresami możliwoscie opadów i burz. W pierwszej dekadzie maja temperatury maksymalne w granicach 18—25 stopni, a minimalne 5—12 stopni, możliwe opady i burze. W drugiej dekadzie maja może wystąpić ochłodzenie. Temperatury maksymalne w granicach 13—18 stopni, a minimalne 3—8 stopni. Mogą wystąpić lokalne przyszytne przymrozki. (PAP)

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje na dziś w Wielkopolsce: zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami.

Temperatura maksymalna: plus 13, minimalna: 5 stopni. Wiatry słabe i umiarkowane.

Wczoraj o godz. 19 notowano: w Kaliszu, Koninie i Lesznie 8 stopni, w Poznaniu i Pile 11 stopni. Ciśnienie 753,55 mm.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Wojciech Nentwig

W Poznaniu obradowali sekretarze

Dokończenie ze str. 1

nanie tegorocznych zadań planowych będzie miało istotny wpływ na realizację całej pięcioletniej. — Partyjne działania — powiedział sekretarz KC PZPR — skoncentrować należy obecnie na sprawach związanych z dalszą poprawą zaopatrzenia rynku wewnętrznego, aktywizacji eksportu i racjonalizacji importu, budownictwa mieszkaniowego oraz efektywności gospodarowania.

Ważnym zadaniem nadal pozostaje doskonalenie jakości produkcji.

Po południu Stefan Olszowski zwiedził hotel „Poznań”, gdzie zapoznał się z przebiegiem końcowych prac związanych z wyposażeniem i urządzaniem poszczególnych pomieszczeń. Towarzyszyli mu m. in. Józef Kurowski i sekretarz KW PZPR w Poznaniu — Bogdan Waligórski. (pik)

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH” — POZNAŃ, UL. GRUNWALDZKA 19.

Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań.

Redaguje kolegium:

Wiesław Porzycki (red. naczelny), Marian Flejsierowicz i Kazimierz Marcinkowski (zastępcy red. naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Eugeniusz Cofla, Zbigniew Szmowski.

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefon: 600-41 łączy wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 665-718. Sekretariat red. naczelnego 454-09. Zastępca red. naczelnego 665-718. Sekretarz redakcji 648-85.

Dział informacji 665-939. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31.

Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 665-916. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk: PZG im. M. Kasprzaka—Poznań.

Prenumerata: wpłaty przyjmują oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty: na miesiąc (26 zł), kwartał (78 zł), półrocze (156 zł).

Indeks nr 35028

J-10

Jak się mieszka

Korespondencja własna z Bułgarii

Problem mieszkaniowy w Bułgarii nie został jeszcze ostatecznie rozwiązany. W większych miastach i ośrodkach przemysłowych istnieje ostry kryzys mieszkaniowy. We wsiach, na odwrót, mieszkać jest nadmiar. Nierzadko jedno-, dwupiętrowe domy z 5, 6 pokojami zamieszkuje jedynie dwie osoby w podeszłym wieku, a niemają one też domów nie zamieszkałych w ogóle.

Kryzys mieszkaniowy w miastach jest częściowo dziedziczeniem przeszłości. Substancja mieszkaniowa była w znacznym stopniu zużyta i nie nadająca się do zamieszkania. Tysiące rodzin gnieździło się w rudach, na poddaszach i w suterrenach, częstokroć po 5, 6 osób w jednym pomieszczeniu. Rodziny te musiały ożrywać mieszkania w pierwszej kolejności. Gwoli ścisłości należy jednak powiedzieć, że kryzys mieszkaniowy jest także „produktem” nowszych czasów, wynikiem masowej migracji ludności ze wsi do miast.

Po II wojnie światowej rozpoczął się w Bułgarii szybki proces industrializacji i przebudowy rolnictwa na podsta wach przemysłowych. W krótkim czasie powstały nowe gałęzie przemysłu, jakie nie istniały w przeszłości lub znajdowały się w zarodku. Pojawiały się nowe osiedla przemysłowe. Rozwijający się przemysł wymagał rąk do pracy. Robotnicy przybyli głównie ze wsi, gdzie wskutek upodziałczania i mechanizowania produkcji rolniczej było wiele nie zajętych rąk do pracy. Ze wsi do miast przesiedliło się przeszło 1 500 000 osób, z których większość wchłonął przemysł. Na przykład ludność Sofii, która przed wojną wynosiła około 300 000 osób, obecnie liczy prawie milion. Podobne tempo wzrostu ludności obserwuje się w innych dużych miastach. Ogółem w miastach żyje przeszło 60 procent mieszkańców kraju, gdy w roku 1939 udział ten nie przekraczał 20 procent.

W jaki sposób rozwiązuje się problem mieszkaniowy w Bułgarii? Przede wszystkim poprzez budownictwo państwowe. Co roku państwo przeznaczają z budżetu znaczne środki na budowę mieszkań, których liczba rośnie z każdym rokiem. Mieszkania dla pracowników fizycznych i umysłowych budują też resorty, organizacje społeczne i poszczególne zakłady. Oprócz tego w Bułgarii stosuje się stymulowanie budownictwa indywidualnego, zespołowego i spółdzielczego. Państwo udziela pożyczek na budowę

mieszkania lub zakup gotowe go każdemu potrzebującemu na dogodnych warunkach — spłaty w ciągu 25 lat, pobierając od przyznanej kwoty jedynie 2 procent odsetek. Ci zaś, którzy zamierzają wybudować mieszkanie sposobem gospodarczym otrzymują od państwa tereny, bezpłatne projekty typowe, korzystają z pierwszeństwa przy zakupie materiałów budowlanych.

W wyniku tych wszystkich przedsięwzięć rozwinięto się na skalę masową budownictwo mieszkaniowe. Ogółem państwo i obywatele w latach wojennych wybudowali przeszło 1,5 mln mieszkań. Zmieniło się oblicze miast. Zniknęły walcące się domki na peryferiach. Na ich miejsce wrosły nowe dzielnice — wielopiętrowe bloki mieszkalne (metraż dwupokojowego mieszkania w Bułgarii wynosi około 60 m kw). Powstały nowe miasta. Rozwijało to w znacznym stopniu problem mieszkaniowy, jednak nie całkiem.

Obecnie w Bułgarii realizuje się narodowy program mieszkaniowy, który zakłada pełne rozwiązanie problemu mieszkaniowego w okresie 10—12 lat: około 1983—1985 roku każda rodzina winna otrzymać samodzielne mieszkanie, a do 1990 roku — każdy członek rodziny ma dysponować oddzielnym pokojem. Tylko w siódmej pięciolate (1976—1980) wybudowano 470 000 mieszkań, tzn. dwa razy więcej od oddanych do użytku w szóstej pięciolate.

Co konkretnie zawiera ten program?

Przede wszystkim masową industrializację budownictwa mieszkaniowego, przekształcenie go w zmechanizowany, pociągający proces składania i montażu budynków, co doprowadzi do znacznego skrócenia terminów budowlanych. Znaczenie wzrosło udział i liczba wielokopłowych budynków mieszkalnych.

Oprócz nowego budownictwa problem mieszkaniowy może być częściowo rozwiązany przez pełne wykorzystanie istniejącej substancji mieszkaniowej w miastach i wsiach. Oblicza się, że po rekonstrukcji i higienizacji około 30 000 mieszkań nadawać się będzie do użytku. Z przeprowadzonych ostatnio w roku 1975 obliczeń funduszu mieszkaniowego wynika, że w Bułgarii jest przeszło 121 000 nie zamieszkałych mieszkań, z czego 54 000 w maszynach budynkach. Ten ogromny fundusz mieszkaniowy po odpowiedniej przebudowie może nadal z powodzeniem służyć

ludności. Specjalna uchwała Rady Ministrów głosi, że nowe budownictwo może być podejmowane jedynie po pełnym wykorzystaniu istniejącego, nadającego się do użytku funduszu mieszkaniowego w poszczególnym zespole jednostek osadniczych.

Inną możliwością rozwiązania problemu mieszkaniowego jest efektywne wyzyskanie funduszu mieszkaniowego w rejonach podmiejskich. Specjalne postanowienie Rady Ministrów stwarza warunki do wykorzystania nie zajętej powierzchni mieszkalnej w maszynach budynkach i willach położonych w rejonach podmiejskich. Pomyślano o bodźcach materialnych dla ich właścicieli, zezwalając na swobodne zawieranie umów o czynsz, jak również dla nie posiadających mieszkań osób, pracujących w miastach i pracujących mieszkać w rejonach podmiejskich. Właścicielom udziela się pożyczek na ukończenie budowy, przebudowę i remont mieszkań, a organizacje, zakłady pracy i instytucje pokrywają w całości wydatki najemców na dojazdy do miasta i z powrotem, połowę kosztów czynszu itd. Obliczono, że w ten sposób do końca siódmej pięciolate wykorzystanie zostanie przeszło 28 000 mieszkań.

Trudnym do rozwiązania problemem w budownictwie mieszkaniowym jest brak rąk do pracy. W ostatnich latach przedsięwzięto szereg kroków w celu zwiększenia napływu robotników do budownictwa, bez szczególnych jednak rezultatów. Wydano zarządzenie dla organizacji państwowych mówiące o zorganizowaniu udziału ludności w budownictwie mieszkaniowym. Na mocy tego zarządzenia pracownicy ze sfery produkcji niematerialnej na własne życzenie wysyłani są na plac budowy. Za 45 dni spędzone na obiekcie otrzymują oni dotychczasowe wynagrodzenie w pełnym wymiarze oraz zapłatę za pracę włożoną na obiekcie budowlany. Ten sam cel przyswieszcza innemu zarządzeniu z ubiegłego roku, które przyznaje pierwszeństwo przy przydziale mieszkań tym, którzy przepracowali 500 godzin w budownictwie.

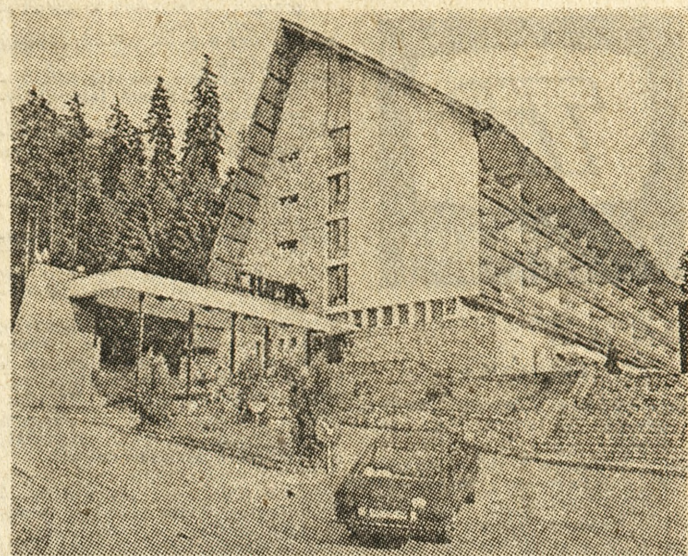
Wyniki wykonania narodowego programu mieszkaniowego napawają optymizmem. Pozwala to żywić nadzieję, że wytyczony cel — zapewnienie do 1990 roku każdej rodzinie bułgarskiej samodzielnego mieszkania i każdemu członkowi rodziny oddzielnego pokoju w tym mieszkaniu — zostanie osiągnięty.

MOIS DEKALO

Rumunia staje się coraz większym i modniejszym centrum turystyki zagranicznej, ale jest to ciągle jeszcze nie tyle turystyka, ile na ogół stacjonarny pobyt nad Morzem Czarnym.

Dyrektor departamentu turystyki zagranicznej Nistor Moise: — „Nasza turystyka zaczęła się na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych, kiedy zbudowaliśmy nad Morzem Czarnym pierwsze hotele, obliczone na przyjmowanie cudzoziemców. W roku 1960 przyjęliśmy ich około 100 tysięcy. Natomiast w roku 1977 przeszło 4 miliony, wśród nich ponad 80 procent z krajów socjalistycznych. Na pierwszym miejscu jest Polska — ponad 700 tysięcy, potem Czechosłowacja, Bułgaria. Dzisiaj mamy nad morzem 120 tysięcy miejsc noclegowych w hotelach, motelach, pensjonatach itp. 90 tysięcy w samych hotelach. Ciągłe zbyt mało! Większość z tych obiektów odpowiada wymaganiom, które stawiają przybysze z zagranicy. Mam na myśli również sprawy związane z wyżywieniem. Największy problem to jednak nie budowa nowych obiektów, lecz przygotowanie dla nich odpowiedniej kadry. Wprawdzie kształcimy specjalistów z zakresu hotelarstwa, gastronomii, lecz mimo to ciągle jest ich za mało. Dodatkową trudność stanowi okoliczność, że na przykład na wybrzeżu zatrudniamy dziesiątki tysięcy ludzi obsługujących turystów, ale poza sezonem muszą oni szukać innego zajęcia. Nie sprzyja to stabilizacji kadry, gdyż nie wszystkim możemy dać za jej w ich specjalności, choć wielu właśnie w przerwach między sezonami wysyłamy na praktyki za granicę, do NRD, Francji, RFN i gdzie indziej. Chodzi nie tylko o poznanie obcych języków ale także o kuchnię, obcych gustów i wielu innych spraw, które potem przydadzą się przy obsłudze gości z zagranicy”.

Setki tysięcy Polaków jeżdżących co roku na wakacje do Rumunii widzą na własne oczy, jak kraj ten się zmienia, ale chyba jednak widzą zbyt mało. Pędzą przez to interesujące ziemie, byle jak najszybciej znaleźć się na wybrzeżu, byle jak najwięcej skorzystać z ciepłych promieni słonecznych i działających jak balsam wód Morza Czarnego. Tymczasem — często nawet po drodze — mijają one nie tak renomowane i modne, ale przecież także warte obejrzenia lub nawet dłuższego pobytu miejsca, mające tę przewagę nad zatłoczonym wybrzeżem, że panuje w nich względny spokój i lepsze warunki do wypoczynku. Rumunia, jak rzadko który kraj, obfituje w różne źródła lecznicze. Zarejestrowano tu około 100 źródeł mineralnych w tym aż 160 ciepłych! Wokół nich znajdują się liczne sanatoria. Na przykład w dolinie środkowego biegu rzeki Aluty (dopływ Dunaju) przecinającej Karpaty Południowe są



Takich miejscowości jak Tusnad nad rzeką Olt (po polsku Aluta) są w Rumunii dziesiątki. Góry, malownicze jezioro Ciucas, nowe hotele ściągają coraz więcej turystów. Na zdjęciu: hotel „Ciucas”. Fot. — Archiwum

Zapiski z podróży do Rumunii

Nad Morze Czarne...

liczne sanatoria oparte na wodolecznictwie. Pacjenci albo wodę piją, albo się w niej kąpią. Leczy się tu niemal wszystko: schorzenia reumatyczne, żołądek, wątrobę, nerki, a także drogi oddechowe (inhalacje).

Coraz bardziej znane są — szczególnie wśród miłośników sportów zimowych — takie miejscowości jak Sinaia czy Poiana Brasov ze znakomitymi warunkami śniegowymi. Ale przecież okolicę Sianic Moldowa, Piatra Niamt, przepięknie położonego na wysokości około 2000 m sztucznego jeziora Vidraru, czy wreszcie uzdrowisko Curta de Arges z parkami narodowymi — wszystko to i dziesiątki innych miejsc Rumunii godne są obejrzenia, dostarczając wspaniałych i niezapomnianych przeżyć najbardziej nawet bywalym i wymagającym turystom. Wystarczy przejechać którąkolwiek szosą wiodącą przez Karpaty, by piękno tych stron za pamiętało na długie lata.

Przez całą prawie Rumunię przechodzi pasmo Karpat, które nie są tu tak wysokie jak Tatry ale za to mniej skażone ingerencją człowieka i nie zwykłe urozmaicone. Dlatego też czynniki odpowiedzialne w Rumunii za turystyczne zagospodarowanie kraju widzą potrzebę skierowania strumienia turystów i wczasowiczów z kraju i zagranicy nie tylko nad morze, ale także w góry i lasy.

Pod koniec zeszłego roku było w Rumunii przeszło 230 tysięcy miejsc turystycznych. Liczba ta ciągle rośnie, podobnie jak nakłady inwestycyjne na turystykę. W bieżącym pięciolatek wynosi ona około 5 miliardów lei. Liczba łóżek zwiększyła się w rezultacie o 40 tysięcy, ale w małym stopniu na wybrzeżu. Podnosi się też

stopniowo udział dochodów z turystyki, które obecnie stanowią niewiele ponad 5 procent dochodów całego handlu zagranicznego.

W południowej — wschodniej Rumunii w Karpatach wybudowane przed ponad 40 laty chyba pierwszy w świecie pomnik turysty. Skromny bo skromny, przypominający raczej tablicę pamiątkową, wita przybysza napisem: „Turysto, który przyszedł do tego pięknego lasu, szanuj prawa natury (...)”. Słowa są wierszowane i wzniosłe, nawet tej części, która jest apelem o zachowanie porządku i czystości. Widać już wówczas, w roku 1936, śmiecie było niedobrym zwyczajem turystów.

Dyr. Nistor Moise: „Nasz „przemysł” turystyczny jest jeszcze młody. Trzeba nam nie tylko wielu nowych obiektów, lecz także nowych dobrze wykształconych ludzi. Dzisiaj pracuje w turystyce rumuńskiej 60—70 tysięcy osób. Jutro trzeba będzie tę liczbę może nawet podwoić. To jutro nie nastąpi ani za rok, ani za dwa, ale przecież z każdym rokiem zwiększamy nakłady na bazę turystyczną — wypożyczalnię średnio o 10 do 13 procent. Nietrudno obliczyć, że w następnej pięciolatek wydamy około 8 miliardów. To coś znać”.

To znaczy bardzo dużo. Przede wszystkim zwiększy się liczba turystów zagranicznych. podniesie suma dochodów (bo turystyka się nie rozwija nawet między krajami zaprzyjaźnionymi tylko dla pięknych oczu). I prawdopodobnie liczba turystów z nad Wisły, Warty, Bugu i Odry osiągnie okrągły milion.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

Kwiecień, to polski Miesiąc Pamięci Narodowej. Ale miejsca walki i męczeństwa Polaków znajdują się nie tylko w kraju.

Spółród przeszło 20 000 zewidencjonowanych przez Radę Ochrony Pomników i Męczeństwa sporo znajduje się także na terytorium Niemieckiej Republiki Demokratycznej. To wskak przez te tereny przed 33 laty wiodł sławny szlak bojowy 1 i 2 Armii Wojska Polskiego, a przed zwycięstwem nad faszyzmem hitlerowskim także tutaj zginęło sporo Polaków z ogółem 4 900 000 wywiezionych na roboty przymusowe do III Rzeszy lub przetrzymywanych w obozach jenieckich. Dzisiaj i w NRD pomniki ku czci Polaków, tablice pamiątkowe, polskie kwatery na cmentarzach, a gdzie indziej pojedyncze mogiły przypominają o Polakach poległych w walce z hitlerowskim faszyzmem, o tych, którzy zostali zamordowani. To też świadectwo tego, iż co piąty Polak zginął w latach II wojny światowej z rąk hitlerowców.

W Berlinie — stolicy NRD — w tamtejszym parku Friedrichshain ku wiecznej pamięci chwałę polskiego wkładu w zwycięstwo nad hitleryzmem przypomina strzelista Pomnik Polskiego Żołnierza i Niemiec

kiego Antyfaszysty, podobnie jak w Sandau pomnik poświęcony żołnierzom 1 Armii Wojska Polskiego.

Niedługo pełny rejestr żołnierskich pomników polskich przypomni polski folder, który przygotowany jest do druku z okazji tegorocznej 35 rocznicy powstania ludowego Wojska Polskiego. Pomyślany jako przewodnik dla turystów, którzy tak licznie odwiedzają kraj zachodnich sąsiadów, zawręć ma szkieł ilustrujące szlaki bojowe 1 i 2 Armii, opisy zwycięskich zmagani jednostek obu tych armii od Odry i Nysy Łużyckiej po Berlin i Łabę, a więc walk stoczonych u boku Armii Czerwonej w decydujących dla losów II wojny światowej operacjach berlińskiej i praskiej.

Znajdą się w nim także opisy pomników, które teraz, na terenie NRD przypominają tamte dni chwały polskiego żołnierza. Poza już wymienionymi, folder przypomni pomniki poświęcone 2 Armii WP: Pomnik Braterstwa Broni w Rothenburgu, Pomnik Pamięci Żołnierzy 2 Armii Wojska Polskiego w Neudorf, Pomnik Żołnierzy 2 Armii Wojska Polskiego w Klitten, powiat Niesky, pomniki czcące pamięć poległych żołnierzy tejże pol-

U sąsiadów za Odrą

POLSKIEJ PAMIĘCI

skiej armii, wzniesione w Crowsitz i w Niesky.

Według zamysłu wydawców folder ten ma służyć polskim turystom, ułatwić im poznanie miejsc upamiętnionych walkami żołnierzy ludowej Polski na tych terenach, gdzie cztery lata po zwycięstwie nad hitlerowskim faszyzmem powstało sojusznictwo nam i pierwsze w dziejach niemieckie państwo robotniczo — chłopskie — Niemiecka Republika Demokratyczna.

Przebywając w południowej części NRD, mam możliwość się przekonać, że poza żołnierskimi jest tutaj sporo innych miejsc upamiętniających ślady polskiego męczeństwa. Pielegnowane są przez Polaków przybywających tutaj w związku ze swoimi obowiązkami zawodowymi, czasami odwiedzane przez polskie grupy turystyczne czy poszczególne osoby.

Zwraca uwagę wielki pomnik na lipskim cmentarzu Ost-

friedhof, odsłonięty jesienią zeszłego roku, a wybudowany czynnem społecznym polskich żołnierzów pod znaku „Budimex-Krakbud”, zajmujących się m.in. rozbudową pawilonów w terenach Targów Lipskich. Ten pomnik, to wielka bryła z symbolem polskiej orlemy na jej froncie, a na niej ślady mi stop i ginącego człowieka. Napis na pomniku głosi: POLAKOM, KTÓRZY ZGINĘLI W LATACH 1939 — 45. RADA OCHRONY POMNIKÓW I MĘCZENSTWA. Powstał dla uczczenia pamięci 300 naszych rodaków, którzy — wywiezieni przez okupanta w te okolice na roboty przymusowe — tutaj zginęli; ich prochy z rozrzuconych pojedynczo mogił zebrane teraz zostały w jedno miejsce pamięci.

W okręgu Gera męczeństwo Polaków przypomina m.in. pomnik wzniesiony czynnem polskich żołnierzów „Budimexu”, pracujących przy budowie fabryki porcelany stołowej w Ilme nau. Tam, w Kahla napis na

pomniku głosi: NA WIECZNA PAMIĘĆ 6000 ZMARŁYCH Z 9 KRAJÓW. 1944 — 45. To były ofiary szóstego obozu hitlerowskich zakładów lotniczych „Reimahg”, które zatrudniały 15 tysięcy więźniów, spośród których 40 procent zginęło; je dną czwartą z nich stanowili Polacy. W tym samym okręgu w Sudremda w powiecie Rudolstadt, inny pomnik wzniesiono ku uczczeniu Polaków zamordowanych w czasie wojny w obozach koncentracyjnych i jenieckich.

W Dreźnie, na przedmieściu Tolkewitz na cmentarzu Johannisfriedhof od listopada 1976 o 165 pomordowanych antyfaszystach polskich i czeskich przypomina pomnik odsłonięty w listopadzie 1976.

W okręgu Halle, na centralnym cmentarzu w Neumark, stoi pomnik z napisem: PATRIOTOM POLSKIEGO NARODU, wzniesiony dla uczczenia obywateli polskich, którzy ponieśli śmierć na robotach

przymusowych w kopalni węgla brunatnego Geiseltal.

W Erfurcie na byłym cmentarzu Suedfriedhof też jest polski pomnik, przypominający ofiary hitlerowskich obozów koncentracyjnych. Natomiast w pobliżu tego miasta miejsce we władze doprowadzają do porządku tereny byłego obozu DORA — MITTE. I tutaj pamiątkowa tablica przypomina męczeństwo Polaków.

Wiele pomników upamiętniających polski wkład w wyzwolenie spod hitlerowskiego faszyzmu znajduje się pod opieką szkół NRD i członków tamtejszego Komitetu Antyfaszystowskiego. O wszystkich — także pojedynczo rozrzuconych mogiłach Polaków, którzy ponieśli śmierć wskutek hitlerowskich prześladowań — pamiętają polskie załogi wykonujące prace na terenie NRD. Pod pomnikami i obeliskami — nie tylko w Miesiącu Pamięci Narodowej i nie jedynie z okazji polskich świąt narodowych i okolicznościowych rocznic — często widać różne do wody pamięci. Także turyści, gdy tylko mają sposobność, składają choćby pojedyncze kwiaty pamięci o tych Polakach, którzy zginęli poza naszym krajem, byśmy my żyć mogli.

TADEUSZ KACZMAREK



Sobota 22 IV

PROGRAM 1

- 11.05 — Sprawy młodych: „Słodko, gorzko” — czes. film fab. (kol.);
- 13.55 — Redakcja Szkolna zapowiada — informacje i poradnictwo metodyczne;
- 14.10 — Radzimy rolnikom;
- 14.20 — „Podróż do Paryża” — nowela filmowa prod. ZSRR;
- 14.50 — „Fuga śmierci” — film im-

- presyjny o obozach koncentracyjnych (kol.);
- 15.05 — STUDIO — 8 — początek programu;
- 15.15 — „Oryginał czy falszyfik” — Wasze antyki pod lampą rzeczoznawców;
- 15.25 — Konferencja prasowa z Ryszardem Kargerem — dyr. PZM;
- 15.40 — Wiadomości dziennika;
- 15.45 — Teleturniej muzyczny Studia-8;
- 16.10 — „Jak szybko mijają chwile...” — felieton filmowy;
- 16.15 — Puchar Studia — 8 — zawody o tytuł najlepszego kierowcy kwietnia;
- 16.25 — Oryginał czy falszyfik (cd);
- 16.35 — „Konfektowane ziemniaki” — felieton filmowy o naszych codziennych kłopotach;
- 16.45 — Kolekcja Leszka Mazana;
- 16.50 — „Happy end” — program muzyczny z cyklu „Gwiazdy, gwiazdki, gwiazdeczki”;
- 17.20 — Puchar Studia — 8 (finał);
- 17.25 — Jugosłowiański Polacy — reportaż filmowy o partyzantach polskich w Jugosławii;
- 17.45 — Oryginał czy falszyfik (cd);
- 18.00 — „Za co mi płacą?” — program publicystyczny;

- 18.15 — „Halo na łączach” — w programie: dyskotekowe rytmy — reportaż filmowy z polowania na wilki — jazz tradycyjny;
- 18.40 — Finał Pucharu Europy w piłce ręcznej mężczyzn Magdeburg — Śląsk Wrocław;
- 19.20 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.);
- 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
- 20.30 — Studio — 8 (cd);
- 20.35 — „Bitwa o Anglię” — film fab. prod. ang.;
- 23.00 — Wiadomości dziennika;
- 23.05 — Studio „Mundial 78” — prowadzi Jan Ciszewski;
- 23.20 — „Legendaria kierowca” — J. M. Fangio mówi dla Studia — 8;
- 23.35 — „Mannix” — odc. pt. „Kozioł ofiarny”;
- 0.25 — „Halo na łączach” — w programie: Abba i Druppi, 8 minut o samochodach, popisy cyrkowe;
- 0.50 — Studio Gama przedstawia najciekawsze fragmenty festiwalu piosenki Eurowizji z Paryża.

PROGRAM 2

- 14.50 — Studio Sport — Kulisy meczu;
- 15.30 — „Więźniowie lamparciego jaru” — film prod. TV ZSRR (kol.);
- 16.30 — Z kamerą przez świat — „Jugosłowiańskie pory roku” (kol.);
- 17.10 — Studio Sport — wspomnienia reporterów (kol.);
- 18.30 — Uśmiechy Starego Kina: „Niezapomniany Charlie” — komedia prod. USA, kolejny program poświęcony Charlie Chaplinowi i jego ówczesnym komediom zrealizowanym w latach 1914-18;
- 19.00 — „Teleskop”;
- 19.20 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.);
- 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
- 20.30 — Teatr Wspomnień: Max Frisch — „Biederman i podpalacz”;
- 22.00 — Wolfgang Amadeusz Mozart: „Wesele Figara” — cz. 1 telewizyjna wersja opery (kol.);
- 23.40 — „Wielka miłość Balzaka” — odc. 4 „Komedia ludzka” — film fab. prod. TP (kol.).

Niedziela 23 IV

PROGRAM 1

- 7.55 — Nowoczesność w domu i zagrodzie;
- 8.20 — Studio Sport — Telewizja — 4 kalendarz sportowy;
- 9.00 — „Teleranek”, a w nim „Na skraju puszczy”, odc. pt. „Boby” — kanad. film fab.;
- 10.20 — „Antena” (kol.);
- 10.45 — U zarania dziejów — odc. 4 pt. „Wielka przemiana” — film dok. prod. TV włoskiej (kol.);
- 11.45 — Dziennik (kol.);
- 12.00 — Rolnicze rozmowy (kol.);
- 12.30 — „Plórkami i węglem” — „ABC architektury”;
- 12.55 — Klub Sześciu Kontynentów — „W 80 dni dookoła świata” — „Rabiorowie” (kol.);
- 13.45 — Losowanie Dużej Lotki (kol.);
- 13.55 — W Starym Knie: „Ucieczka Tarzana” — film przyg. prod. USA;
- 15.20 — Plebiscyt Studia Gama — telewizyjna prezentacja najnowszych piosenek, znajdujących się na liście komiesiecznego, radiowego plebiscytu (kol.);
- 16.00 — „Tele-echo” (kol.);
- 17.00 — Studio Sport — sprawozdanie z meczu piłki nożnej Polska — Czechosłowacja;



W niedzielę o godz. 21.40 TVP nada (w kolorze) w programie I audycję przygotowaną przez Zespół Telewizji w Poznaniu pt. „Opera show”. Usłyszymy wiele fragmentów znanych oper w odbiegających od konwencji opracowaniach rozrywkowych. W programie występują m. in.: Danuta Rinn, Zdzisława Sośnicka (na zdjęciu — jako Carmen), Urszula Sipińska, Irena Jarocka, Krzysztof Krawczyk, Zbigniew Wodecki, „Andrzej i Eliza”, balet Opery Śląskiej w Bytomiu i Orkiestra Rozrywkowa PR i TV w Poznaniu. Reżyserem widowiska jest Stefan Mroczkowski, kierownictwo muzyczne — Piotr Kałużnego, scenografia — Marka Sobocińskiego, choreografia — Henryka Konwińskiego.

Fot. — J. Unierzycki

- 19.00 — Wieczorynka (kol.);
- 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
- 20.30 — Bajki dla dorosłych — „Dziewczynka z zapałkami”;
- 20.40 — „Noce i dnie” — odc. pt. „Ojcowie i dzieci” — film fab. prod. TP (kol.);
- 21.40 — „Opera show” — nowe opracowania popularnych arii, uwertur i obrazów baletowych (kol.);
- 22.20 — Studio Sport — stadion świata (kol.);
- 22.40 — Muzyka przed północą — Wolfgang Amadeusz Mozart — Serenada Noturna (nocna serenada) D-dur kv 239 w wykonaniu Orkiestry Filharmoników Wiedeńskich pod dyr. Karla Boehma (kol.).

PROGRAM 2

- 7.00 — Język niemiecki — lek. 24;
- 7.30 — Język angielski — lek. 28;
- 8.00 — Język rosyjski — lek. 29;
- 8.30 — Język francuski — lek. 25;
- 9.00 — Teatr Telewizji na Świecie: George Bernard Shaw — „Cezar i Kleopatra” (powt., kol.);
- 10.20 — Studio Sport — sprintem przez Polskę (kol.);
- 11.00 — STUDIO 2 i STUDIO SPORT;

- film fab. prod. TV ZSRR;
- 19.00 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.);
- 19.10 — Siódemka;
- 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
- 20.30 — Teatr Telewizji — David Storey — „Jubileusz”;
- 22.10 — „Camerata”;
- 22.40 — Dziennik (kol.);
- 22.55 — „Dziś dajemy wam tylko pamięć” — w minutę po premierze (kol.).

PROGRAM 2

- SPOTKAJMY SIĘ RAZ JESZCZE
- 16.00 — Śpiewa Krystyna Gizowska (kol.);
- 16.05 — Rzeźby w śniegu — rodzina Kuchów — felieton filmowy (kol.);

- 16.25 — „Tajemnice cyrkowej kuchni” — cz. 1 program publicystyczny-rozrywkowy (kol.);
- 16.30 — Śpiewa Krystyna Prońko (kol.);
- 16.35 — Gwiazda i gwiazdki (Urszula Sipińska) (kol.);
- 16.55 — Wariacje: „Pigmaliion” — prezentacja i porównanie kilku wersji tego samego utworu (kol.);
- 17.30 — Śpiewa Sława Przybylska (kol.);
- 17.35 — Aleksander Krawczuk — pisarz czy historyk — progr. publ.
- 17.55 — Śpiewa Sława Przybylska (kol.);
- 18.00 — Czy można wygwizdać artystę? — program publicystyczny (kol.);
- 18.35 — Zaproszenie do teatru: Aleksander Fredro — „Pan Jowialski” (kol.);

- 16.55 — Śpiewa Dominik Kuja (kol.);
- 19.00 — „Teleskop”;
- 19.20 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.);
- 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
- 20.30 — Język niemiecki — kurs podstawowy, lekcja 25;
- 21.00 — Spotkajmy się raz jeszcze — śpiewa Irena Santor (kol.);
- 21.05 — Wieczór autorski — spotkanie z Andrzejem Titkowem (kol.);
- 21.25 — Śpiewa Irena Santor (kol.);
- 21.30 — 24 godziny (kol.);
- 21.40 — Trybunał Wyobraźni — „Seceja” (kol.);
- 22.25 — Śpiewa Irena Santor (kol.);
- 22.30 — Sen o pracy z cyklu: „Pamiętniki bezrobotnych”, widowisko wg scenariusza Zygmunta Wiśniewskiego;
- 23.10 — Jan Ptaszyn Wróblewski prezentuje (kol.).

Wtorek 25 IV

PROGRAM 1

- 12.00 — „Noce i dnie” — odc. 9 pt. „Ojcowie i dzieci” — film fab. TP (kol.);
- 15.00 — Melodie: „Estrada folkloru” — prezentacja działalności Domu Kultury w Żychlinie w woj. łódzkim (kol.);
- 16.30 — Program dla seniorów — „Złoty liść”;
- 16.00 — Dziennik (kol.);
- 16.10 — „Obiektyw” (kol.);
- 16.30 — Studio Sport — Klub Kibica (kol.);
- 17.35 — „Dom i my”;
- 17.50 — „Ruiny strzelają” — odc. 4

- wej seriali i filmów telewizyjnych (kol.);
- 17.50 — „Interstudio” — program o krajach socjalistycznych (kol.);
- 18.20 — Człowiek i przyroda — cz. 1 pt. „Orzeł władca hiszpańskich turni” — film dok. prod. TV hiszpańskiej (kol.);
- 18.50 — Radzimy rolnikom;
- 19.00 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.);
- 19.10 — Siódemka;
- 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
- 20.30 — „Saga rodu Palliserów” — odc. 15 filmu prod. TV angielskiej (kol.);
- 21.30 — „Wszystko za wszystko” — zapoznanie widzów z problematyką i osiągnięciami Zakładów

- Przemysłu Warzywno-Owocowego w Pudliszkach (kol.);
- 22.35 — „Świadkowie” — program publicystyczny (kol.);
- 22.55 — Dziennik (kol.);
- PROGRAM 2
- 15.35 — Z koszar i poligonów;
- 16.05 — Kino Telewizji Najmłodszych — zestaw filmów animowanych o przygodach zwierząt (kol.);
- 16.35 — „Pod gruszą” — film fab. prod. NRD (kol.);
- 18.00 — Dla młodych widzów: „Decyzje piętnastolatków”;
- 18.30 — Dialogi z przeszłością: „Król stanem przy tobie...” — prezentacja sylwetki króla

- Michała Korybuta Wiśniowieckiego na tle epoki (kol.);
- 19.00 — „Teleskop”;
- 19.20 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.);
- 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
- 20.30 — Język angielski — kurs podstawowy, lekcja 29;
- 21.00 — „Inicjatywy” — program publicystyczny (kol.);
- 21.30 — 24 godziny (kol.);
- 21.40 — Sylwetki X Muzy — Ewa Krasnodębska;
- 22.10 — Wtorek melomana, a w programie m. in. sonata G-dur G. Rossiniego na zespół smyczkowy w wykonaniu Polskiej Orkiestry Kameralnej pod dyr. Jerzego Maksymiuka (kol.).

Środa 26 IV

PROGRAM 1

- 15.00 — Melodie: z Minij Miksem. W programie: wycieczka po Bułgarii i piosenki w wykonaniu m. in. Margerity Chranowej (kol.);
- 15.30 — NURT — Nauczanie początkowe — „Krzewienie kultury fizycznej”. Wykład doc. dr. Wacława Gniewkowskiego (kol.);
- 16.00 — Dziennik (kol.);
- 16.10 — „Obiektyw” (kol.);
- 16.30 — Dla dzieci: „Tra la la... i pędzle dwa”;

- 17.00 — Studio Sport — transmisja meczu piłki nożnej Polska — Bułgaria (kol.);
- 17.45 — Losowanie Małego Lotka;
- 18.00 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.);
- 19.10 — Siódemka;
- 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
- 20.30 — „Proszę o głos” — film prod. ZSRR (kol.);
- 22.55 — Dziennik (kol.);
- 23.10 — „Proscenium” — magazyn teatralny (kol.).

PROGRAM 2

- 16.25 — Kino telewizji dziewcząt i

- chłopców: „Gruby” — polski film fab., odc. 3 pt. „Tajemnica biblioteki”;
- 16.55 — Klub Jazzowy Studia Gama — Stan Getz w Warszawie (kol.);
- 17.35 — Ludzie z pierwszych stron gazet — program publicystyczny;
- 18.05 — „Operowe qui pro quo” (IV) — widowisko muzyczne — w programie fragmenty przedstawień operowych, operetkowych i baletowych (kol.);
- 19.00 — „Teleskop”;
- 19.20 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.);

- 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
- 20.30 — Język rosyjski — kurs podstawowy, lekcja 30 (kol.);
- 21.00 — „Mam pomysły” — program publicystyczny (kol.);
- 21.30 — 24 godziny (kol.);
- 21.40 — Opowieści niezwykłe: „Klub szachistów” — nowela produkcyjna TP wg opowiadania Aleksandra Świętochowskiego (kol.);
- 22.10 — W kręgu kultur i obyczajów: „Tropami architektury drewnianej”. W programie prezentacja filmów: „Drewniane cerkiewki” i „Dębno — suita z drewna” (kol.).

Czwartek 27 IV

PROGRAM 1

- 16.30 — „Pod guszą” — film fab. prod. NRD (powt. kol.);
- 15.00 — Melodie: „Rzecz muzyczna — Stupsk” (cz. 2);
- 15.30 — „Sztuka na co dzień” — reportaż z Zakładu Szkła Artystycznego w Polanicy (kol.);
- 16.00 — Dziennik (kol.);
- 16.10 — „Obiektyw”;
- 16.30 — „Bratek przy kominku”, a w nim m. in. Disneyland — „Concho” — film prod. USA (kol.);

- 17.55 — Studio Sport — sprawozdanie z meczu piłki nożnej Hiszpania — Meksyk (kol.);
- 18.50 — Radzimy rolnikom;
- 19.00 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.);
- 19.10 — Siódemka;
- 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
- 20.30 — Teatr Sensacji: Jocelyn i Kester Brent — „Maximatic”;
- 22.00 — „Pegaz” (kol.);
- 22.45 — Dziennik (kol.).

PROGRAM 2

- 16.10 — Dla młodych widzów: „Paragrafy i my”;

- 16.40 — Kino Filmów Animowanych (kol.);
- 17.10 — I co dalej kierownikowi: „Czy kierownik winien?” — program publicystyczny;
- 17.40 — Magazyn morski;
- 18.10 — „Parasyt Mohikanie” — odc. 3 film fab. prod. TV ZSRR;
- 19.00 — „Teleskop”;
- 19.20 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.);
- 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
- 20.30 — NURT — Nauki polityczne — „Zasady i kierunki polityki zagranicznej PRL”. Wy-

- kład prof. dr. Mariana Dobrosielskiego;
- 21.00 — NURT — Filozofia — „Marksistowska teoria poznania a zagadnienia prawdy względnej i absolutnej”. Wykład doc. dr. hab. Wiesława Banasiewicza;
- 21.30 — NURT — Nauczanie początkowe — „Krzewienie kultury fizycznej”. Wykład doc. dr. Wacława Gniewkowskiego (kol.);
- 22.00 — 24 godziny (kol.);
- 22.10 — W Starym Knie: Wielka parada — film fab. prod. USA;

Ustalono program ME w koszykowie kobiet

Do rozpoczęcia mistrzostw Europy w koszykówce kobiet — największej imprezy sportowej jaka kiedykolwiek odbywała się w Poznaniu — pozostał już tylko miesiąc. Od 20 do 22 maja w Koninie, Toruniu i Zielonej Górze odbędą się będą eliminacje, a od 23 do 30 maja — finały rozgrywane już w poznańskiej „Arenie”.

Zakończyły się już turnieje kwalifikacyjne do mistrzostw, i znane są już wszystkie zespoły, które przyjadą do Polski. W grupie eliminacyjnej w Koninie grać będą następujące drużyny: ZSRR, Francja, RFN i Rumunia; w Toruniu: Bułgaria, Włochy, Węgry i Hiszpania; a w Zielonej Górze: Czechosłowacja, Jugosławia, Szwecja i Holandia. Dwa najlepsze zespoły z tych grup awansują do finału. Siódmym finalistą będzie Polska, która korzystając z prawa gospodarza nie musi uczestniczyć w eliminacjach. Spotkania w Koninie, Toruniu i Zielonej Górze rozpoczynają się będą 20 i 21 o godz. 17 i 18.45, a 22 maja o godz. 16 i 17.45.

Ustalony jest już również program meczów finałowych. Otwarcie mistrzostw nastąpi we wtorek 22 maja (godzina zostanie podana później) w „Arenie”. Przewidywanych jest wiele występów zespo-

łów artystycznych oraz mecz w koszykówce mężczyzn Polska — reprezentacja Zagrzebia. Od środy — 24 maja do wtorku 30 maja (z wyjątkiem soboty, która jest dniem wolnym) rozgrywane będą pięć pojedynków. O godz. 10 i 11.45 spotykają się będą drużyny walczące o miejsca 8-13, a po południu (godz. 16, 17.45 i 19.30) toczy się będą mecze o miejsca 1-7. Zamknięcie mistrzostw nastąpi 30 maja o godz. 21.15, natomiast 31 maja planowany jest mecz między drużyną, która zdobyła mistrzostwo Europy, a reprezentacją Europy złożoną z zawodniczek pozostałych państw uczestniczących w imprezie.

Kibiców informujemy, że można już nabywać bilety na mistrzostwa Europy koszykarek. Ich rozprowadzaniem zajmuje się WPT „Przemysław” — Stary Rynek 77. Na mecze przedpołudniowe bilety kosztują: 30 zł (normalne) i 15 zł (ulgowy). Na spotkania popołudniowe natomiast odpowiednio 45 zł i 20 zł. Dla młodzieży szkolnej w zorganizowanych grupach przewidziano bilety w cenie 5 zł. Najkorzystniej jest jednak nabyć kartę na okaziciela w cenie 260 zł, uprawniającą do wstępu na wszystkie mecze poznańskiej imprezy. (wil)

Pięciu żużlowców Unii w finale „Złotego Kasku”

W czwartek w Lesznie odbył się półfinałowy turniej żużlowy o „Złoty Kask”, w którym awans do finału wywalczyło dwóch zawodników leszczyńskiej Unii — Bernard Jäder i Roman Jankowski. Drugi turniej półfinałowy rozegrany został w Czeszochowie. Leszczynianie spisali się w nim bardzo dobrze, zdobywając trzy miejsca premiowane startem w finale. Wywalczyli je Zdzisław Dobrucki, Mariusz Okoniewski i Stanisław Turek. Tak więc w finale rozgrywanym 1 maja na Stadionie Śląskim w Chorzowie wystąpi pięciu zawodników Unii.

Oto kolejność miejsc półfinału w Czeszochowie: 1. Waloszek (Śląsk) — 14 pkt., 2. Plech (Wybrzeże) — 14 pkt., 3. Dobrucki (Unia) — 12 pkt., 4. Okoniewski (Unia) — 9 pkt., 5. Woźniak (Stal Gorzów) — 9 pkt., 6. Kuźniar (Stal Rzeszów) — 8 pkt., 7. Marynowski (Wybrzeże) — 8 pkt., 8. Turek (Unia) — 7 pkt. Turek wywalczył ósmą pozycję po dodatkowym biegu. Rezerwowym na finał będzie Olszak z Falubazu. (wil)

Startuje I liga hokeja na trawie

Dzisiaj rozpocznie się wiosenna runda rozgrywek I ligi hokeja na trawie. Po jesieni prowadził Wartę — 13 pkt., wyprzedzając tylko lepszym stosunkiem bramek Pocztowca. Obydwa zespoły rozegrały w minioną środę sparingowe spotkanie, w którym wygrała Warta 5:3 (2:1), demonstrując dobrą formę. Tuż za tą dwójką znajduje się trzecia poznańska drużyna — aktualny mistrz Polski — Lech z 12 pkt. Wszystko wskazuje na to, że w walce o tytuł liczyć będą tylko te zespoły. O ostatecznej kolejności zadecydują cztery turnieje w grupie A o miejsca 1-4 i cztery w grupie B o miejsca 4-8. Pozostałe zespoły wielkopolskie, wszystkie z Gniezna zajmują w tabeli następujące lokaty: 6. Sparta — 8 pkt., 8. Start — 7 pkt. i ostatnie — 10 Stella. która nie zdobyła jeszcze żadnego punktu.

W pierwszych kolejkach spotkań najciekawiej zapowiadają się poznańskie pojedynki Warty i Lecha z najsilniejszą drużyną śląską — Siemianowiczką. (ad)

Szczypiorniści Śląska Wrocław walczą o PE

Dzisiaj w Magdeburgu pilkarze ręczni Śląska Wrocław, jako pierwszy zespół Polski w historii rozgrywek o Klubowy Puchar Europy, zmierzą się w finale tej imprezy z SC Magdeburg.

W zespole z Magdeburga występuje aż 6 zawodników reprezentacji krajowej i są oni jej pierwszoplanowymi postaciami. Bramkarz Wieland Schmidt oraz Reinhard

Schuette, Ingolf Wiegert, Hartmut Krueger, Ernst Gerlach i świetny strzelec Guenter Dreibradt wydali nie przyczynili się do zdobycia przez drużynę NRD brązowego medalu mistrzostw świata w Danii. Zespół z Magdeburga reprezentuje silowy styl gry, oparty na doskonałym przygotowaniu ogólnym i kondycyjnym. (PAP)

Puchar Hiszpanii dla FC Barcelona

Piłkarze FC Barcelona zdobyli Puchar Hiszpanii. W finale Barcelona pokonała w Madrycie — Las Palmas 3:1 (3:1). Bramki zdobyli — dla Barcelony: Rexach — 2 oraz Asensi; dla Las Palmas: Brindisi. (PAP)

Argentyna — Irlandia 3:1

Kolejny mecz kontrolny przed finałami mistrzostw świata rozegrał piłkarze Argentyny. W Buenos Aires Argentynczyści pokonali reprezentację Irlandii 3:1 (1:0). Bramki zdobyli — dla Argentyny: Luque w 15 min., Ortiz w 46 min. i Villa w 64 min., dla Irlandii: Bradish w 74 min.

Należy przypominąć, że ta sama Irlandia przed tygodniem przegrała z reprezentacją Polski 3:0.

Leszczyńskie

Rozstrzygnięto plebiscyt na najlepszych sportowców i trenerów

Wydział Kultury Fizycznej i Turystyki Urzędu Wojewódzkiego w Lesznie wraz z Wojewódzką Federacją Sportu w Lesznie ogłosił plebiscyt na 10 najlepszych sportowców i trenerów woj. leszczyńskiego w 1977 roku. W plebiscycie, który cieszył się dużym zainteresowaniem zwyciężyła sztabowiczka Aeroklubu Leszczyńskiego — wielokrotna rekordzistka świata — Adela Dankowska. Oto kolejność dalszych miejsc: 2. Zdzisław Dobrucki (Unia Leszno) — żużel, 3. Mariusz Okoniewski (Unia Leszno) — żużel, 4. Marian Drobnik (Polonia Leszno) — kęgle, 5. Ireneusz Mikołajczyk (Ceramik Przysieka Polska) — ciężary, 6. Marek Angier

(Unia Leszno) — kolarstwo, 7. Janina Krzyżmińska (Polonia Leszno) — kęglarstwo, 8. Jarosław Cierpka (Ceramik Przysieka Polska) — ciężary, 9. Dorota Anders (LOK Leszno) — strzelectwo, 10. Mariusz Pawłowski (Ravia) — lekka atletyka.

Laureaci w plebiscycie trenerów: 1. Andrzej Pogorzelski (Unia Leszno) — żużel, 2. Józef Dankowski (Aeroklub Leszczyński) — szybownictwo, 3. Zenon Szymaniak (Ceramik Przysieka Polska) — ciężary, 4. Andrzej Cieślak (Unia Leszno) — akrobatyka sportowa, 5. Stanisław Krzyżmiński (Polonia Leszno) — kęglarstwo. (wil)

Praca

Kobiety uczciwą do sprządaży owoców, warzyw na rynku zatrudniają. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19, dla 54720g.

Zatrudnię instalatora c.o. Tel. 67-38-96. 54722g

Fryzjerka potrzebna. Ul. Garbary 36, (zakład fryzjerski). 54725g

Życie przyjmie chałupniczo. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19, dla 54728g.

Pracownik do prac rolnych potrzebny. Konarze wo, ul. Szkolna 5. 54760g

Posiadam samochód. Przyjmę akwizycję. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19, dla 54781g.

Pokoju do motelu potrzebna. 62-081 Przeźmierco koło Poznania. 54786g

Przyjmę stolarza do pracy stałej. Poznań - Świerczewo, Jasnogórskiego 3. 54822g

Murarzy, pomocników zatrudnię na stałe. Poznań. Obornicka 328. 54830g

Zakład Kamieniarski przyjmie zaraz pracownika. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 54826g.

Akwizytora branży upominkowo - pamiątkarskiej poszukuję. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 54715g.

Potrzebna opiekunka do starszej osoby na kilka godzin dziennie. Wynagrodzenie bardzo dobre. Tel. 66-03-69, po godz. 17. 54657g

Przyjmę lakierników i uczniów. Bukowski, Poznań, Mączna 5 m. 5. 54686g

Pracowników (kobiety, mężczyźni) zatrudnię zaraz. Wytwórnia napojów chłodzących. Poznań - Świerczewo, Bruna 61. 54906g

Zakłady Maszyn Chemicznych METALCHEM w Poznaniu, ul. Kamiennogórska 22

ZATRUDNIĄ NATYCHMIAST

w rozbudowywanym Wydziale Produkcji Form następujących pracowników:

- TOKARZY
- FREZERÓW
- SZLIFIERZY
- ŚLUSARZY NARZĘDZIOWYCH
- PRACOWNIKÓW MAGAZYNOWYCH.

Wynagrodzenie według stawek przemysłu elektromaszynowego, inne świadczenia, zgodne z Układem Zbiorowym Pracy dla Przemysłu Chemicznego.

Szczegółowych informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje Dział Spraw Pracowniczych, telefon 67-42-51 lub 67-32-81, wewn. 35.

1329-K1

Potrzebny pomocnik rolny. Stanisław Jaskowiak Włostowo gm. Sroda. 54643g

Panią, kobietę i mężczyznę do pracy w ogrodzie, potrzebni. Zgłoszenia, kłósk kwiaciarski, Poznań - Górczyn, Siedlonego (narożnik Raszynskiej). 54237g

Przyjmę pracownika do gospodarstwa. Konarzewo, Szkolna 36 (autobus 103, Górczyn). 54256g

Uczniów elektromonterów przyjmę (mogą być pełnoletni). Jabłonkowska 49. 54323g

Przyjmę murarza i robotnika. Poznań, Smigilewska 4 m. 2. 54546g

Przyjmę uczennicę do haftu. Dąbrowskiego 35/37 m. 25. 54563g

Pracownicy do rwania rąbarbaru, potrzebni. Juszcak, Szczepankowo, Ostrowska 336 (blisko stacji benzynowej). 54619g

Murarz i pomocnik - potrzebni. Zgłoszenia: ul. Siewna 5a (Winiary), po godz. 18. 54344g

Dekarzy, pomocników - przyjmę. Matejki 35, niedziałek, godz. 15-17. 54447g

Zatrudnię elektromontera. Poznań - Świerczewo, Jasnogórskiego 79, po godz. 18. 54351g

Galwanizera, polernika ślusarza - przyjmę. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 54198g.

Przyjmę spawaczy i instalatorów c.o. na dobrych warunkach. Tel. 41-10-85. 54545g

Zatrudnię instalatora spawacza i pomocnika. Tel. 478-14. 54350g

Szlifierza polernika, przyjmę. Mosina, ul. Dembowskiego 12, tel. 402. 54426g

Potrzebny szewc do pracowni obuwniczej. Dzierżynskiego 32. 55389g

Zatrudnię krawcowe i renistkę do krojenia skafanderów. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 55392g.

Zatrudnię zaraz młodszego mężczyznę lub kobietę w pracowni cukierniczej. Warunki bardzo dobre. Zgłoszenia: Kassysza 11, godz. 13-15. 55393g

Krawiec konfekcję potrzebny. Zgłoszenia: Zakład Krawiecki, ul. Ratajczaka 35. 54910g

ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH!!!

- **POZNAŃSKI KOMBINAT BUDOWLANY — POZNAŃ**, ul. Szarych Szeregów 23, kod 60-462, telefon 20-00-81. Dojazd do ostatniego przystanku linii autobusowej MPK nr 78 i 83 (Suchy Las) — oraz
- **ZESPÓŁ SZKÓŁ BUDOWLANYCH W POZNANIU**, ul. Grunwaldzka 152, kod 60-309, telefon 67-20-48. Dojazd tramwajami nr 1, 3, 6, 13, 15, 17 — do ul. Bułgarskiej.

Zapewnią Wam dalszą naukę w szkole i równocześnie przyuczenie W ZAWODACH:

- CIEŚLA,
- MURARZ - TYNKARZ,
- MONTER KONSTRUKCJI ŻELBETOWYCH,
- POSADZKARZ.

NAUKA W WYMIENIONYCH ZAWODACH TRWA DWA LATA. Zasadnicza Szkoła Budowlana przyjmuje uczniów — bez egzaminu.

WARUNKI PRZYJĘCIA:

- Ukończona szkoła podstawowa (świadczenie należy dostarczyć po jej ukończeniu).
- Własnoręcznie napisany życiorys.
- Wypełniony kwestionariusz szkolny (dostarczy szkoła lub przedsiębiorstwo).
- 2 fotografie podpisane na odwrocie.

ZAPISY NA ROK SZKOLNY 1978/79 PRZYJMĄ JUŻ OD STYCZNIA 1978 r.:

POZNAŃSKI KOMBINAT BUDOWLANY I ZESPÓŁ SZKÓŁ BUDOWLANYCH (adresy jak wyżej).

Wynagrodzenie zgodnie z Układem Zbiorowym Pracy w Budownictwie. Kandydatom zamiejscowym zapewnia się internat z odpłatnym wyżywieniem.

Uczniowie korzystają z wszystkich uprawnień przysługujących pracownikom budownictwa.

1103-K1

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA ROLNICZEGO w Gnieźnie, ul. REYMONTA, nr 13/15

przyjmuje na nowy rok szkolny 1978/79 bez egzaminu wstępnego

KANDYDATÓW do Zasadniczej Szkoły Budowlanej

W NASTĘPUJĄCYCH ZAWODACH:

- MURARZ - TYNKARZ
- MALARZ BUDOWLANY
- POSADZKARZ
- DEKARZ - BLACHARZ
- MONTER WEWNĘTRZNYCH INSTALACJI BUDOWLANYCH

NAUKA W WYMIENIONYCH ZAWODACH TRWA 2 LATA

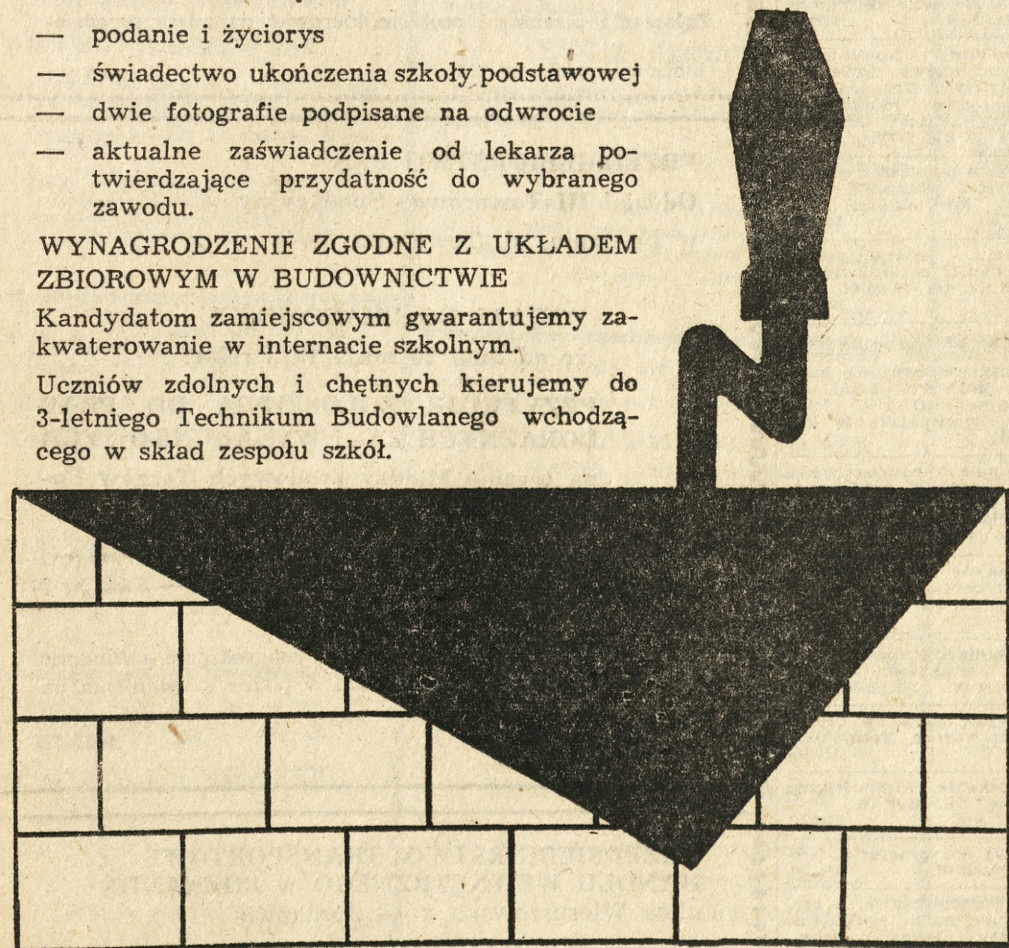
WARUNKI PRZYJĘCIA:

- podanie i życiorys
- świadectwo ukończenia szkoły podstawowej
- dwie fotografie podpisane na odwrocie
- aktualne zaświadczenie od lekarza potwierdzające przydatność do wybranego zawodu.

WYNAGRODZENIE ZGODNE Z UKŁADEM ZBIOROWYM W BUDOWNICTWIE

Kandydatom zamiejscowym gwarantujemy zakwaterowanie w internacie szkolnym.

Uczniów zdolnych i chętnych kierujemy do 3-letniego Technikum Budowlanego wchodzącego w skład zespołu szkół.



ZAPISY NA ROK SZKOLNY 1978/79 PRZYJMĄ JUŻ OD 1 LUTEGO 1978 ROKU.

1. PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA ROLNICZEGO W GNIEŹNIE DZIAŁ SPRAW PRACOWNICZYCH, tel. 22-81, wewn. 65.
2. ZASADNICZA SZKOŁA PRZYZAKŁADOWA BUDOWNICTWA ROLNICZEGO W GNIEŹNIE, ul. POZNAŃSKA 92/94, tel. 34-23.

625-K2

Sprzedaż

Przyjmę parkieciarzy. Grabowski, Jackowskiego 29 podwórko lewo. 54944g

Zakład Instalacyjny zatrudni spawacza. Poznań, ul. Częstochowska 7. 54964g

Ślusarz emeryt precyzyjny, młodszy potrzebny (dorabianie kluczy). Poznań, Jawornicka 13a, od godz. 10-17. 54968g

Zatrudnię dziewczynkę. Warsztat, Czajęta 2. Zgłoszenia do godz. 15. 54970g

Zatrudnię pracownika. La kienia, Baranowo, Wiosenna 59. 55264g

Mężczyznę do pracy w ogrodnictwie, może być rencista przyjmie. Tybelski, Poznań, Splawie 15a. 55270g

Poszukuję opiekunkę do rocznego dziecka (wolne soboty). Galileusza 12A, skłatka A m. 40. 55307g

Do nowego zakładu krawiectwa ciężkiego przyjmę czeladnika i uczniów. Korbanek, Bolkowicka 5. 55312g

Krawcowa zatrudnię. Może być rencistka na 1/2 etatu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 55383g

Nauka

Korepetycji matematyki udzieli. Prabucki, tel. 20-03-30. 54937g

Kupno

Kupię małą wiertarkę stołową i frezarkę. Tel. 529-79 wieczorem lub oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 54241g.

Odkupię zbędne tragarze 14 cm. cegły, cement, piaskowiec, parkiet, kafelki. Tel. 405-60 po godz. 20. 54340g

Kupię aparat dziewiarski programowy marki „Brother”, Kościan tel. 275. 54594g

Tokarnię do drzewa do wykonania trzonków kupię. Matera, Poznań, Głogowska 80. 54717g

Kupię pilnie przyczepę kempingową N-127 nową lub mało używaną. Międzyrzecz, ul. Sikorskiego 26, tel. 722. 54760g

Kupię piec c.o. gazowy PG-12. Tel. 20-01-47, od godz. 20. 54898g

Kupię pierścione z brylantem czystej wody, co najmniej 0,5 karata. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 54846g.

Sprzedam kurnik — 5 tysięcy niosek. Szamotyły, tel. 20-135. 54885g

Najnowsza odmiana pomidorów 3000 szt. Nortona natychmiast sprzedam. Kleiber, Mosina, Strzelecka. 54887g

Łóżeczko materacykiem i sukienki komuniżne. Osiedle Lecha 57 m. 2. 54896g

Sprzedam rozrzućnik obornika. Poznań - Krzeszów, Chrzanowska 4. 55394g

Castrol GTX — Os. Wielkiego Października 4 m. 83. 54909g

Sprzedam maszyny stolarskie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 54932g

Gabinet lekarsko - dentystyczny sprzedam. Poznań, Ostroga 35, I ptr. 54960g

Rozsądę pomidorów, płyt ki piaskowca, terabonę, tłuczkę porcelanową sprzedam. Komorniki, Zabikowska 12. 54966g

Sprzedam ciągnik Ursus 4011. Marcin Szukała, Pałac 100, gm. Nowy Tomyl. 55400g

Sprzedam rozrzućnik 4-kołowy, przyczepę niską, wywrotkę. Marzenin nr 27 koło Wrześni. 54823g

Rozsądę pomidorów Revmun, Venture sprzedam. Zarzeczny, Radiojevo, 62-003 Biedrusko. 54765g

Sprzedam niską przyczepę ciągnikową. Poznań, Dąbrowskiego 162 b. 54313g

Sprzedam kozuch męski, maszynę z niemieckimi czołkami, gramofon Du al 1225, robot kuchenny (NRD). Tel. 637-05 do godz. 17. 54789g

Sprzedam Jawkę z przyczepą. Os. Piastowskie 13 m. 25. 54795g

Sprzedam słomę. Zbigniew Paul. Gaj Wielki, gmina Kaźmierz. 54806g

Sprzedam domek campingowy do rozbiórki. Tel. 20-37-78. 54808g

Sprzedam automatyczną prasę prod. Meyer RFN, rok produkcji 1977, do drukowania na tkaninach metodą flexodruku i papier do transdruku. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 54839g.

Sprzedam przyczepkę bagażową. Tel. 67-31-38, po piętnastej. 54708g

Sprzedam noż elektryczny do krojenia tkanin. Tel. 20-32-85. 54249g

Sadzonki pomidorów sprzedam. Komorniki, Zabikowska 33. 54265g

Dwa złote łańcuszki sprzedam, tel. 32-13-40. 54272g

Piaskowiec sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 54770g.

Sprzedam sygnet złoty. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 54175g.

Castrol GTX sprzedam, tel. 433-68. 54201g

Sprzedam futra karakułowe prawdziwe, sztuczne oraz baranie brzo. Ul. Świt 14 m. 24. 54204g

Sprzedam dwa konie. Kicin, ul. Poznańska 3, 62-004 Czerwonak. 54404g

Przyczepę ciągnikową po remoncie sprzedam. Janowski, Drzonek 44 gm. Dolsk. 54406g

Sprzedam ciągnik C-328. Kąkolowo 15 poczta 64-350 Granowo. 54413g

Ciągnik Zetor sprzedam. Stanisław Janeczek 64-600 Ludomy, woj. pilskie. 54441g

Betoniarke 150 litrową nową sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 54448g.

Sprzedam heblarkę oraz dużą pompę do hydroforu. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 54462g.

Sprzedam wał Trabantę tel. 555-84 po godz. 18. 54404g

Sypialnię jasny orzech używaną garderobę męską, duży rozmiar, tanio sprzedam. Tel. 621-37. 54534g

Szafę, stół, tapczany sprzedam, tel. 33-05-80. 54592g

Sprzedam nowy damski płaszcz skórzany. Poznań Jodłowa 11 m. 4. 54578g

Sprzedam kombajn zbożowy Vistula z podpieraczem stan dobry, rocznik 1971 oraz żniwiarkę pokosową, 66-311 Dąbrowka Wlkp., Główna 25 (koło Zbąszynia). 54598g

Sprzedam Ursusa C-328, stan bardzo dobry. Marta Kozłowska, Poznań — Piatkowo, Stozynskiego 13. 54621g

Złoty łańcuszek i medalik (18 karat) sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 54673g.

Sprzedam grzejnik typu „Vawir”, Mieczysław Dąbowski, Jarocin, ul. Węgłowa 2, tel. 22-64. 54984g

Ciągnik Ursus C 4011 — sprzedam. Sobiesienie koło Wrześni, Stanisław Dębicki. 54896g

Sadzonki pomidorów — sprzedam. Czapury, ul. Poznańska 1. 55310g

Sadzonki pomidorów pod folią — oferuje Ogrodnictwo, Poznań, Staroleśka 163. 55330g

Sprzedam z rozbiórki barak drewniany, składany, wymiary 30x10 m, nadproża betonowe, deski, krawężniki, kraty żelazne, piec c.o. 10 m³, kratownice drewniane, parkan z elementów betonowych. Poznań, ul. Konfederacka (były zakład karny). 54977g

Samochody

Sprzedam rumuńskiego towosa TV 51F, rocznik 1973, tel. 22-18-46. 54242g

Zamienię nowego Fiata 126 — 650 na Skodę 100 lub nową Syrenę 105 L. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 54293g.

Żuka sprzedam. Suchy Las, Powstańców Wielkopolskich 14. 54322g

U W A G A — ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH!

POZNAŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT INSTALACYJNYCH w Poznaniu, ulica Strzelecka nr 2/6

PRZYJMUJE W NAUKĘ ZAWODÓW:

- MONTER WEWNĘTRZNYCH INSTALACJI BUDOWLANYCH — 2-letni okres nauki;
- ELEKTROMONTER — 3-letni okres nauki.

Uczniowie w okresie nauki zawodu otrzymują ustawowe wynagrodzenie, zakwaterowanie w internacie szkolnym.

Po ukończeniu szkoły absolwentom gwarantuje się pracę, chętnym udzielane będą skierowania do technikum.

Zgłoszenia przyjmuje: Dział Zatrudnienia i Płac — V piętro — pokój 527 — telefon 22-20-81, wewn. 447.

1346-K1

UWAGA — ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH!

Przedsiębiorstwo Sprzętowo Transportowe
Budownictwa Kolejowego
Oddział Remontu i Eksploatacji
Maszyn Budowlanych w Poznaniu
ul. Michała 50,

OGŁASZA ZAPISY KANDYDATÓW
NA NAUKĘ ZAWODU:

MECHANIK MASZYN BUDOWLANYCH

Zapewniamy uczniom zakwaterowanie w internacie.
Uczniowie osiągający dobre wyniki w nauce mogą
uzyskać skierowanie do Technikum Budowlanego dla
Pracujących.

INFORMACJI UDZIELA:

Dział Zatrudnienia Plac i Norm,
tel. 746-11 wewn. 24, 25, ul. Michała 50.

1035-K1

Przedsiębiorstwo Budownictwa Rolniczego
w Gostyniu

PROWADZI ZAPISY:

- Kandydatów z ukończoną VIII kl. szkoły podstawowej do nauki zawodu
MURARZ - TYNKARZ I W POZOSTALYCH ZAWODACH BUDOWLANYCH
- Kandydatów w celu przyuczenia do zawodu
MURARZ - TYNKARZ.

WARUNKI PRZYJĘCIA:

- ukończone co najmniej 15 lat,
- posiadanie świadectwa ukończenia minimum VI kl. lub VII kl. szkoły podstawowej.

Uczniowie w czasie przyuczenia do zawodu uzupełniają
wyszkolenie w zakresie szkoły podstawowej.

Od wszystkich kandydatów wymagany jest dobry stan
zdrowia, umożliwiający wykonywanie zawodu.

Wynagrodzenie wg obowiązujących stawek uczniowskich.

Kandydaci zamieszkali mogą zamieszkać w internacie
Ochotniczego Hufca Pracy, znajdującego się przy przedsiębiorstwie.

Szczegółowych informacji udziela dział d/s pracowniczych
Gostyń, ul. Graniczna 3, kod 63-800, telefon 206-40.

817-K2

Fiata 125p, fabrycznie nowego sprzedam. Tel. 655-43
godz. 16-20. 55485g

Kupię Skodę rocznik 1975
-77. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 54820g.

Fiata 128, rocznik 1973 —
sprzedam. Inżynierska 11
m. 1. 55280g

Sprzedam Warszawę 223,
po remoncie. Poznań, ul.
Głogowska 80 m. 12. 55362g

Kupię samochód weteran.
w dobrym stanie, na oryginalnych częściach. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 52979g.

Fiata 125p nowego, kupię.
Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 55400g.

Opel - Ascona 16, bardzo tania sprzedam. Tel. 67-42-33. 55388g

Syręnę 104 z garażem —
sprzedam. Tel. 41-84-56. 54836g

Sprzedam nowego Fiata 125p 1500, po wypadku. Września, Kosynierów 38. 54865g

Ford 17 M Automatic —
sprzedam. Mylna 14 m. 6. 54896g

Syręnę 105 — sprzedam.
Tel. 618-82. 54886g

Wartburga de Lux, rocznik 1975 — sprzedam. Fin dera 38a m. 7. 54900g

Nysę towarowo - osobową — sprzedam, zamienię na ciągnik Wartburga. Po znań Zeromskiego 7. 54906g

Zuka skrzyniowego rocznik 1973 — sprzedam. Zasada Szczytnicki 35 poczta Gądk, gm. Kórnik. 54941g

Fiata 125p 1300, rocznik 1970 oraz przyczepkę — sprzedam. Dąbrowskiego 487. 54953g

Fiata 125p, 1500, rocznik grudzień 1974, sprzedam Puszczykowsko, Nowowiejskiego 3 m. 3, przy „Turystycznej”. 54976g

Syręnę, rocznik 1973, stan bardzo dobry, sprzedam. Tel. 67-51-05. 54982g

Fiata 1300, rocznik 1976 — sprzedam. Poznań, Floriańska 4 m. 8 (poniedziałek, po godz. 15). 55318g

Sprzedam Stara 25, w dobrym stanie. Łazienna 1a m. 25. 55329g

Lokale

Sprzedam mieszkanie M-6 własnościowe, urządzone, II piętro na Winogrodach. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 54968g.

Poszukuję niedużego lokalu na cichej ulicy w dzielnicy Grunwald. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 54538g.

Wystawca poszukuje komfortowej kawalerki na okres MTP. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 54574g.

M-2 własnościowe kupię tel. 740-58. 54585g

Mieszkanie własnościowe M-4, IV ptr. Winogrody sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 54587g.

Poznań, kwaterunkowe M-4 zamienię na M-4 spółdzielcze w Lesznie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 54695g.

Mieszkanie 2-pokojowe poszukuję. Płatne z góry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 54627g.

UWAGA — ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH w PRZEDSIĘBIORSTWIE UPRZEMYSŁOWIONEGO BUDOWNICTWA ROLNICZEGO w POZNANIU

ZDOBĘDZIESZ ATRAKCYJNY ZAWÓD BUDOWLANY

PODEJMUJĄC NAUKĘ W ZAWODZIE:

- MURARZ - TYNKARZ
 - CIEŚLA
 - BLACHARZ - DEKARZ
 - POSADZKARZ
 - MALARZ
 - MONTER INSTALACJI WEWNĘTRZNYCH
- NAUKA TRWA 2 LATA

- STOLARZ
 - ŚLUSARZ
 - ELEKTROMONTER
- NAUKA TRWA 3 LATA

Uczniom zapewniamy dobre warunki nauki i pracy. W czasie nauki uczniowie otrzymują: stypendium, zakwaterowanie w internacie oraz inne świadczenia socjalne.

Przedsiębiorstwo stwarza swoim absolwentom możliwość dodatkowego przeszkolenia w pokrewnym zawodzie.

NIE ZWLEKAJ Z DECYZJĄ!

Wyczerpujących informacji udzieli i podania przyjmują Sekcja Szkolenia przy PUBR w Poznaniu, ul. Żmigrodzka 41/49, telefon 676-011 wewn. 4, kod 60-171, (dojazd tramwajem nr 1, 3, 13 do pętli Junikowo).

Ogłoszenie zachowaj dla siebie i dla kolegów!

633-K1

Małżeństwo poszukuje mieszkania tel. 543-33. 54612g

Odstąpię pokój, kuchnię, parter, na 3 lata. Płatne z góry (Wilda). Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 54857g.

Pracująca, członek SM, poszukuje pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 54914g.

Mieszkanie własnościowe, jednopokojowe, centrum — zamienię na domek, ogrodem, przy lesie, lub sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 54947g.

Kupię M-4 własnościowe w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 54963g.

Sprzedam niedrogo mieszkanie własnościowe 4 pokoje kuchnia przynależna 109 m² Poznań Orzeszkowej 4 parter, obecnie zamieszkałe. Zgłoszenia Gdańsk, tel. 41-06-05 godziny 16-18. 54665g

Wynajmę pokój małżeństwu Płatne z góry. Os. Rzeczypospolitej 14 m. 105, po godz. 18. 54703g

Kupię M-2 lub kawalerkę własnościowe, tel. 427-49 godz. 8-9. 54714g

Zamienię 3-pokojowe, kwaterunkowe, nowe budownictwo, Grunwald, na 2-pokojowe mieszkanie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 54716g.

Szukam pomieszczenia na warsztat ślusarski. Poznań lub okolice, tel. 479-20. 54236g

Lokalu warsztatowego mechaniki pojazdowej poszukuję, tel. 20-68-04. 54219g

Poszukuję lokalu w dobrym punkcie Poznania, przeznaczeniem na handel. Może być lokal do adaptacji. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 54359g.

Odstąpię 3 pomieszczenia na warsztaty produkcyjne 20 km od Poznania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 54372g.

Wynajmę pokój małżeństwu bezdzietnemu członkowi SM. tel. 430-77. 54377g

Odstąpię dwuosobowy pokój. Szlagowska 39 Wędkowski. 54395g

Przyjmę pana na pokój. Zofia Nowak, Hetmańska 3 m. 2. 54403g

Mieszkanie własnościowe kupię, tel. 20-01-26. 54437g

Pokój do wynajęcia. Pro mienista 67. 54475g

M-3 własnościowe, I ptr. z telefonem sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 54723g.

Wynajmę pokój 2-osobowy pani niepalącej. Chmielna 2c. 54732g

Kupię mieszkanie własnościowe M-2, kawalerkę. Może być stare budownictwo. Szczegółowe oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 54745g.

Szukam pokoju z osobnym wejściem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 54810g.

Wzemię w dzierżawę mieszkanie lub domek. Tel. 438-84. 54778g

Wzemię w dzierżawę mieszkanie lub domek. Tel. 438-84. 54778g

Wzemię w dzierżawę mieszkanie lub domek. Tel. 438-84. 54778g

Wzemię w dzierżawę mieszkanie lub domek. Tel. 438-84. 54778g

Wzemię w dzierżawę mieszkanie lub domek. Tel. 438-84. 54778g

Wzemię w dzierżawę mieszkanie lub domek. Tel. 438-84. 54778g

Wzemię w dzierżawę mieszkanie lub domek. Tel. 438-84. 54778g

Wzemię w dzierżawę mieszkanie lub domek. Tel. 438-84. 54778g

Wzemię w dzierżawę mieszkanie lub domek. Tel. 438-84. 54778g

Wzemię w dzierżawę mieszkanie lub domek. Tel. 438-84. 54778g

Wzemię w dzierżawę mieszkanie lub domek. Tel. 438-84. 54778g

Wzemię w dzierżawę mieszkanie lub domek. Tel. 438-84. 54778g

Wzemię w dzierżawę mieszkanie lub domek. Tel. 438-84. 54778g

Wzemię w dzierżawę mieszkanie lub domek. Tel. 438-84. 54778g

Wzemię w dzierżawę mieszkanie lub domek. Tel. 438-84. 54778g

Wzemię w dzierżawę mieszkanie lub domek. Tel. 438-84. 54778g

Wzemię w dzierżawę mieszkanie lub domek. Tel. 438-84. 54778g

Wzemię w dzierżawę mieszkanie lub domek. Tel. 438-84. 54778g

Wzemię w dzierżawę mieszkanie lub domek. Tel. 438-84. 54778g

Wzemię w dzierżawę mieszkanie lub domek. Tel. 438-84. 54778g

Wzemię w dzierżawę mieszkanie lub domek. Tel. 438-84. 54778g

Wzemię w dzierżawę mieszkanie lub domek. Tel. 438-84. 54778g

Wzemię w dzierżawę mieszkanie lub domek. Tel. 438-84. 54778g

Wzemię w dzierżawę mieszkanie lub domek. Tel. 438-84. 54778g

Wzemię w dzierżawę mieszkanie lub domek. Tel. 438-84. 54778g

Wzemię w dzierżawę mieszkanie lub domek. Tel. 438-84. 54778g

Wzemię w dzierżawę mieszkanie lub domek. Tel. 438-84. 54778g

Wzemię w dzierżawę mieszkanie lub domek. Tel. 438-84. 54778g

Wzemię w dzierżawę mieszkanie lub domek. Tel. 438-84. 54778g

Wzemię w dzierżawę mieszkanie lub domek. Tel. 438-84. 54778g

Wzemię w dzierżawę mieszkanie lub domek. Tel. 438-84. 54778g

Sprzedam połowę domu bliźniaczego z ogrodem 600 m² w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 54355g.

Sprzedam atrakcyjną parcie 430 m², pod zabudowę, wolnostojącą — Wola. Pożądany pierwokup. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 55278g. Rubryka 9

Sprzedam połowę domu bliźniaczego nadającego się na dwie rodziny (2 razy dwa pokoje z kuchniami, dwa garaże). Poznań, Winogrody 30. 54645g

Sprzedam w Gnieźnie willę 130 m² z wygodami, ogrodem 2000 m². Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 54943g.

Sprzedam połowę domu bliźniaczego nadającego się na dwie rodziny (2 razy dwa pokoje z kuchniami, dwa garaże). Poznań, Winogrody 30. 54645g

Przedsiębiorstwo Remontowo - Montażowe Przemysłu Taboru Kolejowego „TASKOMONT”

60-476 Poznań — Podolany,
ul. Jasielska 10

ZATRUDNI

w Ośrodku Wypoczynkowym w Dziwnowie woj. szczecińskiego w okresie od 15. 5. — 15. 9. 1978 roku, następujących pracowników:

- SZEFA KUCHNI
- KUCHARKE
- POMOCE KUCHENNE

Zgłoszenia pisemne i osobiste kierować na adres przedsiębiorstwa, pokój nr 118.

1309-K1

PRZEDSIĘBIORSTWO PKS

Oddział III Towarowo - Spedycyjny
w Poznaniu, ul. Towarowa 39/43

PODAJE DO WIADOMOŚCI,
że od dnia 20 maja 1978 roku

PRZYJMUJE ZGŁOSZENIA DO PRAC
DORAŻNYCH ZA- i WYŁADUNKOWYCH
na terenie Międzynarodowych Targów Poznańskich.

Codzienną rejestrację prowadzi: Biuro Punktu Dyspozycyjnego PKS na terenie MTP przy ul. Śniadeckich — Kasa Nr 20 w godzinach od 6—18.

Pracownicy doraźni otrzymują wynagrodzenie z funduszu bezosobowego i nie są ujmowani w planie zatrudnienia naszego Oddziału.

1420-K1

PRZEDSIĘBIORSTWO TRANSPORTOWE HANDLU WEWNĘTRZNEGO w POZNANIU, ulica Wieruszowska 2 — Junikowo

PRZYJMIE DO PRACY

PRACOWNIKÓW ŁADUNKOWYCH

w transporcie samochodowym, w celu przyuczenia do zawodu kierowcy z kategorią B prawa jazdy.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela sekcja spraw osobowych PTHW w Poznaniu, ul. Wieruszowska 2, pokój 16, telefon 67-44-11, wewn. 165.

1406-K1

KONIŃSKIE ZAKŁADY NAPRAWCZE PRZEMYSŁU WĘGLA BRUNATNEGO W KONINIE

przyjmują na rok szkolny 1978/79

BEZ EGZAMINU WSTĘPNEGO

KANDYDATÓW

do ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ

W ZAWODACH:

- TOKARZ
 - ŚLUSARZ - SPAWACZ
- NAUKA TRWA 3 LATA.

Praktyczna nauka zawodu odbywać się będzie w przedsiębiorstwie, natomiast teoria w Zespole Szkół Zawodowych im. M. Kopernika w Koninie.

WARUNKI PRZYJĘCIA:

- podanie,
- świadectwo zdrowia,
- świadectwo z klasy VII w oryginale,
- ocenę półroczną z klasy VIII,
- cztery zdjęcia.

BLIŻSZYCH INFORMACJI UDZIELA oraz ZGŁOSZENIA PRZYJMUJE:

Dział Pracowniczy KZN PWB w Koninie,
ul. Przemysłowa 85 (pokój nr 1), telefon 245-81 wewn. 653 lub 658.

906-K2



UWAGA, UCZNIOWIE! —

k którzy w roku bieżącym kończą szkołę podstawową!

CHCESZ ZDOBYĆ ATRAKCYJNY ZAWÓD
DROBIARZA PRZEMYSŁOWEGO

i pracować w nowoczesnym kombinacie drobiarskim

ZGŁOŚ SIĘ NATYCHMIAST

w Poznańskich Zakładach Drobiarskich w Poznaniu,
ul. Wykopy 2/4 — Dział Spraw Pracowniczych.

Nauka trwa 2 lata. Przyjmuje się bez egzaminu wstępnego. Warunkiem przyjęcia jest ukończenie 8 klas szkoły podstawowej.

Zamiejscowym uczniom zapewniamy zakwaterowanie, a także korzystanie ze stołówki pracowniczej.

Uczniów zdolnych i chętnych Zakłady kierować będą do 3-letniego Technikum dla Pracujących.

1338-K1

KOMBINAT BUDOWLANY W PILE

ZATRUDNI w Fabryce Domów w Pile,

oddawanej do eksploatacji w lipcu br.,

pracowników w następujących zawodach:

- MASZYNISTA ŻURAWIA WIEŻOWEGO
- MASZYNISTA SPYCHARKI
- MASZYNISTA ŁADOWARKI
- OPERATOR SUWNIC
- OPERATOR SPRĘŻAREK
- BETONIARZ - ZBROJARZ
- ZBROJARZ MONTAŻYSTA
- OPERATOR WÓZKA AKUMULATOROWEGO
- SZKLARZ
- PALACZ KOTŁOWY
- ŚLUSARZ - SPAWACZ.

Wynagrodzenie według UZP w Budownictwie. Zabezpieczamy mieszkanie w hotelu robotniczym lub w Domu Młodego Robotnika. Wyżywienie w stołówce przyzakładowej.

Bliższych informacji udziela oraz przyjmuje oferty — Dział Zatrudnienia i Płac Kombinatu Budowlanego w Pile, ul. Kossaka 102, tel. 28-02, wewn. 51 lub 84.

788-K2

Praca

Panienkę do ogrodnictwa — przyjmę. Winograpy 61. 55260g

Krawcową do szycia spodni — przyjmę. Nowina 27. 55261g

Dla starszego księdza, po moc domowa, potrzebna. Oferty: tel. 553-50. 55263g

Mechanika samochodowa — ze znajomością spawania, przyjmę. Warsztat Nad Bogdanką, przy Jezyckiej. 55320g

Sprzedaż

Sprzedam ciągnik C-4011, oraz przyczepę wywrotkę. Kowalski, 62-301 Marzenin, koło Wrześni. 54988g

Sprzedam przyczepę niską, słomę prasowaną, piług trzyskbrowy. Rumianek, Poznańska 7, gm. Tarnowo Podgórne. 54996g

Maszynę do szycia przemysłową Łucznik lub inną kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 5486g.

Zatrząski kaletnicze — sprzedam. Tel. 43326. 55266g

Lokale

Przyjmę współnika z wiek szą gotówką (tartak i wytwórnia parkietu). Zakład o dużych możliwościach przerobu, najchętniej drzewiarza. Zbyt zapewniony. Tadeusz Zomer, Witkowo, tel. 218. 55429g

Małżeństwo z dzieckiem, poszukuje pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 54989g.

Nieruchomości

Kupię działkę ogrodniczą uzbrojoną około 5000 m² Poznań, okolica. Tel. 634-72 od godz. 15. 55442g

Sprzedam piętro domku 2 pokoje, kuchnia, łazienka, ogródek w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 54989g.

Działkę budowlaną 0,5 ha sprzedam. Turosz, Głębok, wa 48 po godz. 18. 54239g

Domek campingowy murowany nad jeziorem, w stanie surowym sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 54275g.

Wille, domek, dom bliźniaczy kupię. W rozliczeniu może być M-3 własnościowe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 54320g.

Kupię wolnostojący dom przy cichej ulicy na dwie małe rodziny. Może być do remontu. Niedaleko dworca kolejowego, okolic Ostrowa Wlkp. Sieńca, Piotrkowa Trybunańskiego, albo zamienię dom, budynek gospodarczy, garażem, parcella 1200 m² Puszczykowo koło Poznania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 54196g.

Kupię zaraz działkę pod budowę, tylko działka Grunwald — Jeżyce. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 53172g.

Kupię ogrodnictwo szklarniowe w Poznaniu lub okolicy, tel. 634-72, po godz. 15. 54365g

Kupię 0,5 ha ziemi blisko Poznania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 54382g.

Parcelę 0,4 ha z prawem zabudowy w Suchym Lesie sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 54391g.

Sprzedam parcellę budowlaną 950 m² w Kiekrzu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 54116g.

Kupię wille wolnostojącą w Poznaniu. W rozliczeniu ewentualnie mieszkanie własnościowe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 54457g.

Sprzedam domek pięciopokojowy z wygodami. Poznań, Os. Pilewska, Łączność 2, tel. 67-38-85. 54490g

Sprzedam domek jednorodzinny z parcelą 400 m² wolny. Opalenica, Rynek 24. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 54497g.

Sprzedam działkę 0,26 ha, dom mieszkalny, budynek gospodarczy w Smiglu, 200 m od stacji kolejowej. Informacje: Smigiel, ul. dr. Skarżyńskiego 26, w niedzielę godz. 14-16. 54510g

Sprzedam dom jednorodzinny. Września, ulica Opolska 28. 54779g

Poznań — pół domu bliźniaczego, pilnie sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 54827g

Kupię dużą działkę budowlaną na Grunwaldzie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 52978g.

Duży, atrakcyjny dom w stanie surowym, sprzedam. Mosina, Jeziora 5. 54791g

Sprzedam działkę budowlaną 2500 m² w Wągrowcu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 54826g.

KOMBINAT BUDOWLANY „REMO-BUD” SPÓŁDZIELNIA PRACY, ZAKŁAD nr 3

Poznań, ul. Górecka 16, tel. 32-00-91

PRZYJMUJE ZLECENIA
W RAMACH USŁUG DLA LUDNOŚCI
na MONTAŻ STRÓPÓW typu DZ - 3
bez betonowania.

Zapewniamy terminową i fachową obsługę.

ZGŁOSZENIA I BLIŻSZE INFORMACJE

w Dziale Technicznym pod wyżej podanym
adresem. 1239-K1

Kupię działkę budowlaną pod dom wolnostojący w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 54783g.

0,5 ha ziemi ogrodniczej z zabudowaniami. Osiedle Pilewska — sprzedaż. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 54921g.

Wydzierżawie pomieszczenie warsztatowe kupię po mieszczeniu warsztatowe z działką budowlaną do 1.200 m² w Poznaniu lub w granicach m. Poznania. Najchętniej przy głównej trasie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 54532g.

Sprzedam domek jednorodzinny i działkę 0,5 ha ziemi. Poznań — Szczepankowo. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 54941g

Różne

Poszukuję odbiorców atrakcyjnej konfekcji damskiej i dziecięcej. Os. Bohaterów II Wojny Światowej 4a, Dawidzińska. 54484g

Nagrobki, zamówienia. Donajski, Poznań, Dąbrowskiego 197 za Ogrodem Botanicznym. 54436g

Zaprowadzonemu przedstawicielowi oddam sprzedaż konfekcji damskiej. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 54460g.

Poszukuję dostawców artykułów motoryzacyjnych. Kozłowski, Poznań, Świerczewskiego 28a m. 12. 54508g

Układam terakotę, fliski. Walich, tel. 32-16-22. 54558g

Transport ciężarowy poleca. Zdzisław Nowicki Łanowa 15 m. 17. 54642g

Regenerację reflektorów samochodowych przez na pylenie aluminium w próżni, wykonuje warsztat ślusarski. Chociej, Poznań, Smardzewska 17 — tel. prywatny 67-10-02. 54721g

Naprawa telewizorów. Leśński, tel. 506-74. 54825g

Cyklinowanie. Tel. 20-47-00 — Łagodzki. 55275g

UWAGA! UWAGA!

SPÓŁDZIELNIA PRACY
LEKARSKO - SPECJALISTYCZNA
w Poznaniu

zawiadamia swoich pacjentów leczących

WADY ZGRYZU

ze PORADNIA ORTODONTYCZNA

przy ul. Głogowskiej 16

ZOSTAŁA PRZENIESIONA

na ul. Jerzego 7/9, telefon 33-08-91.

213-K1

Pracownicy poszukiwani

WOJEWÓDZKA SPÓŁDZIELNIA MLECZARSKA — MIEJSKI ZAKŁAD MLECZARSKI — zatrudni zaraz przy pracy dwu i trzymianowej z terenu m. Poznania i okolic Poznania:

KOBIETY DO PRODUKCJI

Dla pracowników z województwa poznańskiego istnieje możliwość zakwaterowania na terenie m. Poznania i Lubonia.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela Dział Spraw Pracowniczych Poznań, ul. Dzierżyńskiego 382, tel. 32-03-05. 1382-K1

ZAKŁAD UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH — Oddział w Poznaniu, ul. Dąbrowskiego 12, zatrudni zaraz pracownika z odpowiednimi kwalifikacjami na stanowisko:

GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO

w zakresie księgowości budżetowej. Warunki pracy i płacy do omówienia w Wydziale Spraw Osobowych, ul. Dąbrowskiego 12, pokój 305. 1371-K1

SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW NIEWIDOMYCH „SINPO” w Poznaniu, ul. Żeromskiego 9, zatrudni pracowników na stanowiska:

- GL. TECHNOLOGA,
- GL. MECHANIKA,
- KIEROWNIKA NARZĘDZIOWNI,
- KONSTRUKTORÓW branży metalowej,
- TECHNOLOGÓW branży metalowej,
- MISTRZÓW,
- Z-CE KIEROWNIKA Ośrodka Rehabilitacyjno - Wypoczynkowego,
- HYDRAULIKA.

Szczegółowych informacji udziela komórka kadr pod wskazanym adresem telefon 444-21. 1304-K1

Wojewódzka Motoryzacyjna
Spółdzielnia Pracy „POZMOT”
w Poznaniu

POSZUKUJE LOKALI

na terenie miasta i województwa poznańskiego, nadających się do prowadzenia usług motoryzacyjnych z możliwością zatrudnienia właścicieli lokali.

Zgłoszenia pisemne lub osobiste kierować do Zarządu Spółdzielni — Poznań, ul. Jackowskiego 49. 1370-K1

MARIANNA KABAT

z domu Kalemba

Pogrzeb odbędzie się we wtorek dnia 25 bm. o godz. 13.40 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Ul. Czerwonej Armii 8 m. 7. 1529-U3

IRENA ŚNIATAŁA

z domu Smółka

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 24 bm. o godz. 14.50 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

RODZINA

Ul. Gwardii Ludowej 37a m. 11. 1525-U3

† Dnia 20 kwietnia 1978 roku zasnęła w Bogu nasza droga ciocia, sp.

STANISŁAWA MIERKIEWICZ

lat 93

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek dnia 24 bm. o godz. 14 na Miłostowie.

Zofia Mikołajczakowa z rodziną

1527-U3

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 20 kwietnia 1978 roku zmarła opatrzona Sakramentami św. przeżywszy lat 83 nasza kochana ciocia, sp.

IRENA ŚNIATAŁA

z domu Smółka

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 24 bm. o godz. 14.50 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

RODZINA

Ul. Gwardii Ludowej 37a m. 11. 1525-U3

Dnia 19 kwietnia 1978 roku zmarła członkini naszej Spółdzielni

ŁUCJA SZCZUREK

Pogrzeb odbędzie się w sobotę dnia 22 kwietnia br. o godz. 12.50 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

Wyrazy głębokiego współczucia rodzinie Zmarłej składają:

Rada i Zarząd Spółdzielni,
Rada Zakładowa i członkowie
Spółdzielni Pracy Rękodziela Artystycznego „Rytosztuka” Poznań

1533-K3

Dnia 20 kwietnia 1978 r. zasnął w Bogu mój najdroższy mąż syn, brat, wujek i kochany dziadziuś, przeżywszy lat 71. sp.

mgr inż. KAZIMIERZ STANEK

kapitan, uczestnik kampanii wrześniowej, partyzant, odznaczony Medalem Zwycięstwa i Wolności.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę 23 bm. o godzinie 14.30 na cmentarzu św. Krzyża w Buku.

Strapióna

żona z rodziną

55420g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 20 kwietnia 1978 r. zmarł mój najukochańszy mąż, ojciec, teść i dziadek, przeżywszy 71 lat

LEON BAKSALEROWICZ

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę 23 bm. o godzinie 16 na cmentarzu w Naramowicach.

W smutku pogrążona

RODZINA

Os. Kosmonautów 16 m. 62. 55428g

Dnia 19 kwietnia 1978 r. zmarł nasz były pracownik

BOLESŁAW GARCZYK

Rodzinie Zmarłego wyrazy głębokiego współczucia składają:

Dyrekcja, Rada Zakładowa oraz pracownicy Zarządu Międzynarodowych Targów Poznańskich

1536-K3

Dnia 19 kwietnia 1978 r. zmarł długoletni i ceniony pracownik naszego przedsiębiorstwa

TADEUSZ OTUSZEWSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 24. 4. 1978 r. o godzinie 12.30 na cmentarzu na Junikowie.

Rodzinie Zmarłego wyrazy głębokiego współczucia składają:

Dyrekcja, Rada Zakładowa, POP i współpracownicy Okręgowego Przedsiębiorstwa PZM „PZZ” w Poznaniu

1533-K3

Zakładom pracy, Duchowieństwu, Współpracownikom, Krewnym i Znajomym — za okazane dowody życzliwości, wyrazy współczucia, za złożone wieniec i kwiaty za udział w ostatniej drodze moich najbliższych, męża i syneczka, sp.

GRZEGORZA GŁÓW

JARUSIA GŁÓW

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

składa

żona z synkiem

55496g

Księżom, Braciom i Siostrom Zakonnym, Delegacjom, Krewnym i Znajomym — za wyrazy współczucia, modlitwy i udział w pogrzebie, sp.

STANISŁAWY KACZMAREK

w imieniu rodziny

PODZIĘKOWANIE

składa

syn, ks. Konrad Kaczmarek

Gostyń. 55354g

† Dnia 21 kwietnia 1978 roku zasnęła w Bogu nasza kochana mama, teściowa, babcia i prababcia, przeżywszy lat 91. sp.

STANISŁAWA WOLSZTYNIAK

z domu Szymkowiak

Pogrzeb odbędzie się we wtorek 25 bm. o godzinie 9.50 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

RODZINA

1528-U3

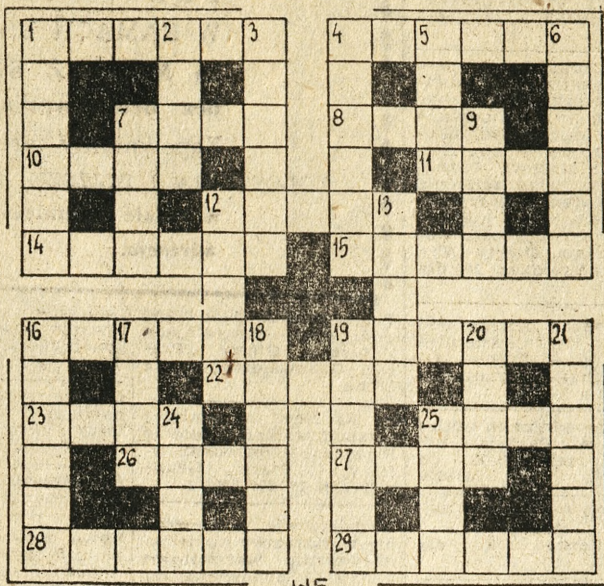
KRZYŻÓWKA NR 14

Poziomo: 1 — dawniejsza broń podobna do kłofa, 4 — nietoperza, 7 — kuzynka me-
wy, 8 — kwadrat dla bokse-
row, 10 — ckałczenie, 11 —
przywedrował w VI wieku nad
Dunaj ze stepów położonych
niedaleko Kaukazu, 12 — opia-
ta pocztowa za paczkę, 14 —
część Szwajcarii, 15 — miasto
na zachód od Araltobe (ZSRR),
16 — gatunek cienkiej tkaniny
wełnianej, 19 — odgłos idące-
go pociągu, 22 — kierowca w
chmurach, 23 — miasto w woj.
bydgoskim, 25 — urodziła Zeu-
sowi bliźnięta, chociaż była
żoną króla Sparty, 26 — po-
stać z „Faraona”, 27 — plyn-
do głowy, 28 — w ogródku, 29
— pisarz francuski („Świat rze-
czywisty”, „Niewola i wiel-
kość Francji”).

Pionowo: 1 — niedopalony
do końca kawałek świecy, 2 —
pokój do zebrań, 3 — patka u
dół piaszcza, 4 — miasto na
trasie Międzyzdrojów — Logrosan
(Hiszpania), 5 — mars poszuki-
wany przez saperów, 6 — kon-
tuzja tokarki, 7 — wypoczyn-
kowa część naszej stolicy, 9 —
prawy dopływ Noteci, 12 —
nieżył nosa, 13 — ster ma za
kierownicę, 16 — urządzenie
do odparowywania solanki, 17
charakterystyka, 18 — klawe-
syn kitarowy 19 — posiada ser-
cowate liście, 20 — rodzaj
utworu będącego na pograniczu
publicystyki i literatury
pięknej, 21 — Marcus Ulpius
Trajanus, 24 — dawna stolica
kraju wisiń, 25 — jedna z naj-
większych rzek świata.

Opr.: Władysław Firlik

Na rozwiązanie niniejszej
krzyżówki — przesłane wyłąc-
nie na kartach pocztowych
z dopiskiem „Krzyżówka nr



14" — czekamy do piątku, 28
kwietnia br. Wśród czyteln-
ków, którzy przesyła trafne roz-
wiązania rozlosujemy trzy

książki po 100 zł. Nasz adres:
„Głos Wielkopolski”, skrytka
pocztowa 1074, kod 60-359 Po-
znań.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 12

Poziomo i pionowo: lampas, aliant, miasto, Pascal, antaba,
„Sto lat”, passus, antena, stanik, Seneka, unikat, Sakata,
tabaka, amonit, Bogota, anonim, Kithira (Kithira), Atamas,
W wyniku losowania nagrody w postaci książek otrzymują:
Franciszek Lemanowicz Czarnków, Jerzy Nazar Poznań, To-
masz Wiatr.

Nagrody wysył pocztą Wielkopolska Księgarnia Wysyłkowa.

Wiosna bez pożarów

Rozstrzygnięcie świątecznego konkursu

KOMENDY WOJEWÓDZKIEJ STRAŻY POŻARNYCH W POZNANIU I „GŁOSU”

W wydaniu wielkanocnym „Gło-
su” (25-27 marca br.) ogłoszili-
my konkurs Komendy Wojewódz-
kiej Straży Pożarnych w Pozna-
niu pod hasłem: „Wiosna bez po-
żarów”. Na konkurs wpłynęło
kilkaset odpowiedzi, w tym więk-
szość trafnych. A oto prawidłowe
odpowiedzi na poszczególne
pytania:

1. Zezwolenie na rozbić b-
waku w lesie należy uzyskać w
nadleśnictwie, 2. Fojazdem samo-
chodowym można poruszać się w
lesie po drodze, przy której stoi
drogowskaz, 3. W lasach białko-
wanie — łącznie z zaparkowa-
niem pojazdu i rozbićciem nami-
otu — dozwolone jest na tere-
nach obozowisk turystycznych,
4. Ogniska wolno rozpalać w od-
ległości nie mniejszej niż 100 m
od ściany lasu, 5. Bez dozoru
można pozostawiać włączony do
sieci elektrycznej wyłącznie grzej-
nik akumulacyjny, 6. W przypad-
ku powstania pożaru na hasło
„ratunek” można uzyskać natych-
miast zamiejscową rozmowę tele-

foniczną, 7. Co 6 tygodni należy
czyszczyć przewody kominowe pa-
lenisk kuchennych na wsi, 8. Ma-
teriały palne wolno przechowy-
wać w odległości nie mniejszej
niż 0,5 m od punktów świetlnych,
9. Tu trzeba podać numer telefo-
nu straży pożarnej w miejscu
zamieszkania, 10. Pożar pojazdu
mechanicznego najskuteczniej
można gasić halonem, proszkiem,
CO₂, 11. Ogień w pie-
cu wolno rozpalać lofikiem, 12.
Wypadki śmiertelne podczas snu
zdarzają się w następujących sy-
tuacjach: czad wydobywający się
z pieców, zacczadzenie towarzy-
szące pożarowi wynikłemu z za-
prószenia ognia palonym papi-
rosem lub pożar powstały od nie-
włączonych elektrycznych urzą-
dzeń ogrzewczych, 13. W bezpie-
cznej odległości od zabudowań wol-
no wypalać trawy lub pozosta-
łości roślinne jeśli czyni się to
pod nadzorem.

Nagrody wartości łącznej 9.400
zł wylosowali: radio tranzystoro-
we „Wanda” — Maria Trzeciak,

ul. Jesienna 11/10, 60-374 Poznań;
gramofon WC-551 — Joanna Bal-
cerowiak, Górka 64-514, Pamiątko-
wo; zegar ścienny „Kamerton” —
Beata Piątek, Osiedle Rzeczy-
spolitej 18 m. 2, 61-397 Poznań;
mikser — Franciszek Jakubowski,
ul. Dworcowa 6, 63-820 Piasek;
sokowirówka „Malina” — Graży-
na Piłat, ul. Ustugowa 1, 64-420
Kwilec; elektryczna maszynka do
golenia — Iwona Kapela, ul. Wrze-
sińska 37/39, 62-200 Gniezno; lampka
stołowa — Stanisława Smoczyń-
ska, ul. Słowackiego 5 m. 19, 62-300
Września; diaskop „Ania” — Ma-
rek Cybulski, Kuczek, 99-212 Wila-
mów; suszarka do włosów — Iwo-
na Boruska, ul. Szamotulska
14, 64-500 Szamotuły; opiekacz do
chleba — Stanisława Marciniak,
64-542 Witkowo.

Nagrody wysył Komenda Woje-
wódzka Straży Pożarnych. Zamie-
szkali w Poznaniu odbierają
je osobiście, przy ul. Maształa-
skiej 3, II ptr. godz. 8-16 (oprócz
sobót).

Bransoleta

Chester Burin zaparkował
samochód przed willą.

Była to bardzo dobra
dzielnica, ale zauważył, że
dawniany płot od dawna nie
był malowany, betonowa dro-
ga prowadząca do domu w
kilku miejscach miała pęknie-
cia, w których rosła trawa.

Drzwi otworzyła pani Jones
w bikini i kolorowej chust-
ce na głowie. Na tej ulicy o-
czekiwał raczej pokojówki w
czarnej sukience i białym far-
tuszu. Pani Jones uśmiechnę-
ła się przyjaźnie, ale z lekką
nerwowo.

— Ależ to bardzo przyjem-
nie, że pofatygował się pan
osobiście. Czy przyniósł pan
czek?

— Nie.

— Naturalnie, że głupio z
mojej strony, napad miał
miejsce kilka dni temu —
zmarszczyła czoło. — Czy od-
nalazł pan biżuterię?

— Nie.

— Nie rozumiem więc po-
co pan przyszedł.

— Czy pani małżonek jest
w domu? Chciałbym z nim
porozmawiać. Jest jeszcze coś
do wyjaśnienia.

— Tak, mąż jest w domu.

Proszę, niech pan wejdzie.
Poprowadziła go przez dłu-
gą, skąpo umeblowaną sień
do basenu w ogródku. Rzucił
okiem do jadalni. Na bufecie
zauważył stos papierów. Je-
żeli się nie mylił, były to ra-
chunki. Na leżącym u góry,
wielkimi literami, przystawio-
ny był czerwony stempel:
„Trzecie upomnienie”.

Pan Jones czyścił właśnie
basen. Rzucił okiem na wro-
tówkę, którą wręczył mu Bu-
rin.

— Prywatny detektyw ubez-
pieczeniowy? Czy chodzi o na-
pad rabunkowy z ostatniego
tygodnia?

— Tak, a dokładniej mó-
wiąc o pańskich roszczeniach o
szkodowawce.

— Może usiądziemy — po-
wiedział Jones i podsunął Bu-
rinowi krzesło, a następnie na-
lał dwie szklanki whisky.

Burin wypił i skonstatował,
że jest to bardzo tania whis-
ky wlaana do butelki po droim
napoju. Czł, że zadanie bę-
dzie miało łatwe. Wyciągnął z
teczki wycinek z gazety.

— Przysięgam, że to wczoraj
anonimowo. Może pan to

spokojnie wziąć do ręki, od-
ciski palców zostały dokład-
nie zbadane.

Intensywnie obserwował
państwa Jones, podczas gdy
czytali. Znał dokładnie treść
wycinka: Dwaj zamaskowani
bandyci weszli do willi przy
pomocy dorobionego klucza,
lub wytrychu. Pani Jones by-
ła sama w domu. Sterroryzo-
wali ją rowelwerem, otworzy-
li mały, ścienny tresor i za-
brali stamtąd biżuterię. Do tej
pory wszystko się zgadzało.

Jednak dalej następowała li-
sta skradzionych precjozów.
W wycinku gazety słowa
„bransoleta ze szmaragdami”
były podkreślone, a obok na-
pisano drukowanymi literami
„KŁAMSTWO”.

— Co my możemy o tym po-
wiedzieć?

— Czy to jest rzeczywiście
kłamstwo, a jeżeli to jest kła-
mstwo, to stwierdzić, że to
jest kłamstwo. Ale zanim pa-
ństwo odpowiedzą, przy tego
typu roszczeniach odszkodo-
wawczych, jak państwa, musi
my się upewnić, że wszystko
jest w porządku. Ponieważ nie
mamy świadka, istnieje moż-
liwość...

— Oszustwa na niekorzyść to
warzystwa ubezpieczeniowe-
go? — powiedział Jones.

— Tak jest. Ale w państwa
przypadku jesteśmy przekona-
ni, że wszystko jest tak, jak
państwo zeznali. Państwo są
przecież przyzwoitymi obywa-
telami. Ale przyszedł ten list
i pytamy sami siebie: Dlaczego?
Może ktoś robi kawały, a
może stoja za tym rabusie.

— Ale dlaczego?

— Wieloletnie doświadczenie
uczy mnie, że zadania odszko-
dowawcze są zwykle nieco
przesadzone. Naturalnie sprawa
złapania rabusiów jest
kwestią niedługiego czasu i
wtedy odzyskamy całą skra-
dzioną biżuterię. Do tego cza-
su naturalnie, otrzymają pa-
ństwo czek na sumę ubezpiecze-
nia. Nieprzyjemnie będzie tyl-
ko wtedy, jeżeli policja stwier-
dzi, że nie wszystkie przed-
mioty były wśród tych, które
ukradli rabusie. Z tego wia-
śnie powodu chciałbym zapro-
ponować, aby oszczędzić państwu
tych nieprzyjemności: czy
sprowadzając listę skradzio-
nych przedmiotów nie popeł-
nili państwo jakiegoś błędu?

Specjalnie chodzi o tę branso-
letę ze szmaragdami, niewąt-
pliwie bardzo kosztowną sztu-
kę.

Państwo Jones spojrzeli na
siebie. Potem pan Jones powie-
dział:

— Jeżeli nie ma pan nic
przeciwko temu, chcielibyśmy
z żoną naradzić się.

Burin spacerował wokół ba-
senu. Kiedy wrócił, pan Jones
powiedział:

— Pani Burin, rzeczywi-
ście pomylił się. W dniu
napadu, zabrałem bransoletkę
aby oddać do naprawy jej za-
mek. Żona myślała, że branso-
leta znajduje się w domu
wraz z inną biżuterią. A mnie
nie przyszło do głowy, że żo-
na umieści ją na liście skra-
dzionych przedmiotów. Mam
nadzieję, że pan to rozumie.

— Dobrze, mój drogi — pomy-
ślał Burin — mam nadzieję,
że dobrze teraz schowałeś tę
bransoletkę.

— Rozumiem doskonale, pa-
nie Jones. Jeżeli chodzi o mo-
je przedsięwzięcie, sprawa
jest wyjaśniona. Wykreślił
bransoletę z listy i w ciągu
najbliższego tygodnia otrzyma-
m pan czek. A przy okazji, ode-
brał pan już tę bransoletę o
jubiler? Chodzi o następne
ubezpieczenie, rozumie pan?

Jones otworzył drzwi do
urządzenia filtrującego wodę
w basenie i wyjął stamtąd ma-
łą skrzyneczkę. Otworzył ją i
wyjął bransoletę ze szmar-
gadami.

— Doszedłem do wniosku,
że najwartościowszych przed-
miotów nie będę już trzymał
w tresorze. Kto będzie szukał
biżuterii w takiej skrzynecz-
ce z wataj szklaną?

— Zyczyłbym sobie, aby
wszyscy nasi klienci byli tak
przezorni — powiedział Burin
uśmiechając się. Pozwolił na-
lać sobie jeszcze szklankę
taniej whisky i pożegnał
swych sympatycznych gospo-
darzy.

Kiedy przejechał kilka kilo-
metrów, zatrzymał się przy
pracy budce telefonicznej.

— Joe? Tu Chester. Wszyst-
ko wyjaśnione. Twój pomysł z
tym wycinkiem gazety
był wspaniały. Możemy nadal
być przyjaciółmi. Co mówisz?

Naturalnie nie wierzyłem, że
zatrzymał tę bransoletę dla
siebie. A ty? Miałbyś mnie za
takiego szubrawca? No więc.
Możemy mieć tę bransoletę w
każdej chwili. I nie musimy
włamywać się po raz drugi
do tego domu. Opowiem ci
dokładnie, kiedy się spotka-
my. O 22 w naszej knajpie.
Znakomicie. Co mówisz? Jak
się ubierzemy? Najlepiej w
spodenki kąpielowe. Cześć.

EDWARD WELLEN

LECH KONOPINSKI

FRASZKI

AMATOR MLEKA

On jeszcze mleko ma na brodzie,
bo się z mleczarką pieści co dzień...

UŻYWANIE

Jak używać to używać:
— Lej dziewczyno, kropkę piwa!

MODA NA ŚWIZNĘ

Oto dla starców najlepszy sposób:
kupujcie miłość — za srebro włosów!

ODŚWIEŻONE PRZYSŁOWIE

Bez miłości cnota
to świeca bez knota!



„WEZWIJ MNIE W ŚWIETLI-
STĄ DAL” to film produkcji ra-
diotelewizyjnej (1977), wyróżniony Wiel-
ką Nagrodą Miasta Mannheim
oraz Nagrodą FIPRESCI na Międ-
zynarodowym Tygodniu Filmo-
wym w Mannheim (z tytułu tych
wyróżnień prezentowano go na
odbywających się także w Po-
znaniu „Konfrontacjach-78”).
Fabułę filmowej opowieści sta-
nowi napisana w roku 1972, a
wydana po śmierci autora nowe-
la Wasilija Szukszyna. Jej bo-
haterką jest samotna, młoda je-
szcze kobieta, którą porzucił
mąż-alkoholik. Została z dzie-
ci-

kiem, borykając się teraz z nie-
łatwym losem. I oto pojawia się
w jej życiu człowiek, zdawałoby
się, poważny i solidny, w rze-
czywistości jednak — małostko-
wy, samolubny. On także, nie-
stety, nie poprowadzi jej „w
świetlistą dal”...

Realizatorzy tego wzruszające-
go prostotą ludzkich uczuć fi-
lmu (reżyseria German Ławrow
i Stanisław Łubszyn, grający tu
również główną rolę męską) sta-
rali się być jak najbardziej wier-
ni Szukszynowi — w klimacie,
opisie środowiska, charakterysty-
ce bohaterów, w głęboko huma-
nistycznej refleksji. Dzięki temu
opowieść o Gruszy Wiesiołowej
(znakomita odtwórczyni tej roli,
Lidia Fiedosiejewa-Szukszyna,
stworzyła tu kolejny wariant ko-
biecej postaci, ukazanej już w
„Pogwarkach” i „Kalinie czerwo-
nej”) bardzo harmonijnie przysta-
je do całokształtu literackiego i
filmowego dzieła Wasilija Szuk-
szyna. (kos)

Strzały Wilhelma Tella



— Tato, on zabrał bezczelnie moje jabłko...



— Zawsze tak bywa, gdy nie wyczyścisz sobie okularów...



— Dzisiaj nie musisz się bać!



— Trzymaj dobrze ten przyrząd, bo mi się dziwnie ręce
trzęsą...



CO TERAZ NAJWAŻNIEJSZE

CO TERAZ NAJWAŻNIEJSZE, z końcem lat siedemdziesiątych, gdy kraj nasz osiągnął znaczny poziom rozwoju? Co robić — i jak — aby Polska nadal rosła w siłę a ludziom żyło się coraz dostatniej? Co każdy z Polaków może i powinien czynić, żeby zwiększyć swój osobisty wkład w realizację tego nadrzędnego celu? Oto sprawy godne głębokiego zastanowienia.

★

Dzisiaj drukujemy kolejne obywatelskie refleksje, dotyczące tego CO TERAZ NAJWAŻNIEJSZE.

Sprawdzian z działań

Zalóżmy taką sytuację. W komórce, którą kierują zatrudniono 10 osób. Czuję, raczej wiem, że ich wydajność nie jest nadzwyczajna, choć właściwie niewykonywania poleceń zarzucić im nie można. Gdybym tak powiedział: wyeliminujcie spośród siebie dwóch najsłabszych, a środki, które oni pobierali — bardziej za obecność niż za pracę — otrzymacie wy. Jestem pewien, że ci pozostali ludzie wykonaliby nie tylko dotychczasową pracę, ale znacznie większą. Tylko że tak nie mogę zrobić, bo formalny system wynagradzania zwiłk w nas płacić bardziej za stanowisko, niż za rzeczywiście wykonaną robotę, mimo że to dla efektywności ludzkich działań nie jest korzystne.

A efektywność pracy uważam za rzecz najważniejszą, za miernik sensowności ludzkich poczyną; właśnie teraz, kiedy szczególnie zależy wszystkim by zrobić znaczący krok naprzód. I muszę powiedzieć, że u mnie, w Fabryce Obrabiarek HCP gdzie pracuję jako inżynier od osiemnastu lat, mamy to baczenie na końcowy efekt, na wynik, jakby już we krwi. Po prostu pamięta się ciągle o tym, żeby wydobyć jak najwięcej z tych murów, z tych maszyn; żeby nie tracić ludzkiej energii i zapasu.

Tak więc możliwości maszyny muszą być wykorzystane maksymalnie. I do tego dostosowuje się organizację pracy, technologie... Stare urządzenia w miarę potrzeb zamieniamy na nowe, szybsze, wydajniejsze. Wiele też modernizujemy i usprawniamy własnymi rękoma. Kolejna sprawa — materiały. Rzecz w tym, żeby mając na względzie efektywność — wykorzystywać je jak najlepiej. Dlatego też, jeśli stwierdzimy, że nakład surowców jest zbyt duży — zmieniamy technologie, nawet konstrukcje. Na przykład ścianki robimy cieńsze. Stosujemy też inne sposoby obróbki — żeby z kawałka tego samego metalu wydobyć więcej.

Ten sposób ekonomicznego myślenia i działania pomaga nam na przykład przy nowych uruchomieniach. Przeciwnie w kraju zanim jakiś produkt, jakieś urządzenie, przebedzie drogę od pomysłu projektanta, poprzez biuro konstrukcyjne do seryjnej produkcji, mijają 5 lat. U nas w Fabryce Obrabiarek — 3 lata. Po prostu zdajemy sobie sprawę z tego, że aby znacząco na rynku światowym (a prawie połowa naszej produkcji kupowana jest przez kontrahentów zagranicznych) musimy tam być obecni ze swoimi wytworami właśnie wtedy, gdy jest taka potrzeba. Jeśli więc dostrzegamy możliwości — próbujemy tam wkroczyć. To musi działać się szybko i sprawnie. A co ważniejsze — obrabiarki winny posiadać takie walory swoich produktów jak niezawodność, nowoczesność, czyli absolutnie wysoka jakość. Tak więc praca szybka i dobra — to po prostu konieczność.

Z efektywnością procesów produkcyjnych

ściśle, jak najściślej jest związane właściwe wykorzystanie ludzkich możliwości. Opiaram swoje obserwacje na przykładzie inżynierów, bo kierując w swojej fabryce całością technicznych procesów ich przede wszystkim mam w polu widzenia. Poza tym mówi się powszechnie, że właśnie kadra inżynierska to podstawowy pomost między nauką a praktyką, bo to oni przekładają teoretyczne opracowania na konkretny język postępu technicznego. Przemysł jest motorem tego postępu.

Czy zatem kadry inżynierów — odgrywające tak odpowiedzialną rolę, wykorzystane są efektywnie? Inżynierów mamy dostatecznie dużo. Może zbyt wielu, jeśli porównać na przykład z załogami fabryk w wysoko uprzemysłowionych krajach. I chyba dlatego, co obserwuję z pewnym niepokojem — deprecjonuje się tytuł i miejsce technika. Wiele z czynności, które mógłby wykonywać personel średni (zrobiłby to na pewno dobrze) wykonują inżynier. A przecież sprawna praca wydziału produkcyjnego, podobnie jak pododdziału w wojsku — opiera się na podoficerach.

Powszechnie jeszcze przyjęty model inżynierskiej kariery też chyba nie ujmuję spraw właściwie. Bo żeby awansować — trzeba pisać się w górę. Ze zdolnego konstruktora, twórcy myśli technicznej, na kierownika, na zastępcę dyrektora, na dyrektora — zarządcę (nota bene nie zawsze najsprawniejszego). Można więc zmierzać tylko w stronę administracji, co powoduje ukryte ciągły do jej rozbudowywania. Gdyby jednak wzorem służby zdrowia, medycyny szerzej wprowadzić awanse poziome — stopnie specjalizacji? Z każdym z nich byłoby związane określone wymagania oraz określone korzyści i satysfakcje.

Mógłbym do zagadnienia efektywności — które jak już podkreśliłem uważam za wręcz fundamentalne — włączyć jeszcze wiele spraw. Nie mogąc jednak wyczerpać całości zagadnienia, chciałbym chociaż tylko zwrócić uwagę na znaczenie stosunków między pracownikami. Zakład jest jak maszyna: może ona być zbudowana jak najlepiej, wszystkie części mogą być sprawne. Będzie się jednak zacierała i zacięła — jeśli jej nie naoliwić. Tę oliwę w moim przekonaniu stanowią harmonia i dobra atmosfera wśród ludzi, kreowane przez infrastrukturę społeczno-polityczną w zakładzie; od organizacji partyjnej począwszy, skończywszy na klubie techniki i racjonalizacji.

Jestem przekonany, że polski przemysł w wielu przypadkach nie ma powodów do kompleksów. Mamy kadrę techniczną; i inżynierską, i średnią nie gorszą niż gdzie indziej. Chodzi tylko o to, by możliwości twórcze wykorzystać tak — żeby też rezultaty były nie gorsze.

EDWARD SKRZYPCZAK
Główny Inżynier Fabryki Obrabiarek HCP
Poznań

Nauka a spiżarnia (22)

Białko ze skwarek

Docent Józef Gracz podaje do kawy ciasteczka. Są smaczne; wyglądem przypominają nieco popularne „sezamki”. Pytam co to za ciasteczka, z czego zostały upieczone, bo nie widziałem podobnych w sklepach.

To ciasteczka upieczone ze skwarek wieprzowych, produktu odpadowego powstającego przy wytopie smalcu w zakładach mięsnych — informuje mój rozmówca, który jest kierownikiem Zespołu Naukowo-Dydaktycznego Organizacji i Inżynierii Procesów Produkcyjnych Instytutu Technologii Żywności Pochodzenia Zwierzęcego poznańskiej Akademii Rolniczej.

Sprawa optymalizacji wykorzystania ubocznych produktów wytopu tłuszczów zwierzęcych, które dla uproszczenia nazwijmy skwarekami — to problem z którym przemysł mięsny nie może sobie poradzić od lat. Rzecz może nie byłaby warta zachodu, gdyby nie wymowa rachunku ekonomicznego. Jest on taki: powstające przy wytopie tłuszczu na smalec skwarki i muły to bardzo cenny produkt. Niedosć, że nie daje ich się do niczego wykorzystywać, to jeszcze stanowią odpad psujący się bardzo szybko — bo już po dwóch godzinach — tak że nawet nie wiadomo jak się go pozbyć. To jedna strona medalu. A druga jest taka, że ten „kłopotliwy” odpad jest w gruncie rzeczy bardzo cennym surowcem. Zawiera 20—24 procent białka i 6—12 procent tłuszczu. Co to oznacza przy krajowym deficycie białka, tłumaczyć nie trzeba.

W skali kraju chodzi tu o znaczne ilości białka, o duże kwoty pieniędzy. W Polsce bowiem pracuje 20—25 urzędników do wytopu tłuszczu, z których każde „produkuje” na dobę około 900—1500 kg produktu ubocznego w postaci skwarek i 50 kg mułu. Licząc tylko 1000 kg z jednego urzędnika, daje to 6000—7000 ton skwarek w ciągu roku, zupełnie dotąd nie wykorzystywanych, co równa się mniej więcej takiej samej ilości chudej wołowiny, bo skwarki zawierają ilości białka podobne jak mięso. Oczywiście białko skwa-

rek ma znacznie mniej wartościowy skład aminokwasowy, ale na przykład w wielu przypadkach jest lepsze niż stosowane obecnie niektóre zamienniki białka.

Zadanie naukowców, którzy podjęli się opracować problem skwarek, w zasadzie sprowadzało się do dwóch zagadnień. Chodziło o podwyższenie ich trwałości oraz o polepszenie odżywczej wartości. Do tych celów zastosowano najprostsze i najtańsze sposoby obróbki metodami fizycznymi. Uzyskało bardzo dobre wyniki. Preparat otrzymany tą drogą ma trwałość co najmniej pół roku. Jeżeli „związać” go ze skrobiami, to powstaje preparat o jeszcze większej trwałości i o polepszonych walorach smakowych. Przykładem są tu właśnie ciasteczka, którymi mnie skwarek dodano w tym przypadku mączkę kukurydzianą i zaprawę miodową. Skwarki stały się nowymi 70 procent składników. Upieczenie ciasta było możliwe, gdyż udało się uzyskać skwarki, które obecnie są produktem bezwonny i bez zapachu, w odróżnieniu od używanego odpadu.

Dalsze prace badawcze idą w kierunku możliwości sterylizacji, a właściwie polepszenia składu aminokwasowego białka skwarek poprzez mieszanie z różnymi biomasami, na przykład z drożdżami spożywczymi, zawierającymi nadmiar niektórych aminokwasów niezbędnych organizmowi. Skwarki uzyskane metodą zaproponowaną przez Zespół mogą mieć zastosowanie nie tylko w przemyśle mięsnym, lecz również w produkcji koncentratów spożywczych, w piekarnictwie, przy produkcji potraw dietetycznych. I będzie to dodatek bardzo opłacalny. Wyprodukowanie jednego kilograma preparatu skwarekowego kosztuje około 6 złotych.

Napisałem sporo o skwarekach, ale Zakład prowadzi też kilka innych prac, których zastosowanie powinno przynieść przemysłowi mięsnemu szereg dalszych oszczędności. Na przykład dotyczące możliwości skrócenia czasu trwania obróbki cieplnej niezbędnej w procesie produkcji wędlin. Ten

fragment procesu technologicznego trwa w zależności od rodzaju wędliny od 20 minut do 2,5 godziny. Próby wykonywane przez Zespół doprowadziły do opracowania takiej metody i urządzeń, które skracają go do sekund. Proces można zastosować do wędlin i innych wyrobów bezosłonkowych a więc dla około 40 procent produkowanych wędlin. Metoda elektrokontaktowej obróbki cieplnej pozwala nie tylko przyspieszyć proces technologiczny, ale również zaoszczędzić sporo energii. Ma ona duże szanse zastosowania zwłaszcza w zakładach żywienia zbiorowego.

Ciekawy temat realizuje Zespół we współpracy z dr. Jerzym Harabaszem z Zakładu Metod Matematycznych Akademii Rolniczej. Dotyczy ona optymalizacji zagospodarowania surowca w zakładach przemysłu mięsnego, opracowania metod matematycznych, programu i zasad wdrożenia tych metod w warunkach przemysłowych. Chodzi o opracowanie takiego programu komputerowego, przy pomocy którego można by podejmować optymalne decyzje dotyczące sposobu wykorzystania surowca znajdującego się w danej chwili w zakładzie. Komputer ma odpowiedzieć na pytanie, który z przyjętych wariantów przetworstwa jest najkorzystniejszy.

Ponadto Zespół od dłuższego czasu zajmuje się oceną maszyn i aparatów do przetworstwa mięsnego produkowanych przez zakłady „Spomasz”.

Wszystkie te prace badawcze wykonuje zespół w składzie: doc. dr hab. Józef Gracz, dr Włodzimierz Dolata, mgr Barbara Szczepaniak, Elżbieta Piotrowska, mgr Piotr Klonowski i mgr Czesław Wierzbicki. Z zespołem współpracuje też elektronik mgr inż. Franciszek Masadyński, który opracowuje koncepcje i przygotowuje niezbędne do badań urządzenia. Zastosowanie prac tej skromnej kilkuosobowej ekipy badawczej może przynieść gospodarce miliony oszczędności.

MAREK PRZYBYLSKI



Film o Dzierżyńskim

W kooperacji polsko-radzieckiej powstaje barwny, dwuseryjny film pt. „Dzierżyński”. Reżyseruje Anatolij Bobrowski, operatorem jest Bogusław Lambach. W roli bohatera polskiego i rosyjskiego ruchu rewolucyjnego występuje Piotr Garlicki. Na zdjęciu: reżyser Anatolij Bobrowski i Kazimierz Janus.

Fot. — CAF — Rozmysłowicz

Bez komputera

Za darmo choć nie na gapę

przejazdów między stacjami odległymi do 100 km, a dodajmy — pasażer z własnej kieszeni pokrywa zaledwie 20 procent ceny biletu. Z prostej kalkulacji wynika przeto, że kto w swej miejscowości ma i autobus, i pociąg — wybierze ten drugi środek lokomocji, choćby nawet dojazd autobusowy byłby wygodniejszy. Pracownicy mieszkający dalej niż 40 km od zakładu, nie mają wyboru — jeżdżą koleją. Ile na tych konkurencyjnych ustaleniach taryfowych traci państwo,

Ogólnodostępny bilet miesięczny PKP, który może kupić każdy pasażer i podróżować na jego podstawie bez ograniczeń na wybranej trasie, kosztuje zaledwie tyle, ile 15 prze-

wszakże żadnych ograniczeń, by na „swojej” linii nie można z takiego biletu korzystać dowolną liczbę razy. Można przeto — teoretycznie — jeszcze i drugie 50 razy w miesiącu przemierzyć tę trasę w celach — ogólnie biorąc — prywatnych. Dlaczego za to płać PKP, które wliczając te przewozy w koszty własne i występując o dotacje państwowe, deformują obrazy wydatków na swoje potrzeby?

A ile płać? Pozostawmy przy dwudziestu niejako dodatkowych przejazdach posiadaczy biletów pracowniczych na wspomnianą 10-kilometrową trasę. Zapłacić by za nie trzeba łącznie 64 złote, a mając ów bilet nie płaci się nic. Jeśli zaś trasa jest dłuższa i więcej razy przemierzana... Zbyteczne staje się chyba przekonywanie o ogromie sumy, którą w ten sposób w skali całego kraju tracą PKP — i tym samym państwo — w miesiącu, kwartale, roku.

Zapewne w tym tkwi sedno niedoskonałości ko-

lejowych taryf. Zamiast pokrywać deficyt PKP, wyni- kający z takiego biletu przewozów pasażerskich, należałoby udoskonalić system opłacania pracowniczych biletów miesięcznych i korzystania z nich. Ani zakład pracy, ani tym bardziej kolej nie są zobowiązane pokrywać kosztów prywatnych podróży odbywanych za okazaniem biletu miesięcznego. Jak więc temu zaradzić? Można przykładowo ściśle oznaczyć godziny kursowania pociągów, z których korzystanie umożliwia wygodny dojazd do pracy i powrót z niej — tak jak to jest praktykowane na niektórych liniach PKS.

Może specjaliści — obracający teraz także w Poznaniu nad sprawą przewozów pasażerskich — znajdą inny sposób rozwiązania tego problemu, by ulgi dla podróżnych nie były jednocześnie... ciężarem dla PKP. Temat w każdym razie wart jest zachodu i przemyslenia.

POTR BOROWICZ

Kolejowe usługi pasażerskie są deficytowe. Wpływ z tych przewozów pokrywają nawet nie połowę kosztów PKP, a te ostatnie systematycznie rosną.

Deficyt ów pokrywany jest bądź z użytków za przewozy towarowe, bądź z dotacji budżetowych, co wydatnie deformuje rachunek ekonomiczny. Główną zaś przyczyną deficytu przewozów pasażerskich są różnego rodzaju ulgi. Zaledwie około 20 procent podróżujących koleją — płaci bowiem za bilety normalną cenę.

Nie chodzi jednak o znoszenie przywilejów, jeśli ze społecznego punktu widzenia są uzasadnione, lecz o finansowanie z właściwego źródła. Przewoźnikowi powinno się bowiem płacić za usługę tyle, ile rzeczywiście ona kosztuje.

Ulgi przejazdowe są też przeszkodą w koordynacji przewozów, w integrowaniu rozmaitych rodzajów transportu. PKS, choć wozi ponad dwukrotnie więcej pasażerów niż kolej, niższe

prawie nie stosuje; do komunikacji samochodowej nie przeniknęły stare tradycje. I chociaż taryfy kolejowa i autobusowa są w miarę zbliżone, to — planując podróż — wybiera się nie najdogodniejszy środek lokomocji, lecz zwykłe ten tańszy, niskowy. Konsekwencją zaś — przynajmniej na niektórych trasach kolejowych — jest większy tłok w pociągach niż w autobusach PKS.

Podobnie jest z masowymi dojazdami do szkół i do pracy. Ceny miesięcznych biletów pracowników PKP i PKS są zbliżone, jednak w odczuciu użytkowników te drugie są droższe.

Nabywając autobusowy bilet miesięczny płaci się 5 zł za każdy kilometr trasy. Przejazd na najdłuższej (40 kilometrów) linii, na jaką PKS wystawia taki bilet, kosztuje więc 200 zł. Dojeżdżający z bardziej oddalonych miejscowości korzystają z normalnych biletów jednorazowych. Na kolei zaś miesięczne bilety pracownicze uprawniają do

Portrety uczonych

Prawo i realizm



Prof. dr Alfred Ohanowicz.
Fot. — H. Kamza

W życiu profesora Alfreda Ohanowicza wszystko, co najważniejsze, trwa lat kilkadziesiąt. Najważniejsze jest oczywiście to, że uczony — nestor polskich specjalistów w zakresie prawa cywilnego, 31 marca ukończył dziewięćdziesiąty rok życia, a od siedemdziesięciu lat pracuje naukowo. Od lat prawie sześćdziesięciu jest profesorem Uniwersytetu w Poznaniu, od 1921 roku związany jest z periodykiem „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny”, a dwa dziesięć lat kieruje tym wydawnictwem jako jego redaktor naczelny.

Poczucie humoru nie opuszcza go do dziś. Ze swadą rasywego gawędziarza opowiada o swojej niedawnej przeprowadzce z domu przeznaczanego do rozbioru przy ulicy 27 Grudnia na Wrocławską (proponowano mu najpierw czwarte piętro w bloku bez windy na Osiedlu Kosmonautów). Studenci ze spółdzielni „Akademik” mieli nawet dobre chęci, tyle że mało doświadczenia i żadnego sprzętu. Nie to, co „Hartwig”, który przeprowadzał go kiedyś przed wojną...

Korzystam z nadarzającej się okazji, by porozmawiać o narodzinach najstarszej poznajskiej uczelni — Uniwersytetu. Profesor Ohanowicz już wtedy, w 1919 roku był profesorem, współorganizował Katedrę Prawa Cywilnego, od początku a potem przez 41 lat(!) był jej kierownikiem, do przejścia na emeryturę w 1960 roku.

Do Poznania przyjechał z rodzinnej Lwowa, gdzie ukończył Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Jana Kazimierza, po pierwszych udanych próbach publikacji naukowych, praktyce w Prokuraturze Skarbu i uzupełniających studiach u znakomitych cywilistów — Josepha Kohlera i Theodora Kippa na Uniwersytecie w Berlinie. Spotkania z pierwszym rektorem uczelni profesorem Heliodorem Świecickim, organizowanie zajęć w Collegium Minus i w pomieszczeniach na parterze obecnego Pałacu Kultury, starania o przekazanie Uniwersytetowi budynków Collegium Maius i Collegium Iuridicum, zajmowanych przez inne instytucje, poznawanie miasta — większego i piękniejszego, niż je sobie wyobrażał, jadąc tu na zaproszenie profesora Antoniego Peretiatkiewicza.

Praca ruszyła jesienią. Studenci nie jak dzisiejsza nieopierzona młodzież, lecz dorośli, dojrzały ludzie, na wieść o tworzeniu w Poznaniu uczelni mającej pełne prawa akademickie, porzucali dla niej uniwersytety w innych krajach. (najczęściej niemieckie) i zdejmowali mundury, przebiegając się w ubrania cywilne. Któż zdoła odtworzyć atmosferę niesłuchanego entuzjazmu z powodu odzyskania niepodległości? A jednak i wtedy ci dojrzały ludzie traktowani jako obywatele akademicki byli, podobnie jak dzisiaj, po studenci ku pomysłowi. Szybko wyczuli sympatię profesora do polskiego munduru i przy pierwszej okazji postanowili ją wykorzystać.

Na egzamin — wspomina profesor — wchodził kiedyś kolejno sami wojskowi. Pierwszy, drugi, trzeci — obserwowałem to z rosnącym zaciekawieniem — mieli na piersiach bojowe odznaczenia z okresu Powstania Wielkopolskiego. Zwróciłem wreszcie uwagę na niewielką plamkę widniejącą na wstążeczce orderu jednego z odznaczonych. Następny także widocznie wyróżnił się w bojach, ale i plamka była ta sama, co u poprzedniego delikwenta. Miałem dużą uciechę, obserwując kolejnych zdających. Wszyscy w mundurach, wszyscy odznaczeni, tyle, że zawsze... tym samym orderem z przybrudzoną wstążeczką.

Ponieważ w tamtych czasach brakowało podręczników akademickich, profesor Ohanowicz sam zaczął je pisać: najpierw z ogólnej części prawa cywilnego i zobowiązań, potem z prawa rodzinnego i spadkowego. W okresie kilku dziesięcioleci wykładów uczono słuchały tysiące studentów wydziałów Prawno-Ekonomicznego i Rolniczo-Leśnego Uniwersytetu oraz (w latach 1926—1934) Wyższej Szkoły Handlowej.

Mimo to, mimo honorowego tytułu „Zasłużony Nauczyciel PRL”, jaki nadano profesorowi, nie praca dydaktyczna daje mu największą satysfakcję, lecz działalność na polu naukowym. Alfred Ohanowicz jest autorem około dwustu prac — monografii, rozpraw, artykułów, recenzji oraz głosów orzeczeń sądowych i arbitrażowych. Jeden z jego uczniów, profesor Józef Górski tak o nim kiedyś powiedział:

„Cechuje profesora jako uczo-

nego realizm, oparty na głębokiej znajomości ludzi i stosunków społecznych, a przede wszystkim stosunków gospodarczych (...) skrupulatność, gdy idzie o dokumentację naukową opracowań oraz wielkie poczucie odpowiedzialności za sformułowane tezy. Nad niektórymi ze swych dzieł rozczyślał i pracował przez wiele lat. Dotyczy to zarówno najważniejszych pozycji w jego dorobku naukowym, za jaką uznaje się powszechnie monografię „Niesłuszne wzbogacenie”, jak też znakomitej pracy o „Zbiegu norm w prawie cywilnym”.

Dowody uznania i szacunku? Jest ich немало: w 1928 roku Krzyż Komandorski Orderu Polonia Restituta, w 1938 roku — Złoty Krzyż Zasługi, a w latach 1930—1935 mandat senatora Rzeczypospolitej Polskiej. Po wojnie w roku 1957 otrzymał profesor Order Sztandaru Pracy II klasy, zaś w piątym roku emerytury (1965) Uniwersytet im. Adama Mickiewicza nadał mu godność swojego Honorowego Doktora.

Czy przejście w stan spoczynku było przykrym wydarzeniem w życiu profesora Ohanowicza? Z pewnością — nie. Wspomina ten dzień z pogodnym uśmiechem, pamiętając, że nie robił wtedy niczego w rodzaju obrachunku z czynnym życiem. Tyle się tylko zmieniło, że cały czas mógł od teraz poświęcić swojej życiowej pasji — pracy naukowej. Pisz artykuły, glosy do Sądu Najwyższego, redaguje pismo Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza i Akademii Ekonomicznej — „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” w czym pomaga mu sekretarz redakcji, docent Anna Michalska. Przyjmuje także gości, którzy czasem przychodzą na przyjacielskie pogawędki. Tylko że znajomych z dawnych lat jest coraz mniej. Odchodzi także uczniowie, młodzi ludzie, którzy ukończyli zaledwie sześćdziesiąt, siedemdziesiąt lat. Profesor pisze także wspomnienia. W szufladzie leży już pięćset zapisanych stron, a przecież na ostatniej nieczytelnym piśmie odnotowano dopiero rok 1919. Tylko czy ktoś kiedyś odczyta dzieje Poznania i jego uniwersytetu wpisane w życie rys Alfreda Ohanowicza? Kiedyś jego notatki potrafiła czytać małżonka. Ale teraz?...

ZYGMUNT ROLA

Romantyzm niezwyklej orkiestry

Rozmowa z Jerzym Maksymiukiem

— Dla większości polskich melomanów był pan swoistym objawieniem. Nieznany wcześniej szerokim kręgom publiczności dyrygent, stał się przed najlepszymi orkiestrami kraju, prowadził z nimi wspaniałe koncerty, odbywa wielkie — znaczone sukcesami — tournée po najsłynniejszych estradach Europy i Ameryki, dokonuje doskonałych nagrań, a jeszcze, nieomal równocześnie, staje za pulpitem stworzonej przez siebie orkiestry kameralnej, jakiej w Polsce dotychczas nie było!

— Przed dwoma mniej więcej laty zbiegły się pod moim adresem liczne zaproszenia na bardzo ważne koncerty i wyjazdy. To nobilituje...

— ...zwłaszcza, że muzycy i krytycy: krajowi i zagraniczni (nade wszystko amerykańscy) uznali, że prowadził je pan wielce udanie...

— Nie zaprzeczę. No i posyłały się kolejne, znaczące propozycje. Doszedł do tego swoisty fenomen telewizyjny i... zaczęto mówić o mnie często i głośno. A nie było tak, gdy wcześniej pracowałem w Teatrze Wielkim w Warszawie. To... właściwie wszystko.

— Prowadzenie wielkich, słynnych orkiestr symfonicznych w powszechnym odczuciu stanowi najwyższy stopień na drabinie kariery dyrygenta. Pan spore koncerty, kierował nawet jednym z najsłynniejszych zespołów europejskich — Wielką Orkiestrą Symfoniczną Polskiego Radia i Telewizji w Katowicach, by wybrać na stałe działalność bardziej „ryzykowną” — prowadzenie Polskiej Orkiestry Kameralnej. Dlaczego?

— Zawsze chciałem stworzyć jakąś niezwykle orkiestrę. W roku 1972 pragnienia te spróbowałem przemienić w rzeczywistość. Próbowałem, bowiem dopiero po trzech latach intensywnych prób poczułem, iż zespół — jakże starannie ze znakomitych muzyków dobrany — zaczyna być niewycieczny. Zrazu, ustaliliśmy wyższe niż gdziekolwiek indziej górne granice możliwości wykonawczych. I ich osiągnięcie stanowiło nasz cel. Teraz, po pięciu latach nieustannego podwyższania tych granic utrzymujemy, iż nie istnieje żaden ich pułap, że możliwości wykonawcze są nieograniczone. Jesteśmy po prostu romantykami — dla romantyków nie ma takich granic.

Jak wielki ciężar pan udźwignie — pięćdziesiąt, sześćdziesiąt kilogramów? No właśnie, tyle ile każdy z nas. Ale to tylko pozornie granica ludzkich możliwości. Cwicząc można podnieść i sto kilogramów! Tak właśnie my pracujemy. Na estradzie, w studio — musimy podnosić sto kilogramów. Inaczej tam nie stajemy. Droga do celu jest żmudna i długa. Na przykład czterominutowy utwór Antoniego Ra-

dziwiła, uchodzący za łatwy i zazwyczaj „robiony” na jednej próbie, przygotowujemy trzy tygodnie. Taka właśnie praca daje mi satysfakcję; gdy z dwudziestoma muzykami mogę osiągnąć większe efekty niżli ze stoma.

— Neville Marriner, szef najznakomitszej obecnie orkiestry kameralnej świata, powiedział, iż wyrósł mu konkurent: zespół Maksymiuka. To niezwykle mobilizujące. Lecz z drugiej strony, demobilizujące jest pewnie brak konkurencji w kraju. Może się myłę?

— Chyba tak. Konkurencja nie jest zjawiskiem mobilizującym ani demobilizującym. Istotniejszym bodźcem jest dla nas niedostatek polskich wykonawców w światowych katalogach muzyki kameralnej. Nagrywając serię płyt dla brytyjskiej wytwórni EMI, myślimy o tym, aby polscy artyści znaleźli się w tym zestawie.

A skoro o „konkurencji” mowa — bardzo cenię poznanie Agnieszki Duczmal i jej orkiestry kameralnej. Jestem pełen uznania dla muzyków, podziwiam samodzielną dyrygentkę. Pani Agnieszka należy do nielicznych, znających prawdziwą cenę muzykowania kameralnego, dyrygentów. Kto wie, czy właśnie nie w Poznaniu wyrosła nam „konkurencja”?

Rozmawiał

WOJCIECH NENTWIG

Mówi Eryk Lipiński

Jestem plakacista i dziennikarzem

— Znamy pana jako świetnego rysownika, satyryka, karykaturzystę i plakacistę. Chwyta pan także często chętnie za pióro. Wydał pan już 12 książek. A kim pan sam czuje się najbardziej?

— Chyba plakacista i dziennikarzem. Jedno jest jakby odskocznią od drugiego zajęcia. Zresztą wyznaję, że praca pisemna daje mi dużo więcej satysfakcji. To, co napiszę, może przeczytać każdy, natomiast plakat, to co narzuci, wystawa — znajdują znikomym odźwięk, jedynie w wąskim gronie kolegów.

— Od czego zaczął się pana flirt z trudną sztuką rysowania. Flirt, który przerodził się w długotrwałą miłość, trwającą 50 lat.

— Mój pierwszy rysunek zamieszczono w 1928 roku w tygodniku „Pobudka” i przedstawiał wybory do Sejmu. Była więc to satyra polityczna. A zdolnościami plastycznymi obciążony jestem dziedzicznie ponieważ mój ojciec był karykaturzystą. Ja natomiast zawsze marzyłem, żebym został pianistą. Uczyłem się muzyki u mojej babki, która była pianistką i kompozytorką. I choć losy potoczyły się inaczej, muzyce pozostałem wierny.

— Czytelnicy „Kurier Polskiego” z niecierpliwością czekają na każdy kolejny pana felieton pt. „Zdaniem pesymisty”. Czy jest pan naprawdę pesymistą w życiu czy to przekora?

— Jestem raczej optymistą. Cieszę się, że żyję, wykorzystuję każdą chwilę życia, a byłem już w tyłu tarapatach życiowych.

— Skąd czerpie pan pomysły do swoich rysunków?

— Znikąd czyli z głowy.

— Która forma wypowiedzi plastycznej jest panu najbliższa?

— Plakat. Bo jest to duża forma, kolor, jest to malarstwo, a nie ma farby olejnej, której bardzo nie lubię.

— Niedawno ukazała się pana książka napisana wspólnie z H. Górską pt. „Z dziejów karykatury”. Ma pan największy w Polsce księgozbiór dotyczący karykatury. A nad czym pracuje pan obecnie?

— Dla PWN przygotowuję antologię karykatury warszawskiej. Mam zebranych około 2500 rysunków, z czego 400 znajduje się w antologii, która podzielona jest na kilka działów: komunikację, gospodarkę, mieszkanie, gastronomię. Ciekawe są te stare rysunki, np. utyskiwania, z końca ubiegłego wieku na śleporęczne ulice, albo na złą obsługę w restauracjach.

Rozmawiała
ALEKSANDRA ZWIERZCHOWSKA



Na zdjęciu — Eryk Lipiński w swojej pracowni plastycznej.

CAF — fot. Rosiak

— Noc z 15 na 16 kwietnia była w 1945 roku tak ciemna, że na kilka kroków nie widziałem się — opowiada ppłk rez. Stefan Wawrzynowicz, od kilku lat w cywilu, ekonomista, pracujący w poznańskim Domu Towarowym. — Trzecia kompania, w której jako podporucznik, niedawny absolwent Oficerskiej Szkoły Piechoty w Riazaniu, dowodziłem plutonem ciężkich karabinów maszynowych w 25 pułku 10 Dywizji Piechoty, wcho- dźła w skład II Armii Wojska Polskiego. Tutaj, naprzeciw folwarku Ober w pobliżu Priebus, otrzymaliśmy w ramach Operacji Łużyckiej swe pierwsze zadanie bojowe po dojeździe na linię frontu: rozpoznania walką sił nieprzyjaciela i sforsowania Nysy Łużyckiej.

ZADANIE ZOSTAŁO WYKONANE

Sosnowy las, w którym zostaliśmy zgrupowani, dzieliła od rzeki prawie półkilometrowa przestrzeń otwartego i za-minowanego pola. Na nim saperzy czyszili z min 20-metrowej szerokości pas, którym mieliśmy dotrzeć do brzegu

Nysy, za którą znajdowały się umocnienia niemieckich wojsk. Nastrój wyczekiwania i podniecenia był tak silny, że nie odczuwaliśmy przenikliwego chłodu. W ogóle te kwietniowe dni zapisały się w mojej pamięci, jako deszczowe i szczególnie zimne.

O północy ruszyliśmy w absolutnej ciszy. Na naszym odcinku było spokojnie i mieliśmy szansę zaskoczyć wroga. W pewnej jednak chwili rozległ się huk — to grupa żołnierzy w ciemnościach zbroczona z rozminowanego pasa. Ocalał tylko jeden. Wybuch miny spowodował oczywiście oświetlenie rakietami pola. Byliśmy teraz widocznymi, jak na dłoni i rozpoczęło się piekło. Chociaż żołnierze wykazywali ogromne męstwo, utworzona przez wroga ściana ognia uniemożliwiła sforsowanie rzeki. Przebieła ją tylko niewielka grupa dowódcy ckm, Nuckowskiego, która ukryta pod skałą, dopiero po upływie doby wróciła pod osłoną nocą na nasz brzeg, przynosząc informacje o warunkach przeprawy i o stanowiskach ognio- wych wroga. Zadanie zostało wykonane, ale operacja rozpoznania kosztowała strą-

35-lecie ludowego Wojska Polskiego

Na szlaku bojowym II Armii

wał ich na wojskowym cmentarzu w Zgorzelcu.

„WÓJCİK TO JESTEM JA”

PO 33 LATACH

Stefan Wawrzynowicz, po 33 latach od tych wydarzeń kierujący z ramienia zarządu po- znańskiego koła ZBoWiD — „Łazarz I/B” wycieczką kombatan- tów z szlakiem bojowym II Armii, przerwał swe wspom- nienia. Autobus nasz zbliżał się do Rothenburga; obok drogi na starannie utrzymanym placu — czołg-pomnik, a na jego cokole 3 tablice z na- pisem w polskim, rosyjskim i niemieckim języku:

„Historyczne miejsce walki Armii Radzieckiej i 2 Armii Wojska Polskiego za nasze oswobodzenie w kwietniu 1945”. We wsi znajduje się cmentarz z obeliskami; poleg- lych tutaj i w okolicy Pola- ków ekshumowano, by pocho-

wać ich na wojskowym cmen- tarzu w Zgorzelcu.

Z dala widać inną wieś. — To Horka — informuje ppłk rez. Witold Wójcik (od 1974 roku w cywilu, wykładowca w szkole poznańskiego Zakła- du Doskonalenia Zawodowe- go). — Nacierałymi czołgami, w które z dużą celnością wstrzelała się niemiecka arty- leria. O, popatrzcie, to na tej łące ugrzązł mój „T-34”, a byłem wtedy w stopniu cho- rażego dowódcą plutonu w 3 batalionie 2 brygady I Kor- pusy Pancernego. Zorientowa- łem się, że nieprzyjaciel musi mieć w pobliżu artyleryj- ski punkt obserwacyjny, któ- ry naprowadza i koryguje o- gień. Stąd nasze straty. Chy- ba siedząc na wieży kościelnej, pomyślałem, i ostrzelaliśmy ją. Wystarczyły dwa pociśki

przeciwpancerne i natych- miast ich artyleria straciła do- kładność. Wygrzebaliśmy się z łąki i gdy zajęliśmy wieś, oka- zało się, że miałem rację. Tru- py straconych obserwatorów leżały przy murze kościoła. Spójrzcie, te wyrwy na wie- ży, to ślady naszych trafień...

Wyszliśmy z autobusu i wte- dy podszedł do nas pastor. Gdy dowiedział się, że to gru- pa polskich kombatan- tów, oświadczył, iż to jego wieś zdo- bywał w 1945 roku Polak „Wójcik”. Na to usłyszał: — Wójcik to właśnie jestem ja. Z dalszej rozmowy wyni- kło, że będąc kiedyś, już po wojnie, w Horku, podpułkow- nik wpisał po polsku do ko- ścielnej księgi pamiątko- wej: „Byłem tutaj 17 IV 45, jako żołnierz LWP (w czasie działań bojowych). Teraz od- wiadzam m. Horka jako tury- sta. 8 VII 67 — W. Wójcik”. Stąd pastor Armin Schulz

znał i zapamiętał nazwisko ówczesnego dowódcy plutonu czołgów, który zresztą i teraz, w kwietniu 1978 r., ponowił swój wpis do parafialnej księ- gi.

TERAZ SIĘ ŻYJE WSPOMNIENIAMI

Wsiadłszy znów do autoka- ru i podcaławszy po tere- nach wyzwolonych niegdyś spod panowania hitlerowskiej III Rzeszy przez II Armie Wojska Polskiego, kombatan- ci opowiadali, jak to było 33 lata temu. — Trudno dokładnie zidentyfikować miejsca, w których się wtedy walczyło — mówi prezes wspomnianego koła ZBoWiD, Józef Kalinow- ski (wtedy był podchorążym, teraz pracuje w „Społem”) — bo i krajobraz się zmienił, a nie była to przecież wycieczka turystyczna. Żołnierz co dzień

Wędrując po Poznaniu

Uspokojenie

Niezadługo miał być ten jego pociąg do Warszawy, czasu było niewiele. Ulica Świerczewskiego prawie biegiemy. Nagle — zatrzymał się. Krzyknął: „Co to jest?” „Gdzie?” „Tam!” „To ogród zoologiczny, ale — stary. Na Białej Górze nowy, tam...” „Ale już mnie nie słuchał. Za patrzył się poprzez ogrodzenie, drzewa, gdzieś w daleką ścianę. Zwykła, beżowa. Po niej, na jej tle wysoko, wysoko przesuwali się — smukłe zwierzęce szyje, głowy. „Ty wiesz, ja w życiu jeszcze żyrafa nie widziałem”. O ważnych sprawach sztuki współczesnej miłośnicy jeszcze mówili, a tymczasem on, intelektualista — zapatrzył się na te zwierzęta dziwne. Chciałem mu przypomniać zdanie, że — żyrafa to maniera. Uśmiechał się jednak do myśli swoich jakichś, jakże więc ploszyć to skupienie.

„Wczoraj do tego ogrodu — poszedłem sam. Zmęczony, znużony wszystkim byłem, tak jasno, ciepło było na dworze, tam spokój taki, wyciszenie...

Żyrafy ponad wysoką siatkę ogrodzenia szyje chcą wyciągnąć. U ich nóg — pastiste zebry, szpringboki, kudu, im pale. Struś.

W basenie obok — różowosć nosa hipopotama. Poprzez wodę. A w zagrodzie — bizon biegnie. Szybko, szybko. Lekko. Cały chwila w powietrzu uniesiony. I słon jeszcze Trąbę co chwilę w pysk wsuwa.

Dawno już w tym starym ogrodzie zoologicznym nie byłem. Znam tu zresztą chyba każdy zakątek. Przypominała mi się dawna fotografia. Z bratem. Dziećmi byliśmy wtedy... Rodzice nas do ogrodu za brali... Jakby tamte wspomnienia ten ogród zwiekszały, mniejszy mi się on teraz wydaje.

Niedźwiedzie. Brunatny o kracie się czochra, biały — śpi. Nie — gdy przechodzę otwiera jedno oko, patrzy po dejrzałwie.

Pawilon z małpami. Skaczą, przeskakują, zagapiają się.



Rys. — Ludomir Kapczyński

Dwie pięknożrywe, czarnobiałe gerezy jedzą wspólnie marchew. Wpierw zgodnie, potem się biją, potem — jedna drugą przeprasza.

Góra — skały. Owce grzywiaste gdzieś się ukryły. Stąd z góry — staw. Pień drzewa w wodzie, kolorowy kaczor z jaskrawą zielenią głowy dostojnie nieczym kalif na nim siedzi.

Klatki z papugami. Lilianki, Rozelle, Zako, Nimfy, Aleksandretty. Przekrzykują się, gwizdają. „Te są ale eleganckie” „A te są jeszcze jakieś z tymi piórkami”. To grupa chłopców, dziewcząt ogród zwie dza.

„Tygrysy. Jeden z nich — zażera mięso. Pantera. Czar-

na. Lew w klatce niespokojnie chodzi. Z kąta w kąt, z kąt w kąt. Ciepło, wszystkie te drapieżniki tutaj — na zewnątrz, na powietrzu.

Nie, nie wszystkie. Wewnątrz w pawilonie spostrzegam dużą, płową łwicę. Dlaczego ona tam? Zwierz patrzy na mnie groźnie. Dwie małe, za bawne kulki tuż obok przy kracie.

Łwiatka! Nigdy, nigdy ich jeszcze nie widziałem. Chwilę popatrzą na mnie, potem jedno drugie przetraca, na matkę patrzą. Ja — zagapiam się. Przy tych dzieciakach o świecie całym zapomina.

BRAN



ZŁOM NA WSIACH

Tematem moich spostrzeżeń jest brak zbiórki złomu na wsiach dla odzyskania tego cennego surowca wtórnego dla hut. Podczas spaceru na odcinku około 3 km aleją kasztanową z Posadowa do Lwówka Wlkp. (drogą tą nie jeżdżą samochody lecz wyłącznie pojazdy robocze do robót polowych), zauważyłem na poboczach tej drogi m. in. karose-rię wózka dziecięcego, konewkę do mleka, dzbanek blaszany, wiadro ocynkowane, około pół arkusza czarnej blachy częściowo skorodowanej i wiele innych garnków, puszek itd. wyrzuconych z żużlem i zgniecionych na drodze bliżej Lwówka.

Przedmioty takie widzi się i w innych wsiach, za budynkami gospodarczymi, na poboczach lasów, a nawet i w lasach. Mieszkańcom wsi nie oplać się zawozić garnka czy innego przedmiotu do punktu skupu złomu, bo to i za daleko, a dostaje się niewielką kwotę. Pomyślałem więc o „Głosie Wielkopolskim”, którego czytelnicką jestem od początku. „Głos” porusza tyle problemów, może więc zainicjować by zbiórke złomu na wsiach, a byłoby tego tony.

Widzę tę zbiórke następująco: w każdej wsi sołtys powinien wyznaczyć na mniej widocznym miejscu kawałek ziemi i odgrodzić go niskim płotkiem. To miejsce służyłoby do wyrzucania niepotrzebnego w gospodarstwach złomu. Byłby on np. raz na pół roku odbierany samochodem Gminnej Spółdzielni względnie innej instytucji, zajmującej się tego rodzaju zbiórką, a uzyskane kwoty mogłaby gmina przeznaczyć na różne cele, np. na Centrum Zdrowia Dziecka lub lokalne potrzeby. (1182)

K. S. — Luboń

CZY TAK POWINNO BYĆ?

W „odGŁOSach”, zamieszczonych w numerze z 17 bm., autor pisze o dodatkowych zarobkach, uzyskiwanych na tzw. pólatach. Najwyższy czas, że temat ten został poruszony, chociaż wcale nie chodzi mi o to, by ludzie nie mogli, jeśli mają na to siły, popracować dłużej, aniżeli przewiduje to ustawa. Owszem, ale niech rzeczywiście uczciwie i rzetelnie zarobią te pieniądze. Autor komentarza w „Głosie” ma rację, że nie zawsze tak jest. Nie chcę tu uchodzić za purystę, ani wroga służby zdrowia (mam zresztą jej przedstawicieli w rodzinie), ale jakże często, gdy się idzie do przychodni, okazuje się, że o wyznaczonej na wywieś-zenie godzinie lekarza nie ma w gabinecie. Gdy się spyta rejestratorkę o przyczynę opóźnienia, wyjaśnienie brzmi zazwyczaj: „pan doktor każdej chwili musi przyjechać”. I rzeczywiście po pół godzinie, czasem wcześniej, czasem później, rozpoczyna przyjmowanie. Po prostu spóźnienie wynika stąd, że „nakładają” mu się godziny pracy w dwóch instytucjach i w jednej trochę musi przyspieszyć wyjście, a w drugiej opóźnić przyjście, by poszukać czasu na ten półtata.

Rada naukowa pewnego instytutu, działająca na zasadzie wynagrodzeń w ramach pracy zleconych, zbiera się zawsze w godzinach, w których wrzyscy jej członkowie powinni być zajęci w swoich macierzystych zakładach. Potem się oczywiście okazuje, że studenci czekają godzinę i więcej na egzaminatora, bo ten „jest zajęty”, że dziekan w wyznaczonym czasie nie przyjmuje interesantów itp. Przykłady można by mnożyć i to nie tylko chyba w takich dziedzinach, jak służba zdrowia, lub szkolnictwo wyższe. Czy tak powinno być, jeśli chcemy rzeczywiście zasługiwać na miano solidnych pracowników, uczciwie zarabiających i na etacie i dodatkową pracę? (1227)

KAZIMIERZ K. — Poznań

DO NAŚLADOWANIA

Na Winogradach w Poznaniu jakiś rozsądny człowiek ka-zał na wszystkich blokach wypisać ogromne numery (widoczne z tramwaju, autobusu, samochodu, w nocy, dla Pogotowia Ratunkowego, Straży Pożarnej, MO) — bardzo ułatwiające ludziom życie! Czy nie można by tego zastosować też na Ratajach i innych blokowych osiedlach? A czy wzorem kilku miast Polski nie można by w Poznaniu także na starych domach zamalować dużych (ca 30x40 cm) tablic z nazwą ulicy i numerem domu? (1135)

mgr KAZIMIERZ RAKOWSKI — Poznań

„PRAŻYNKA” SIĘ POPRAWIŁA

W odpowiedzi na list, zamieszczony w „Głosie Wielkopolskim” z dnia 3 marca pt. „Specjalność: bez ziemniaków” — Oddział Gastronomii WSS „Społem” w Poznaniu uprzejmie informuje, że od 20 marca br. w barze „Prażynka” przy ul. Zwierzynieckiej 2 — uruchomiono sprzedaż plac-ków ziemniaczanych i frytek. Autora listu serdecznie prze-praszamy za doznany zawód. (576)

mgr T. KARMOWSKI

zastępca dyrektora

GDY NIE MAJĄ ZAMIARU...

Niezmiennie rzadko można w Polmozbycie kupić pokrow-ecze do foteli „Trabanta”. Ostatnio w poznańskim skle-pie przy ul. Hetmańskiej, który zaopatruje posiadaczy „Tra-bantów”, oferowano natomiast obicia foteli do... małego „Fiata”. Rozumiem, że mogą być kłopoty z nabyciem pew-nych części zamiennych, bowiem jest to kosztowny (acz nie-odczuwalny) import, a z kolei produkować je w kraju jest nie-racjonalnie; lepiej i taniej robić to w wytwórcy swych samo-chołów. Ale zwykła tapicerka, którą potrafi wykonać każdy wyspecjalizowany rzemieślnik? Dlaczego Polmozbyst nie spo-woduje produkcji pokrowców we własnym zakresie, w ko-operacji, chałupnictwie itp.? Wie przecież, ile jest w kraju „Trabantów” i jak często szukają pokrowców klienci. „Głos” prowadzi akcję „Od zamiaru do towaru” — może więc nakłoni do tego zamiaru także Polmozbyst? (1289)

Z. M. — Poznań

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-353, Poznań.

Kilkakrotnie pisałem już na tym miejscu o międzynarodowej serii, wychodzącej jednocześnie w kilkunastu językach, o nas publikowanej w bardzo staronnej szacie graficznej przez wydawnictwo „Czytelnik”. Jest to „Biblioteka Złoty-ego”, zestaw książek wybra-ny po długich konsultacjach, ukazujący najlepsze książki pisarzy różnych krajów o mi-niejszej wojnie i — w po-średzeniu — o działaczach antyfaszystowskiego ruchu w prze-odni wojny. Obecnie ukazały się dwie nowe pozycje. Pierwszą z nich, to powieść wybitnego niemieckiego pisa-rza i publicysty o burzliwej biografii, Otto Gotsche’go — „Flaga z Krzywego Rogu”. Książka wsparta jest o auten-tyczne fakty i nazwiska dzia-łaczy robotniczych, górników z zagłębia w Mansfeldzie w Dol-nej Saksonii, obejmuje zaś okres lat 1928 — 1945. Moty-tem wiążącym, jest historia flagi, otrzymanej w roku 1929 przez górników niemieckich w zagłębiu mansfeldzkim od górników radzieckich z Krzy-wego Rogu. Flaga, będąca w powieści jakby centralną osią rozgrywających się wyda-żeń, staje się zarazem sym-bolem ludzkich postaw, wier-ności sprawie, zarzewiem nie-ustępliwej walki. Opowieść swą Gotsche wspiera też o gó-riczyjów ród Brosowskich.

Druga książka z tego cy-ku, to powieść bułgarskiego pisarza Pawła Weżinowa — „Gwiazdy nad nami” (pre-klad Dimitryja i Jacka Bu-kowskich). Autor znany już jest polskiemu czytelnikowi z przekładów jego powieści „Druga kompania” oraz „Za-pach gorzkich migdałów”. Ta

książka, żywo napisana, wsparta w znacznym stopniu o autopsję, szczególnie za-ciekawić może polskiego czy-elnika. Weżinowa ukazuje nam w części pierwszej pano-ramę bułgarską, jak gdyby od wewnątrz, z celi więzien-nej dla politycznych, ich po-stawę, marzenie o wolności i walce, realizowane wreszcie przez ucieczkę i przejście ju-gosłowiańskiej granicy, gdzie w życiowych Serbach znajdu-ją oparcie konieczne dla sformowania własnego odd-ziału partyzanckiego. Nie przypadkiem, autor, absol-went filozofii, głównym bo-haterem uczynił lekarza, peł-nego wahań, ale świadome-

Z książką na ty

Ze słowiańskiego kręgu

go swojej godności. Wśród prostych, twardych ludzi od-nowa uczy się życia, zmie-niając czy raczej rewidując niejedno własne spojrzenie na świat. Powieść pisana z bardzo humanistycznych po-zycji, pełna interesujących rozważań nad ludzkim losem, nad kategoriami ideowo-moralnymi, nad najwyższą war-tością człowieczą, jaką jest świadomość własnej godno-sci.

W „Czytelnikowskiej” se-rii Nike — ukazał się tom opowiadań głośnego i u nas pisarza z Czarnogóry, Miodra-ga Bulatowicia — pt. „Naj-większa tajemnica świata i inne opowiadania”. Wyboru z całej twórczości noweli-stycznej autora słynnej po-wieści „Czerwony kogut leci

wprost do nieba” dokonała oraz wspierając opatrzyła Da-nuta Cirlic-Straszyńska. Tu-macze różni. Bulatowić wywo-łał poruszenie w naszej kry-tyce swą oryginalną, trochę niesamowitą, jak to nazwał Henryk Berezka, szaleńczą twórczością, gdzie pomieszza nie fantastyki z realizmem przekracza wszelkie granice, gdzie problemy moralne trak-towane w skrajnych katego-riach sąsiadują z kategoria-mi patosu i wyjątkowego sen-tymentalizmu. Znać to wszystko w fascynującej czy-wręcz urzekającej noweliste-cie czarnogórskiego pisarza pełniej może niż w po-wieści. Bulatowić jest nieod-

rodnym synem swej ziemi, Czarnogóry — górzystej zie-mi wysokich, szczupłych lu-dzi, bitnych, zaciętych, odręb-nych pielęgnowanych po dziś ustrojem patriarchalno-rodo-wym, jakąś w typie dawnych naszych szlachetków zadzi-erżającą siłą zacierpniętych usta-sze. Niebawem egzotyka bytowa-nia i pojęć tego ludu, siła więzi rodowych, osobliwy sto-sunek do kobiet, życie na pograniczu wysublimowanej bajkowości, fantastycznego omamienia i okrutnego rea-lizmu — wszystko to znajdu-ję odbicie w tych świet-nych, szokujących opowida-niach, które niezależnie od

aprobaty czy sprzeciwu, w żadnym wypadku nie zosta-wiają czytelnika obojętnym.

Znany już z przekładów na polski naszym czytelnikom radziecki oisarz, Julian Kre-mlin, jest lekarzem. Również w twórczości, pasjonują go te mały własnego środowiska, jego problemy, kwestie mo-ralne przejmowane wraz z za-wodem odpowiedzialności, obrony przed znieczulicą, wciąż od nowa podejmowa-nych wyborów. W powieści „Chirurg”, przełożonej przez Ewę Rojewską-Olejarkę. Bo ha-ter powieści, chirurg Euge-niusz Lwówic, ordynator prze-ciętnego szpitala, traktuje swój zawód jako powoła-nie. Interesują go jedynie chorzy, niesienie im pomo-cy, nie zaś tytuły, stopnie, słowa. Osiągając wspaniałe rezultaty w nowatorskich o-peracjach, nie dba o ich do-kumentację, o publikowanie w fachowych periodykach — po prostu nie starcza mu na to czasu. Podobny jest w życiu — niezoradny, nie-umiejący się troskać o swo-je codzienne sprawy, ciągle szamocący się w powikła-niach etyczno-moralnych, ja-kie stwarza sprawowany za-wód, życzliwy ludziom, na-wet własnym kosztem, idący na ryzyko w imię dobra pa-cjenta, przyjaciela, obcego najzupełniej człowieka. Jest to piękna opowieść o czło-wieczności, o nadrodnej wartości etyki lekarskiej, przywracająca ufnosć w czoło wieka, we współczesną me-dycynę, której przedstawiciela-mi winni być nie tylko wy-bitni naukowcy, ale zarazem pełni, pełniejsi może od in-nych ludzie.

EUGENIUSZ PAUKSZTA

znajdował się w innym miej-scu, maszerowaliśmy przeważnie nocami. Pamiętam, że o Budziszyn zacięte walki toczy-ły się chyba dwukrotnie, ale w których dniach się to dzia-ło?...

— Mnie najbardziej wbiło się w pamięć forsowanie Nysy — stwierdza Józefa Ciapa-ła, wówczas felczer 40 puł-ku artylerii lekkiej, a od dnia demobilizacji pielęgniarka w poznańskich szpitalach. — Ilu-tam wtedy mieliśmy rannych! Teraz się żyje wspomnieniami... Do dzisiaj nie cierpię ka-szy perłowej, tak się nią na froncie z konieczności przeja-dłem, bo niczego innego w kotłach nie było.

— Rzeczywiście, z zaopa-trzeniem było przeważnie bardzo krucho — potwierdza Adam Wajda, przydzielony wtedy do służby w intenden-derii II Armii (obecnie pro-wadzi gospodarstwo po rodzi-cach). — Całych dni by na wspominki nie starczyło...

— Któregoś popołudnia — mówi Henryk Kańczukowski (główny specjalista w poznań-skiej „Hydrobudowie”), jako porucznik w sztabie II Armii zostałem wysłany z rozkazem

do 5 dywizji, gdzieś pod Bu-dziszyn. Szczęśliwie udało mi się przejść przez pole mino-we, ale z kolei w lesie natkną-łem się na hitlerowskie czoł-gi korpusu pancernego, który — jak się dowiedziałem później — podążał z Czechosłowacji na odsiecz Berlinowi. Całą noc wtedy przeszedziałem po szyję w ja-kiejś wodzie, bo wokół było pełno niemieckich żołnierzy. Gdy wreszcie po długich go-dzinach przedzierania się do-tarłem do Budziszyna i usły-szałem po rosyjsku: „Kto idzie?”, z radości, że trafiłem na swoich, po prostu zasła-białem. Okazało się potem, że sztab 5 dywizji, do którego szedłem, zginął wraz z gene-rałem Waszkiewiczem w wal-ce... Krwawe to były zmagania. W Budziszynie, pamiętam, hitlerowcy organizowali obronę w każdym kolejnym domu i ofiar mieliśmy wiele...

TYSIĄCE ŻOŁNIERSKICH MOGIŁ

Droga wycieczki poznań-skich kombatantów wiodła-z powrotem przez granicę, do Zgorzelca. Na ogromnym cmentarzu, kryjącym prochy 3 645 poległych żołnierzy i

oficerów II Armii, złożono wraz z grupą zgorzeleńskich harcerzy kwiaty. Nad szeregi mi grobów, z których wiele — zamiast imienia i nazwiska — ma tabliczkę z napisem „Nieznany”, góruje obelisk oraz znajdujący się w budo-wie pomnik: imponujących roz-miarów piastowski orzeł z brązu. Ku wiecznej pamięci.

I znowu płyną wspomnie-nia, tym razem o dowódcy II Armii — Karolu Świerczew-skim — legendarnym Genera-le Walterze. Mówi o nim Leo-nard Balicki — podchorąży w kampanii wrześniowej, któ-ry latem 1944 roku ochotniczo wstąpił do formowanej w Lu-blinie II Armii i otrzymał przydział do oddziału wysz-kołenka przy sztabie. (Po woj-nie w lotnictwie dosłużył się stopnia podpułkownika, od 1974 r. w rezerwie, pracuje obecnie w poznańskim Wojsko-wym Klubie Sportowym „Grunwald”). — Generała Świerczewskiego — wspomina — można było częściej spot-kać na pierwszej linii walki, niż w sztabie. Zresztą jego sztab zawsze był w bezpo-sredniej bliskości działań bo-jowych. On się rzeczywiście kulom nie kłaniał.

Wzorem dowódcy — troskli-wym o żołnierzy, ale wymaga-jącym, nazywa gen. Waltera również Tadeusz Pawłowski (obecnie inspektor Minister-stwa Gospodarki Materiało-wej), który zorganizował w 1944 r. w Lublinie drukarnię sztabu II Armii i odbył z nią cały szlak bojowy; jego zre-sztą po zakończeniu działań wojennych gen. Świerczewski zabrał do Poznania, gdy został dowódcą ówczesnego 3 Okrę-gu Wojskowego, mającego się dziać w stolicy Wielkopolski.

★

Pobyt nad Nysą Łużycką zbawidowcy z koła „Łazarz I/B” zakończyli spotkaniem z żołnierzami zgorzeleńskimi jed-nostki wojskowej. Mówiono z nimi o wiosnie roku 1945, któ-ra tym ziemiom przyniosła wy-zwolenie, o ofierze krwi i o Granicy Pokoju. Mówiono o obecnej pracy dla kraju daw-nych żołnierzy II Armii i o za-szczytnej służbie w szeregach dzisiejszego Wojska Polskiego.

ZDZISŁAW KANDZIÓRA

